

P o z n a j Żyda

(Talmud i Dusza Żydowska)

1937 r

Wydawnictwo Samoobrony Narodu – Poznań.

Kazimierz Gajewski

Red. Nacz. Samoobrony Narodu.

Żydo-Masoneria i Postęp

Jedną z przeszkód w akcji odżydzeniowej jest mała, albo żadna znajomość duszy żydowskiej. Nie znamy żydostwa. Mierzymy ich swoją, chrześcijańską miarą i doniej stosujemy sposoby walki, jeżeli to, co się obecnie ku odżydzeniu Polski czyni, można nazwać walką.

Tymczasem żydostwo stanowi odrębny świat ducha i myśli etyki, moralności, zwyczajów, dążeń i celów. Żyjąc w całkowitym odseparowaniu się od reszty świata, w ścisłym zakonspirowaniu swych dążeń i celów; stoi przed nami jako sfinks, jako zagadka, jako niewiadoma. Równocześnie żydostwo przenika do naszego życia, penetruje wśród nas, bierze z nas wszystko, co im potrzebne, nic wzamian nie objawiając ze swoich tajników duchowych i moralnych. Dlatego też wszelaka przeciwakcja odżydzeniowa jest trudna, ciężka, w wielu wypadkach niemożliwa.

Wprawdzie w ostatnim półwieczu dzięki takim ludziom jak **Jeleński i Niemojewski** (dziś już nieżyjący), a obecnie ks. Trzeciak, ks. Charaszewski, ks. Kruszyński, dr. Skrudlik, Pięnkowski itd. itd., uświadomienie żydoznawcze zrobiło duże postępy, jest jednak jeszcze niedostateczne, znikome, wobec olbrzymiej fali nieświadomości, jaka w tym względzie panuje w naszym społeczeństwie.

Wielkiej miary pisarz i znawca kwestii żydowskiej, Andrzej Niemojewski, w książce swojej „**Dusza Żydowska w zwierciadle Talmudu**” – pisał: „**musi powstać u nas żydoznawstwo, które pouczaloby systematycznie nasz Naród, czem są w istocie nasi Żydzi talmudyczni i jaką kierują się etyką**”.

W nawiasie chcemy zwrócić uwagę na wyrażenie Niemojewskiego „**nasi Żydzi talmudyczni. W Polsce utarło się dzielenie żydostwa na Żydów talmudycznych, religijnych, żyjących ściśle według wskazań talmudu, o których mówi się – „Żydzi postępowi”, a więc ludzie nauki, wiedzy, kultury i o tych się mniema, że nie mają nic wspólnego z talmudem, że więc nie mogli przyswoić sobie barbarzyństwa i okropności, jakie daje Żydom talmudycznym – Talmud.**

Tymczasem mamy świeże przykłady z życia. Oto w czerwcu 1935r., umarł w Warszawie uczony żydowski,

Szymon Aszkenazy. Był to człowiek dużej nauki. Mówiąc nawiasem: jedno z polskich pism narodowych pisało o zgonie Aszkenazego, że umarł wielki uczony, „historyk polski”. Otóż jak donosił „**Warsz. Dziennik Narodowy**” z dn. 25 czerwca 1935r.:

Pogrzeb zmarłego prof. Szymona Aszkenazego (wielkiego uczonego polskiego!!!) odbędzie się ściśle według żydowskiego rytuału, a ciało prof. Aszkenazego zostanie złożone na żydowskim cmentarzu w Warszawie wśród honorowych grobów.

A w żydowskim „**Naszym Przeglądzie**” Majer Bałban pisał o Aszkenazym:

„*Potomek Chachama Cwi Aszkenazego w linii prostej, przejął po swych przejął po swych przodkach - postawę i hart ducha. Wysoki, smukły, mocno krótkowidzący, przypominał zupełnie Chachama Cwi, którego znamy z portretu często reprodukowanego... Ojciec Szymona, Wolf Aszkenazy, był kupcem wielkiej miary, przytem człowiek wykształcony również in judaicis, członek komitetu wielkiej synagogi na Tłomackiem, dał synowi rozległe wykształcenie i nie zapomniał również o języku hebrajskim i naukach biblijnych. Nauczycielem młodego Szymona był znany hebraista i tłumacz Gracza Gzefer-Rabinowicz, którego już jako wielki uczony wspominał z czcią i sentymentem*”.

Z wywodów dr. Bałbana okazuje się, również, że prof. Aszkenazy był przeciwnikiem sjonizmu, który uważał za sztuczny twór, zaszczerpiony przez niemieckie żydostwo, wśród Żydów w Polsce.

„*Czy w swych licznych zawodach życiowych – pisze Bałban – a także po objektywnem bankructwie asymilacji i narodzeniu się rasizmu hitlerowskiego i praktycznem odrodzeniu Palestyny, pozostał wiernym swym pierwotnym ideałom?* – pyta Bałban. – *Nie wiem, gdyż unikał w rozmowie tego tematu i stale przechodził do kwestyj naukowych, szczególnie do rozbudowy historii Żydów w Polsce, oraz instytucyj mających i mogących to ułatwić. Wziął też udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod wielką bibliotekę judaistyczną przy Synagodze, przychodził do Synagogi na „sądny dzień”, ostatnio widziałem go spieszącego do Synagogi na modlitwę w rocznicę śmierci swego ojca, Wolfa Aszkenazego*”.

Przytoczymy jeszcze jeden charakterystyczny, z najświeższej daty, bo z dnia 19 sierpnia 1936 r., wypadek, opisywany przez prasę warszawską, a mianowicie:

„W Warszawie zmarł 19 sierpnia 35-letni urzędnik państwowy **Jerzy Neumann**. Koledzy zmarłego udali się do jego mieszkania, gdzie przekonali się, że rodzina przygotowuje pogrzeb żydowski. Wiadomem jednak było, że Neumann ochrzcił się przed kilku laty w Częstochowie i w biurze podawał się za katolika.

Wobec tego koledzy zmarłego zamówili pogrzeb katolicki w parafji św. Floriana, podczas gdy rodzina chciała go pochować w kirkucie.

Podczas pogrzebu doszło do awantury, a władze wstrzymały pogrzeb aż do wyjaśnienia całej sprawy.

Wdowa oświadczyła, że nic nie wie o chrzcie zmarłego męża, a dzieci, jak stwierdzono, nie były chrzczone.

Zmarły płacił składki na gminę żydowską, a równocześnie był członkiem i działaczem różnych organizacji społecznych, chrześcijańskich, za co otrzymał nawet srebrny krzyż zasługi.

Oto postęp żydowski, oto Żydzi nietalmudyczni, lub neofici... czyli chrzczeni Żydzi.

Czem się więc różnił uczony Aszkenazy od zwykłego z Piaseczna czy Rypina talmudysty? Niczem. Jeden i drugi są Żydami wyrosłymi w Talmudzie.

Dygresja ta, może nieco zbyt długa, była nam potrzebna do wykazania błędu, jakiemu wielu z nas ulega, dzieląc Żydów na talmudycznych i postępowych.

Ale powróćmy do tematu.

Otóż wielkiej miary pisarz i znawca kwestii żydowskiej, Andrzej Niemojewski, doceniał konieczność krzewienia żydowznawstwa, zaprojektował przed kilkunastu laty instytut Żydoznawczy, którego niestety nie umiano stworzyć.

Niemojewski zostawił społeczeństwu w spóściznie wielką rzecz, książkę pt. **„Dusza Żydowska w zwierciadle Talmudu”**, z której też czerpiemy częściowo materiały do opracowania niniejszej broszury.

Żydostwo jest „postępowe” tylko na eksport tj. ku zarażeniu społeczeństw, narodów nieżydowskich, chrześcijańskich. Dowodów na to możnaby przytaczać tysiące, trudno by je było na wołowej skórze wypisać.

Przytoczmy jeden charakterystyczny, jak to przed stu laty zbrodnica masoneria (a więc żydostwo) snuła plany moralnego zniszczenia katolicyzmu, a więc i chrześcijaństwa.

W roku 1838 na kongresie łóż masońskich we Włoszech uchwalono:

„Rozszerzajmy występki w tłumach. Niech wydychają go pięcioma zmysłami, niech się nim nasycą. Stwarzajmy serca występne, a nie będziecie mieć więcej katolików...podjęliśmy się zepsucia na wielką skalę. Najlepszy sztylet do przebicia Kościoła – to zepsucie”.

Podobnych dowodów moglibyśmy przytaczać bardzo dużo. Bierzemy więc jeszcze jeden, pierwszy lepszy z brzegu – w grudniu r. 1936 odbył się w Pradze czeskiej zjazd masonerii, z udziałem delegatów z Czechosłowacji, Polski, Rumunii i Jugosławii.

Gorącą dyskusję wywołało sprawozdanie „braci” polskich o postępach „wolnej myśli” w Polsce. Wszczęli ją delegaci łóż żydowskich, którzy oskarżali „braci” polskich o brak energii w zwalczaniu „fali antysemitycznej” i „orgii faszystwu i klerykalizmu polskiego” – Pozwoliliście się rozbić i zastraszyć! – wołali „bracia” żydowscy pod adresem „braci” polskich. – Wielu „braci” z łóż polskich wycofało się, inni są „uśpieni”. Tak dalej być nie może. „Braci śpiących” trzeba obudzić!

Pod naciskiem delegatów łóż żydowskich, popartych przez „braci” innych narodowości, postanowiono ożywić działalność łóż polskich. W tym celu uchwalono wezwać „braci” polskich do:

1. – Stworzenia „frontu ludowego” w Polsce.
2. – **Założenia nowych pism codziennych, któreby ożywiły ideę frontu ludowego.**
3. -Wzmoczenia walki z klerykalizmem, faszystwem i antysemityzmem w Polsce.

Mówcy, uzasadniający te uchwały, wskazywali na „wielki obowiązek”, jaki spadł na „braci polskich”.

Gdyby na się udało stworzyć front ludowy i opanować rządzący w Polsce, to zadalibyśmy decydujący cios faszystwom, nacjonalistom i klerykalistom w Europie – stwierdzali „bracia” w dyskusji.

Gdy się „bracia” polscy skarżyli na skromne zasoby finansowe łóż w Polsce, uniemożliwiające im rozwinięcie szerszej akcji prasowej, postanowiono łóżom polskim przekazać większe sumy na propagandę idei frontu ludowego i na założenie nowych dzienników.

Tu i ówdzie słyhać głosy, pono nawet uczonych, którzy dowodzą, że masoneria nie pochodzi od Żydów, że nie jest przez nich kierowana itd.

I rzeczywiście prawdą jest, że w pewnych łóżach Żydów nie ma lub są ukryci, ale należy nie zapominać, że Żydzi robotę swą wykonują zawsze za czyjmiś plecami, lubią strzelać i za płot.

Zresztą wytworzenie masonerii przez Żydów samych nie przedstawiałoby dla nich wartości z tego względu, że trudniej byłoby im uzyskać wpływ na rządy poszczególnych państw, oraz zwrócićby to uwagę całego świata na Żydów, który wystąpiłby napewno przeciwko nim, a wtedy cały plan podboju świata przy pomocy masonerii spaliłby się na panewce.

Dlatego też użyli Żydzi do tej roboty „gojów”, omamiając ich z gruntu fałszywymi hasłami, brzmiącymi jednak szczerze i mającymi za pozór doniosłe cele ogólnoludzkie.

Posłuchajmy co Żydzi sami o tem mówią

„...goje zapisują się do łóż” – czytamy w słynnych „Protokołach Mędrców Sjonu” – jedni powodowani ciekawością lub też nadzieją dorwania się tą drogą do godności społecznych. Nie wzbraniamy im tego powodzenia, by korzystać z powstałej na tem tle zarozumiałości i przekonania o wartości własnej, dzięki czemu ludzie ci przyjmują bezkrytycznie nasze projekty.

W książeczce pt. **„Stimmen aus dem Osten”**, napisanej przez hamburskiego rabina G.Saloma, na str. 106-108 czytamy: „Dlaczego w masońskim całym rytuale nie ma ani śladu kościelnego chrześcijaństwa? Dlaczego imienia Chrystusa nie wymienia się ani razu czy to w przysiędze, czy to w modlitwie, którą odmawiają Masoni? Dlaczego masoni liczą nie od narodzenia Chrystusa, lecz od początku świata, jak Żydzi? Dlaczego nie ma masoneria żadnego symbolu chrześcijańskiego?”

Argumenty, które przytacza się, wymownie świadczą o roli, jaką Żydzi odgrywają w masonerii, oraz w jej celach.

Żydzi jednak wszelkimi sposobami starają się ukryć swoją, w masonerii działalność, swoje na nią wpływy. Dopomaga im do tego tajemnica, przestrzegana w łóżach.

Postawą organizacji masonerii jest sekret i absolutne posłuszeństwo. („Przysięgam wieczne milczenie i posłuszeństwo wszystkim przełożonym i statutom zakonu. W tym co jest obiektem zakonu zrzekam się zupełnie moich własnych widoków i mojego rozsądku”) Obok hipokryzji, która jest cnotą najwyższą, obowiązuje szpiegostwo. Każdy brat ma powierzonego elewa, którego śledzi. („Miejcie na niego oczy w chwilach, kiedy nie spodziewa się, aby go dostrzegano”).

Na stopniu 4-tym nowicjusz zobowiązany był opowiedzieć całą historię swego życia, co było najśliszym węzłem, łączącym go z organizacją. („Teraz ich trzymam - mówi Weishaupt o tej „próbie” – jeżeli zechcą nas zdradzić, i ja też mam ich sekrety”). „**Gdy zachoruje brat, który – powiada statut Minerwalnych – drudzy bracia powinni go bezprzeznacznie pilnować naprzód dla umocnienia jego ducha, czyli zapobieżenia, aby przez bojaźń śmierci nie wygadał tajemnic; powtóre; aby pochwycili wszystkie pisma zakonne, któreby mogły znajdować się przy chorym**”. To asystowanie śledcze „braci” przy łożu umierającego masona, jest obyczajem powszechnie już stwierdzonym).

W masonerii obowiązuje zasada: „**Wszystko co jest użyteczne zakonowi, jest aktem cnoty**”. Dozwolona jest kalumnia, zdrada najbliższych, zabójstwo, truciicielstwo, o ile to zbliża organizację do jej celów. Stąd pytanie dla nowicjuszków: „**Czy przynajęcie zakonowi prawo do życia i śmierci?**” Odpowiedź brzmi m.in. „**Rząd nie wiele straci (na zabiciu niewygodnych łożom), bo na miejsce jednego znajdzie zawsze innych, zaś zakon zyska**”. Szczególnie illuminaci, filiacje wyższe, powstałe z rytu „ścislej obserwy”, a rządzące masonerią, posługują się bezwzględnie tym „prawem”.

I oto w Rosji sowieckiej osiągnięto „**ideal**” pogńębienia chrześcijaństwa.

Jak strasznie prześladowano chrześcijaństwo w Bolszewii, świadczy fakt, że w chwili wybuchu rewolucji było tam 44 000 duchownych prawosławnych, obecnie jest coś około tysiąca. Duchownych ewangelickich było ok. 300, dziś jest ich 15, wreszcie było 150 księży katolickich, zostało kilkunastu, reszta padła ofiarą prześladowań.

Przykład Rosji może się wydawać zbyt odległy w czasie. Spójrzmy więc na koniec r. 1936 w Hiszpanii.

Oto deputowany (poseł) parlamentu francuskiego, p. Dupont, rzucił w twarz skrajnej lewicy francuskiej, sprzyjającej czerwonemu rządowi Hiszpanii, prawdę o nikkczemności czerwonych wojsk hiszpańskich, przedstawiając dokumenty, z których wynika, że:

32 zakonników ze szkoły chrześcijańskiej zostało rozstrzelanych, że 25 zakonników z tarragony zostało rozstrzelanych, że wszyscy zakonnicy z okręgu Bezier zostali również rozstrzelani, że wszyscy duchowni z nowicjatu w Grinon koło Madrytu zostali rozstrzelani, że wszyscy zakonnicy ze szkół w miejscowościach St. Raphael i Velazquez oraz wszyscy zakonnicy klasztoru Marjańskiego w Toledo zostali rozstrzelani, że Karmelitów w Barcelonie porąbano siekierami, że 24 braci zakonu St. Jean de Dier w miejscowości Calafell zostało wymordowanych, że 30 braci z zakonu Męki Pańskiej w Katalonii wymordowano, że w Singuenzy zamordowano jednego dnia biskupa, 20 księży i 19 seminarzystów, że w klasztorze Monte Ferrat wymordowano 28 zakonników, że zakonnice ze szkoły chrześcijańskiej mieszczącej się przy ul. Aragońskiej w Barcelonie zostały powieszona w kościele, znajdującym się naprzeciw ich klasztoru, że sprofanowano cmentarz Wizytek. Według prowizorycznych obliczeń, ogółem wymordowanych zostało przez czerwonych 15.000 księży, zakonników i zakonnice. Pewna sanitariuszka

francuska słyszała w Madrycie od pewnego milicjanta, że własnoręcznie zamordował on 58 księży.

Zobaczycie panowie trzy fotografie – mówi poseł. – Jedna z nich przedstawia b. ministra katolickiego, Mapasa, któremu wykłuto oczy przed śmiercią, wreszcie – żeby tyle zbrodni nie zostało bez podpisu – oto fotografia zrobiona przez pewnego Anglika w dzień zdobycia Toledo przez milicję. Przedstawia ona napis na murze klasztoru Mariańskiego, nakreślony ludzką krwią: „**W ten sposób zabija CZEKA**”. „**Łączcie się bracia proletariusze, niech żyje czerwone Toledo**”.

Oto, co nas czeka na wypadek zwycięstwa w Polsce frontu ludowego, oto nasza przyszłość, jeśli nie uwolnimy Polski od zalewu żydowskiego, który jest jednocześnie tworzywem rozsądnikiem zarazy komunistycznej w Polsce.

A teraz zobaczmy jak przedstawia się sytuacja religii żydowskiej w Rosji bolszewickiej. Najbardziej miarodajnym będzie zapewne świadectwo głównego rabin miasta Mińska, który w odezwie, przeznaczonej dla Żydów świata, oświadczył:

„**Stwierdzam uroczyście, że rząd sowiecki okazał się jedynym rządem na świecie, który jawnie i szczerze walczy z najdrobniejszymi nawet objawami antysemityzmu**”.

Już Lenin, szef partii komunistycznej i głowa państwa sowieckiego, wydał dekret, w którym ogłosił antysemitów za zdrajców i wrogów proletariatu. Niechaj to będzie świadectwem stosunku rządu sowieckiego do Żydów, że w czasach, gdy nawet Anglia nie potrafiła zapobiec krwawym pogromom ludności żydowskiej w Palestynie, gdy w Rumunii i wielu innych państwach rządy zachowują się biernie wobec wystąpień elementów antysemitów i pozwalają na szerzenie agitacji antysemitów – jedna jedyna Rosja sowiecka potrafiła zmobilizować całą opinię publiczną przeciw antysemityzmowi i nie zawahała się uciec do najostrzejszych represji wobec najsłabszych nawet przejawów takiego ruchu”.

A dalej pisze ten sam rabin w swojej odezwie:

„**Z powodu naszych przekonań religijnych nigdy nie byliśmy narażeni w Rosji sowieckiej nawet na najmniejsze przykrości i uważamy za swój obowiązek uroczyście przed całym światem stwierdzić, że ani jeden rabin nie został w Rosji sowieckiej skazany na śmierć, ani na jakąkolwiek inną ciężką karę i że nawet żadną taką karą nie grożono żadnemu rabinowi. Tak samo od chwili powstania państwa sowieckiego, ani jeden rabin nie padł ofiarą ruchu rewolucyjnego**”.

Ani jedna też Synagoga nie została zburzona, a niedawno zbudowano w Moskwie dwie wielkie synagogi, w których każda może pomieścić 2.500 osób.

A jednocześnie wykorzystując straszny głód, jaki panował i panuje w Rosji, gdzie były wypadki handlowania mięsem ludzkim i zjadania tak samo jak i zabijania ludzi na pożarcie ludziom, nakazano 16 lutego 1922 roku, „**wyłączyć z kościelnego dobra, rzeczy złote, srebrne i drogie kamienie, których zabranie nie może zbyt dotkliwie dotknąć sprawy kultu i oddać je instytucji walczącej z głodem**”.

Chodziło tutaj o obrabowanie świątyń chrześcijańskich i wzbogacenie się komisarzy bolszewickich. Zrabowane przedmioty liturgiczne znalazły

się zaraz na rynkach zagranicznych. Zohydzono przytem duchownych jako wrogów ludu, umierającego z głodu i jako kontrewolucjonistów, bo sprzeciwiających się wydaniu przedmiotów służby Bożej.

Prawosławnego metropolite petersburskiego Beniamina i cały szereg biskupów prawosławnych, duchownych i świeckich skazano na śmierć 5 lipca 1922 roku, za sprzeciwianie się temu rozporządzeniu.

Jeśli chodzi o stosunek żydostwa do chrześcijaństwa jest on taki sam w Polsce jak w Rosji.

Tu chwala Bogu, komunizm nie rządzi (lata przedwojenne) – nie ma więc prześladowania, rozstrzeliwania kapłanów, palenia, grabienia, profanowania kościołów itp. Ustostunkowują się jednak tak samo i tu i tam.

Weźmy np., fakt że sekciarstwo i bezbożnictwo wiąże się ściśle z żydostwem, bowiem oni je tworzą, propagują, nie tykając rzecz prosta swojej religii.

Nie będziemy się na ten temat rozwodzić, bo obszernie na temat sekciarstwa i bezbożnictwa piszemy w broszurze „**Badacze i rozbijacze**”, musimy jednak zwrócić uwagę choćby na tzw. „**Wolnomyślicieli**”.

Ci zwalczają religię, Kościół, duchowieństwo, „**zacofaństwo**” itd., wyszydząją nasze obrzędy, uroczyści.

Nigdy jednak nie czytaliśmy w żadnym piśmie wolnomyślicielskim, żeby się oburzało na smród panujący w hederach żydowskich, w których się ogłupia od dziecka żydostwo. Nie krytykuje się rabinów „ **cudotwórców**”, których żydostwo otacza wprost bałwochwalczym kultem. Nie troszczy się o dolę tysięcy kobiet żydowskich, rzucanych na pastwę losu skutkiem potwornego prawa małżeńskiego. Nie walczą wolnomyśliciele z barbarzyńskim zwyczajem rytualnego okaleczenia noworodków płci męskiej (obrzezanie), nie zwracają uwagi wolnomyśliciele na różne „**ofiary koguta**”, skakanie do księżycy, mykwy, dnie sądne, itp. Nie występują przeciwko barbarzyńskiemu ubojowi rytualnemu. Nie zwracają uwagi na nikczemy wyzysk gmin żydowskich, pobierających olbrzymie zapłaty za kawałek ziemi na kierkucie (cmentarz).

Wolnomyśliciel zwalcza jedynie Kościół katolicki, katolickie święta i obrzędy, katolickie duchowieństwo, katolickie obyczaje, tradycje, pamiątki.

Nie jest to więc żadna walka z religią jako taką, jest to jedynie walka z chrześcijaństwem, z katolicyzmem, z Kościołem naszym, z naszym duchowieństwem.

Trzeba sobie to uświadomić, trzeba to zrozumieć, że wolnomyślicielstwo jest jedynie narzędziem żydowskim w walce z chrześcijaństwem.

Żydostwo krzewi, popiera, rozpowszechnia wśród nas bezbożnictwo, w Rosji przy pomocy swoich rządów pognębiło wszystkie wyznania chrześcijańskie, nie ruszając judaizmu.

Nie ma więc Żydów talmudycznych lub nie-talmudycznych, wszyscy bowiem dyszą żądzą pogwałcenia chrześcijaństwa i pohańbienia Krzyża.

Nie ma Żydów postępowych lub zacofanych, wszyscy bowiem jednak dążą do zawojowania świata.

Przecież w Protokołach Mędrców Sjonu powiedziano wyraźnie:

„Jako środek pokojowego podboju ma być wojna ekonomiczna, która da podstawę przewadze żydowskiej” (Prot. 11 paragraf 25).

Nienawiść do wszystkich stanów wyrasta na gruncie przesilenia ekonomicznego, które wstrzyma wszelkie operacje giełdowe i ruch w przemyśle. Stworzymy dostępnymi dla nas sposobami tajnymi przy pomocy złota, będącego wyłącznie w naszym posiadaniu, ogólne przesilenie ekonomiczne, wyślemy na ulice równocześnie we wszystkich krajach europejskich całe tłumy robotników. Tłumy te z roskoszą będą przelewać krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszczą od młodych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić” (Prot. IV paragraf 43).

„Przy pomocy nędzy i wypływającej stąd nienawiści, rządymy tłumem i dłońmi jego miażdżymy wszystkich, którzy stają na drodze do naszych celów” (Prot. III)

Kiedy już cytujemy „**Protokoły**” warto wspomnieć, że i chwila bieżąca daje wiele dowodów i faktów, jak Żydzi dążą do opanowania nas, do wyzucia z wszelkiej wartości. Z wartości moralnych przez wydarcie nam religii i tego wszystkiego co z niej dobrego wypływa. W równej mierze dążą do wyzucia nas z wszelkich wartości materialnych.

Mówią o tym zacytowane wyżej urywki z „**Protokołów**”, ale Żydzi zaprzeczają ich autentyczności, dowodząc, że są to paszkwile, kłamstwa, na szkodę Żydów wymyślone.

Weźmy więc choćby stosunek Żydów do reformy rolnej w Polsce. Co tu się dużo rozpisywać, przeczytajmy, co niedawno na ten temat pisała żydowska gazeta „**Hajnt**”. „**Żydzi nie chcą w mieście chłop. Niech wieś robi co chce. Niech się rozdrabnia i jeszcze raz rozdrabnia, niech wchłonie w ciągu dziesięciu lat wszystkie ziemie ponad 50 ha, niech się jeszcze rozdrabnia, niech produkuje jeszcze taniej. Do miasta niech nie wchodzi, to nie dla nich! Straganu niech się nie ima, chłop jest dla pluga**”.

Żydzi więc są zwolennikami reformy rolnej.

Żydzi i komuniści jeszcze w innym celu krzyczą głośno o reformę rolną.

Hasłem reformy rolnej chcą sobie zjednać wieś, chcą pozyskać lud wiejski dla zw. Frontu ludowego, czyli frontu żydowsko-komunistycznego! Co to jest Talmud? Talmud jest jedynym źródłem, z którego żydostwo wypłynęło, jest gruntem, na którym żydostwo istnieje i jest duszą żyjącą, która żydostwo kształtuje i utrzymuje” (Samson Hirsch, żyd z Frankfurtu n/M napisał to w r. 1884) – „**Żydostwo jest jako formacja historyczna nawskroś produktem nauki talmudzkiej**”.

Całe środowisko żydowskie jest przesycone talmudem i talmudyzmem, to jest literą i duchem talmudu.

„Jeżeli w innych wyznaniach wychowanie religijne ludu ogranicza się na samym tylko wykładzie katechizmu mniej lub więcej obszernym, stanowiąc w ten sposób małą bardzo stosunkowo część ogólnego wykładu, to wychowanie religijne współwyznawców naszych (żydowskie pismo „**Jutrzenka**” z 13.XII. 1861r.) daleko ważniejszą w ogólnym planie nauk odgrywa rolę”.

Redakcja „**Jutrzenki**” wyjaśnia, że jest to konieczne najpierw ze względu na wielką ilość przepisów

obowiązujących każdego żyda, a następnie, że wstyd jest uchodzić w kwestiach religijnych za nieokrzesaną. Dlatego gminy żydowskie od wieków utrzymują szkoły talmudyczne.

I rzeczywiście, przepisów regulujących życie żyda jest mnóstwo. Mówi się o 613 przepisach, czyli o 248 nakazach, gdyż wedle żydów tyle różnych członków ma ludzkie ciało, oraz o 365 zakazach, tyle bowiem dni ma rok słoneczny (Makkot 23b.). W rzeczywistości przepisów tych jest daleko więcej. Piske Tosafot wymieniając najważniejsze, wyliczają aż 5.931 przepisów obowiązujących, powiada Eryk Bischoff (*Talmud-Katechismus. Str.40*).

Niektóre z przepisów żydowskich otoczone są grozą, czego dowodzi Orach Chaim *4 art.19: „Kto kazał sobie puścić krew z pleców, a nie dokonał ablucji (mycia) rąk, będzie się bał przez siedem dni; kto się ogolił, a nie dokonał abucji rąk, będzie się bał przez trzy dni; kto sobie obciął paznokcie, a nie dokonał ablucji rąk, będzie się bał przez dzień, wcale nie wiedząc, czego się boi. Ablucje te, mają charakter czysto magiczny; chodzi o odpędzenie złego ducha, który się specjalnie czepia rąk (art. 2). Gdy brak wody, można zmyć ręce piaskiem, żwirem lub trocinami (*Berachot 15a*)

Dziecko żydowskie zaczyna naukę od 5 roku życia i uczy się do 16-go. Młodzież męska pozostaje w chederze często aż do zawarcia związków małżeńskich.

Równocześnie kształcą się dzieci żydowskie handlowo. Jak pisze E. Zuławski: „W rodzinie żydowskiej dziecięce zabawki wyobrażają: kramiki, różne towary, monety itp., którymi bawiąc się dzieci grają w handel i lichwiarstwo”. Przez co już z najmłodszych lat wdraża się w nie chętkę i przebiegłość do zarabkowania handlarzkiego; a rodzice cieszą się, zachęcają i gładzą po główce synalka, kiedy mu się uda okpić podejściem swego równieśnika. O dawaniu monet córkom dla zabawy wspomina Choszen Hamiszpat paragraf 227, art. 18.

Do chederów posyła swe dzieci na naukę dziewięć dziesiątych (9/10) masy żydowskiej.

W wielu domach zamożnych izraelitów, poświęcających się wyłącznie badaniom talmudu i nauk rabinicznych, natrafić można po kilkanaście ubogich uczni ubogich rodziców, kształcących się w poznawaniu teologii i wyższych dzieł rabinicznych.

Żydostwo w obawie, że jednak talmud choćby w części może być poznany przez chrześcijan, używa wszelkich sposobów, żeby wypisywano o nim pochwały, na co Niemojewski przytacza szereg dowodów.

W zasadzie jednak żydostwo uważa talmud za nietykalny i każdy głos o nim nieprzychylny wprowadza żydów w furję.

Żydzi też strzegą tajemnicy, aby nic z talmudu nie doszło do wiadomości gojów. Np: zgromadzenie żydowskie w roku 1611 wydało rozporządzenie treści następującej:

„Ponieważ dowiedzieliśmy się, że wielu chrześcijan dołożyło wielkiego trudu dla nauczania się języka, w którym nasze książki są pisane, obostrzamy wam pod groźbą wielkiej klątwy abyście w żadnym nowym wydaniu Miszny albo Gemery nie ogłaszali niczego, odnoszącego się do Jezusa z Nazaretu... Jeśli na nasze pismo dokładnie zważać nie będziecie, lecz

przeciw postępować będziecie, to możecie sprowadzić i być powodem, że nas tak, jak poprzednio zmuszać będą do przyjęcia religii chrześcijańskiej... Z tych powodów rozkazujemy, jeśli ogłaszacie nowe wydanie tych ksiąg opuszczać odnośnie miejsca do Jezusa z Nazaretu i to miejsce wypełniać małym kołem. Rabini i nauczyciele będą wiedzieli jak młodzież ustnie pouczyć. Wtedy nie będą mieli chrześcijanie nic więcej do wykazania przeciw nam odnośnie do tego tematu, a my możemy oczekiwać uwolnienia od ucisków, pod którymi cierpieliśmy poprzednio i możemy spodziewać się żyć w spokoju”.

A kiedy w r. 1892 kilku niemieckich uczonych zamierzało wydać drukiem tłumaczenie „Szulchan aruchu”, żydzi ostrzegali przed tem i jedna z gazet żydowskich we Lwowie, pisała:

„Popieranie tłumaczenia „Szulchan aruchu” byłoby nikczemną podłością i zaparciem się Boga samego w najwyższym stopniu. Tłumaczenie to bowiem, gdyby wydanie jego doszło do skutku mogłoby wywołać przeciwko nam srogą gehennę, jaką 300 lat temu nasi bracia w Hiszpanii przeżywali”.

Niemojewski dowodzi, że nazywanie żydów ludźmi „wyznania możeszowego” albo „starozakonnymi” jest błędne i nie wytrzymuje krytyki, pojmowanej źródłowo. Z większym prawem – twierdzi Niemojewski – mógłby nawet chrystyanizm rościć pretensje do „starozakonność”, albowiem nie wypaczył Dekalogu, jak to uczynili żydzi. Ale chrystyanizm zachowując cześć dla Starego Zakonu, oparł się na Nowym, żydzi zaś zachowując cześć dla Starego Testamentu, oparli się na talmudzie.

W samym zaś talmudzie znajdują się wyraźnie potwierdzenia faktu, że usuwano Biblię w cień. Rabini uczyli, że sławny rabbi Eliezer kazał uczniom dzieci swe sadzać między kolana uczonych na nie dawać im czytać, to znaczy nie dawać czytać Pisma (*Berachot 28b*). W *Baba Mecja 33a* czytamy: **„Rabini uczyli: „Kto się zajmuje Pismem, ten ma coś, ale nie szczególnego, ale gdy Miszna, jest to coś i otrzymuje się za to nagrodę”.** W *Misznie Sanhedryn XI. 3*, znajduje się przepis: „Surowiej (chomer) jest ze słowami pismoznawców (soferim) niż Tory). W *Erubin 21b* jest powiedziane: **„licz się bardziej ze słowami posmoznawców, niż ze słowami Tory”**, w Torze są nakazy; zakazy, a te kto przestępuje słowa **pismoznawców, załuguje na śmierć**”. I tu zjawia się przepis zdumiewający: **„Wszystkie Księgi Pisma Świętego kałają ręce (*Miszna, Judaizm IV 5*).**

Gdyby ktoś z żydów zamierzał wyjaśnić którąkolwiek część ksiąg rabinicznych, może to uczynić, udzielając błędnego wyjaśnienia, gdyby tego nie uczynił, staje się winnym zdrady. Ktoby przestąpił ten zakaz, winien jest śmierci (*Dibre Dawid 37*).

Każdy winien i musi złożyć fałszywą przysięgę, gdyby goje chcieli się dowiedzieć, czy nasze księgi zawierają co względem nich przeciwnego. Jesteśmy podówczas obowiązani stwierdzić przysięgę, że nie ma nic przeciwnego (*Szalanot, Utaszbot, Księga Jorda 17*).

Każdy goj, który studjuje talmud i każdy żyd, który mu w ten sposób pomaga, winien jest śmierci (*Sanhedryn 59, Aboda Zara 8-6 Szagiga 13*).

Z powyższego więc widzimy, że talmud ukrywa przed nami zbrodnicze zamiary żydowskie przeciwko

chrześcijaństwu. I jeszcze jedno: że żyd fałszywą przysięgą nawet chronić będzie tajemnicę talmudu.

WAŻNOŚĆ I ZNACZENIE TALMUDU

Niektórzy sądzą, że już dziś, w czasach „postępu” wielu żydów nie obserwuje talmudu. Na wstępie niniejszej pracy wykazaliśmy już, że jeśli chodzi o stosunek żydów do chrześcijan, to nie ma postępu.

Przytoczymy jednak wiele głosów żydowskich o znaczeniu i ważności talmudu.

Pismo żydowskie „Archives israelito” (r. 1865): „**Co się tyczy talmudu, to uznajemy jego bezwzględnie wyższość nad prawem Mojżesza**”.

W procesie w r. 1894 przeciw redaktorowi Rethwischowi w Hanowerze, rzeczoznawca rabin dr. Groneman zeznał: „**Talmud jest miarodajnym źródłem prawnym żydów i posiada jeszcze pełną swą wartość**”.

W r. 1924 w niemieckim piśmie „C. – V. Zeitung” pisał rabin Munk z Berlina: „**W talmudzie zawarte poszczególne twierdzenia i rozstrzygnięcia są, jako takie, niekoniecznie obowiązujące. Natomiast wskazówki, przykazy talmudu, są w całej pełni miarodajne i tem samem obowiązujące naród żydowski po wszystkie czasy i w każdej części świata do uległego posłuszeństwa**”.

Pismo św., żydostwo przyrównuje do wody, a talmud nazywa winem zaprawionym (aromatycznym) (Soferim XV. 7. Fol.13b).

Ponad najświętszy talmud nie ma nic wspólnego (Mizbach Hazaha bh.,c.V.).

Również wyższość talmudu podkreślają rabin i swoich upomnieniach do młodzieży: „Syna mój, uważaj więcej na słowa uczonych w piśmie, niż na słowa Tory (Erubin, fol.21b).

Samson Hirsch pisze o talmudzie: „**Talmud jest jedynym źródłem, z którego żydostwo wypłynęło, jest gruntem, na którym żydostwo istnieje i jest duszą żywiącą, która żydostwo kształtuje i utrzymuje**”.

„Kto rozumie talmud, rozumie wszystko” – pouczał na Litwie Jozue Mojman swego syna, Salomona, późniejszego filozofa.

Jest bardziej występkiem przeczyć słowom rabinów, niż Torze (Pismo św.) Sanhedryn XI. 3).

Postanowienia talmudu są słowami Boga żyjącego. Sam Jehowa zasięga opinii rabinów na ziemi, gdy chodzi o załatwienie ważnych spraw na ziemi – Rabbi Menahem.

Jehowa w niebie oddaje się studjom talmudu, wykazując w ten sposób szacunek dla tej księgi – Tr. Mechilla.

Od powstania talmudu Biblia przestała być księgą serca żydów... a talmud stał się najważniejszym źródłem życia umysłowego żydów, poza życiem obrzędowym prawie jedyną krynicą ich wzruszeń społecznych (Wielka literatura powszechna, t. I).

... Księga ta (talmud) prawie jedyna, gdyż Biblia w życiu żydów stoi na drugim planie (I. Wajnberg).

Talmud obiecuje też żydom przyjdzie mesjasza: „...Syn Dawida (Mesjasz) nie przyjdzie w pierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem, zapewnia rabbi Hama ben Hamina.

Z powyższego widzimy, że talmud obowiązuje całe żydostwo i w całym świecie. Od najbardziej zamierzonych

czasów żydostwo wychowuje się na talmudzie, na nim wzrasta, nim przesiąkła dusza, umysł, krew i ciało żydowskie.

Jak cytaty powyższe dowodzą, żydzi wyżej stawiają talmud nad Pismo św., nad Dziesięcioro przykazań, nawet ponad Boga wywyższa żydostwo swój talmud, ponad rabinów, bowiem w głupim zaślepieniu swoim dowodzą, że Pan Bóg czyta (studiuje) ich talmud i rabinów rad zasięga. Rabini więc, ich zdaniem, są mądrzejsi od Boga.

Dlatego na żydów trzeba patrzeć z punktu widzenia ich talmudu. Niemojewski świetnie zestawia Dziesięcioro Przykazań Bożych z talmudem, przy każdym przykazaniu przytacza odpowiedni ustęp z talmudu.

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ

II. Nie wzywaj imienia Jehowy, Boga twojego do fałszu.

Tymczasem każdy żyd może się zwolnić z ślubu, uczynionego nawet przy zaklęciu się na Boga Izraela, jeżeli oświadczy trzem specjalnie w tym celu obranym żydom, iż chce tego, i jeżeli oni trzykrotnie powiedzą do niego: „mutter lach” (*wolno tobie*). (Loewe, Schulchan – Aruch I. 247). Żydzi mogą też podczas przysięgania odczyniać w sercu magiczne przysięgi, a wobec gojów, celników i rozbójników przysięgi nie obowiązują.

III. Pamiętaj o dniu szabasu, abyś go święcił.

Tymczasem traktat Erubin szczegółowo poucza, w jaki sposób można obchodzić prawo szabasu, otaczając miasto lub okolicę magicznym drutem, zwanym „erub” lub „ejruw”.

IV. Czcij ojca twego i matkę twoją. Kiedy żydowi sprzykrzyło się dawać na utrzymanie rodziców, mógł powiedzieć: „wszystko, co wam byłoby odemnie użyteczne – jest korban”, czyli ofiarą na świątynię i wtedy zwolniony był z tego przykazania.

V. Nie zabijaj, - Wedle Miszny, traktatu Sanhedryn IX. 2, - żyd ma prawo zabić własne dziecko, jeśli sądzi, nawet mylnie, że jest niezdolne do życia. Także wolno mu bezkarnie zabić goja.

VI. Nie códzołóz. – Ale gojowi możesz porwać niewolnicę o „nadobnem wejrzeniu”, - jak uczy Tosefta, Aboda Zara VIII, 5. – Cudzołóstwo z żoną inowiercy nie jest u żydów karane. (Sanhedryn 52, 6).

VII. Nie kradnij. – Ale jeżeliś już ukradł, podziel się ze swoim współnikiem, jak uczy Choszen Hamiszpata (w paragr. 176, art. 12).

VIII. Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu. – Żyd jako sędzia obowiązany jest brać sprawę żyda przeciwko gojowi, jak uczy Baba Kamma 113a. Żyd nie może świadczyć w sądzie gojowskim na niekorzyść żyda, ale może świadczyć na niekorzyść goja. (Choszen Hamiszpata – par. 28, ust. 3 i 4).

IX. Nie pożądam żony bliźniego twego. – Księga Eben Haezer pozwala żydowi (par. 62, art.2), pojąć jednego dnia tyle żon, ile mu się podoba. Według zaś b., poważnego rabina Akiby, żyd może każdej chwili wręczyć swej żonie

list rozwodowy, jeżeli znalazł sobie kobietę ładniejszą, jak to stwierdza Miszna Gittin IX.1.

X. Nie pożądam domu bliźniego twego, ani służebnicy, ani wołu, ani żadnej rzeczy, która jego jest. – Majętności goja są dla żyda, narodu wybranego, jako rzecz niczyja, a jeżeli pierwszy na nich rękę położy, będą jego na zasadzie prawa dawności Chazaka. (*Miszna Baba, Batra III. 1 etc.*)

Ciekawe też jest, jak żydzi wyobrażają sobie Pana Boga:

„Żydzi wyobrażają sobie Jehowę w niebie jako wielkiego rabina, który przez trzy godziny dziennie studiuje talmud. Ma naturalnie na sobie taes z obowiązkowym cymes. (Midrasz Szemot Rabba, parasza 92). Otacza go kolegium rabinów, z którymi się naradza. (Aboda Zara 3b Baba Mecja 86a).

Gdy rabini ziemscy w późniejszym terminie obliczą święto noworoczne, Jehowe stosuje się do tego (Rosz haszanach 1,3). Ponieważ na zasadzie księgi Exodus XXIII.2., większość decyduje, przeto większość żydowska na ziemi taką jest powagą, że nawet Jehowe musi się do niego stosować, jako też razu pewnego zawołał z radością: „Dzieci moje pokonały, dzieci moje mnie pokonały”, jak o tem pouczył Eliasza rabina Natana (Baba Mecja 59b)

Jehowe nie jest bynajmniej, w pojęciu żydów uniwersalnym Bogiem ludzkości, gdyż tak pojmnowanego Boga dał ludzkości dopiero Chrystjanizm. Jehowe jest bożkiem plemiennym żydostwa i sam najlepiej czuje jak wobec nich zawińił. Bożek ten zjawia się niekiedy wśród nich w świątyni jerozolimskiej i biada, że pozwolił zburzyć „swoj dom” i rozproszył swych synów. Zresztą każdej straży nocnej „**ryczy jak lew**” z rozpachy, że tak źle pokierował sprawami podczas wojny z Rzymianami (Berachot 3a) To też musi być dla żydów wyrozumiałą. **Gdy synagoga wyrzuca mu, że obszedł się z nią gorzej niż król z żoną odtrąconą i Bóg się usprawiedliwia, synagoga korzystając z okazji, pyta czy jej zapomniał złotego cielca. Na to Jehowe odpowiada jak „Geschaeftsfreund” wyrozumiaily: „To („ele”) się zapomni. (Berachot 32b).**

Stary Testament nigdy nie zawładnął całkowicie żydostwem, to bowiem ma swoje stare prawo. Ale wieczne, sięgające czasów bajecznych, przekazywane dawnym obyczajem ustnie, dlatego też mogło się wedle okoliczności wyginać i naginać, nie tracąc nic ze swego charakteru zasadniczego.

D.Hoffman pisał w r. 1882, że żydostwo czerpie swój zakon z dwóch źródeł jednako starych, z Biblji i Miszny, czyli najstarszej formy talmudu. (*Die erste Mischna, str. 3).*

Chrystus Pan, według Marka VII, 10 etc. powiedział do żydów:

„Bo Mojżesz powiedział: Czcij ojca i matkę: kto ojcu i matce złorzeczy, śmiercią umrze. A wy powiadacie, jeśli człowiek rzeknie ojcu albo matce: korban (czyli ofiara to jest) co tobie odemnie mogłoby być pożyteczne, to już nie pozwalacie mu im czynić ojcu albo matce, uniważniając słowa Boże przez swoje przekonania, któreście sobie przekazali”.

Miszna w traktacie Nedarim III. 1, uczy: „Można powiedzieć: wszelki ślub, który uczynicie, niechaj będzie unieważniony – tylko należy pamiętać o tem w czasie ślubu”.

W Joma 22a rabin Jachanan przypomina słowa rabina Szymona, syna Jehocodoha:

„Uczony w piśmie, który nie jest mściwy i zapamiętał, jak wąż, nie jest uczony w piśmie”.

W rozdziale „Co my wiemy o żydach” – Niemojewski przytacza niezliczoną ilość dowodów, jak żydzi w nieuczciwy sposób w handlu zwalczają polską konkurencję, jak solidaryzując się ze złodziejstwem czy innymi zbrodniczymi postępami swoich współwyznawców, żydzi bojkotują Polaków, którzy te dane zbrodnie potępił, jak na najmniejszy odruch oburzenia wszczynają „**gewalt**” na cały świat, jak ze strony polskiej zowią pogromem, odbijając z rąk policji złodzieji – swoich współwyznawców, jak w stosunku do nich utrudniają należyty wymiar sprawiedliwości itd. W końcu przytacza z pracy S.Rossowa pt. „Kwestja żydowska” dane statystyczne z lat 1876 – 1886, z warszawskiego sądu okręgowego, wyliczając ilość przestępców żydowskich na 1.000 przestępców w ogóle: A więc:

Na 1000 przestępców o przywłaszczenie i defraudację było żydów 587, a na 1000 przestępców o bandytyzm 652, na 1000 przestępców o fałszerstwo i oszustwo 789, na 1000 przestępców o paserstwo 797, na 1000 przestępców o jawne zabójstwo 111, na 1000 przestępców o trucicielstwo 824, na 1000 przestępców o krzywoprzysięstwo i fałszywą denuncjację 862, na 1000 przestępców o sztuczne bankructwo 921, na 1000 przestępców o podrabianie pieniędzy 946 żydów.

Należy zwrócić uwagę, że ówczesnie na odnośnym terenie (10 guberni) było 140 żydów na 1000 ogółu mieszkańców. Widzimy więc z tego, że każdy niemal żyd popełnił jakąś zbrodnię.

I dziś czytając dokładnie gazety, widzimy, że żydostwo jest rozsądnikiem wszelakiego łajdactwa i zbrodni. To też Niemojewski doszedł do następującego wniosku:

„U wszystkich narodów aryjskich panuje jako zasada prawość, a kategorię wyjątków stanowią ludzie występni, odchylający się od tej zasady”.

Natomiast u żydów wyznania talmudycznego (czy są inni? – autor) i jego obrońców jako zasada panuje nieprawość, a kategorię wyjątków stanowią ludzie sami, odchylający się od tej zasady, ale przez maskę żydowską teroryzowani i przeto bezsilni.*

(*)-Niemojewski pisał powyższe lat temu 20-25 w tym czasie nawet Niemojewski nie mógł znać tak dokładnie żydostwo, jak się ich zna obecnie i dlatego w swoim wniosku dopuszczał możliwość istnienia żydów zacnych, z naszego chrześcijańskiego i polskiego punktu widzenia.

Talmud zawiera rozdzielane w różnych traktatach paragrafy istnego kodeksu złodziejskiego. Poznajmy więc bliżej ten osobliwy „Kodeks”.

TALMUD – KODEKS Morderstwo i zabójstwo.

a. Żyd może goja zabić bezkarnie.

Jeśli (chciał) zabić bydłę, a zabił człowieka, nieżyda, (nieżyda wolno zabić, gdyż ten nie jest człowiekiem), talmud bowiem mówi: „**Wy (Izraelici), wy moje owce, owce mojego pastwiska, ludźmi jesteście, wy nazywacie się ludźmi, narody świata jednak nie nazywają się ludźmi, lecz bydłętami.** (Baba Mecja 114b), **a zabił żyda, dziecko przedwcześnie zrodzone, a zabił dziecko zdolne do życia, jest wolny.** (Miszna, Sanhedryn IX.2).

Żyd może goja bezkarnie zabić, a goj żyda nie może. -Jeżeli goj zabił goja lub żyda, to odpowiada, a jeżeli żyd zabił goja to nie odpowiada (Tosefta, Aboda Zara VIII,5).

c) Sąd nad zabójcą goja pozostawia się niebu. Kto zabije goja, wolny jest od sądu ludzkiego, ten sąd nad nim pozostawia się niebu (Mohita Miszpotin do Exodusu XXI,14). Goj badający zakon winien śmierci. Rabbi Johanan powiedział: „goj studiujący zakon winien śmierci, albowiem jest powiedziano: zakon dał nam Mojżesz, jako spadek (morasza); jest spadkiem dla nas, a nie dla nich. Czyżby go zaliczył do siedmiu przykazań? Wedle tego, kto czyta „morasza” (spadek) będzie to rabunkiem, a wedle tego kto czyta „meorasa” (naręczona) będzie się to równało obcowaniu z naręczoną, za co jest ustanowione kominowanie (Sanhedryn 59a).

W niemieckim przekładzie ks. Pranojtisa „**Christianus in Talmuden Judaeorum**” ks. Dr. J. Dechat przytacza charakterystyczne orzeczenie z Dibbre Dawid paragraf. 37: „**Zakomunikowanie coś nieżydowi o naszych stosunkach religijnych równa się zabiciu wszystkich żydów, bo gdyby nieżydzi wiedzieli, czego o nich uczymy, toby nas pozabijali.** (Das –Christentum im Talmud der Juden, str. 122, w przypisku 151).

Rabin Meir w Baba Kamma 38 b. “Zbrodniczym” nazywa rząd, który przysłał do żydów dwóch wodzów dla zaznajomienia się z zakonem.

Donosiciela żydowskiego wolno zamordować. Można donosiciela żydowskiego (moser) zabić, wszędzie. Wolno go zabić, nim doniesie. Skoro tylko powiedział, że chce komuś szkodzić na życiu lub majątności, choćby szkoda była mała, sam na siebie wydał wyrok śmierci. Trzeba go jednak przestrzec: Nie wyjawiaj. Gdyby jednak odparł czelnie: “NIE” – jednak wyjawię, należy go zabić, a kto pierwszy to uczyni, tem większą będzie miał zasługę (Choszen Hamiszpat paragraf 328, art. 10).

Zdrajcę można „sprzątnąć” podstępnie. Jeżeli nie ma wątpliwości, że ktoś trzykrotnie zdradził żydów, lub stał się przyczyną, że ich pieniądze (!) przeszły do akumów, starać się należy o sposób i radę mędracy, by go sprzątnąć, (Choszen Hamiszpat 388, art. 15). (Cenzura średniowieczna usuwała z tekstów żydowskich wyrazy „goj” (poganin), „nokhi” (wróg) i „aboda zara” (cudzy kult), zastępując je sztucznym słowem „akum”, utworzonym z pierwszych liter wyrazów następujących: - abodde, kokabin, umazzalot, „mściciele gwiazd i znaków zodiaku”)

g. Koszty „sprzątnięcia” zdrajcy żydowskiego. -Na koszty, które poniosła gmina celem usunięcia zdrajcy, musi być każdy. (Choszen Hamiszpat 163. Art. 1)

h. **Topienie ludzi niebezpiecznych dla żydów.** Heretyków, zdrajców i odstępców należy strącać (do studni) na nie wyciągać. (Aboda Zara 26b)

i) „**Sprzątanie**” niedowiarków żydowskich. Niedowiarków (apikorsim – epikurejczyków) Izraela, tych mianowicie, co odpadli do kultu akumów, co grzeszą przez zuchwałość, także tych, którzy spożywają mięso padliny i ubierają się niecznie, jako że są to prawdziwi epikurejczycy, także tych, którzy nie uznają Tory i proroków, wszystkich tych trzeba zabijać, kto ma władzę zabić ich, niech zabija jawnie, mieczem, jeśli nie, to niechaj sięga do podstępów, aż zginą. Jeśli np., widzi, że jeden z nich wpadł do studni, w której znajduje się drabina, niech wyciągnie ją szybko i powie: „**muszę synowi pomóc zejść z dachu, ale zaraz ci ją odniosę** (Choszen Hamiszpat – paragraf 425, art. 5). W Aboda Zara 26a., czytamy:

„**Mistrz powiedział: trzeba ich strącać a nie wyciągać.** Skoro ma się ich nawet strącać, czemu uczy o wyciąganiu. Rabin Józef brat Chama odparł w imieniu rabina Szeszeta: to uczy, że jeżeli w studni znajduje się łazota, trzeba ją zniszczyć i powiedzieć do niego: więcej nie wpadło. Rabba i rabin Józef objaśnili wspólnie: to uczy, że jeżeli u wejścia do studni znajduje się kamień, należy ją zakryć i powiedzieć: chcę przeprowadzić bydło moje. Rabina objaśnił: jeżeli wewnątrz znajduje się drabina, trzeba ją zabrać i powiedzieć: chcę syna mego sprowadzić z dachu.

Rabbi Jehuda zaczął płakać. Rabbi Symeon rzekł: **Płacę nad losem ludzi, którzy żyją jak zwierzęta i którzy nie wiedzą że byłoby dla nich lepiej nie istnieć. Biada światu, gdy ty, mój mistrzu wyniesiesz z niego: albowiem nie będzie już nikogo, któryby tajemnice wykladał i wyjaśniał. Rabbi Symeon odpowiedział mu: przysięgam na twoje życie, że świat został stworzony tylko dla towarzyszy, poświęcających się studjowaniu zadania i znających tajemnice. To też słusznie całkiem towarzysze przyrównali nieuków, dążących złą drogą do zwierząt, których wolno karcić (!) nawet podczas dnia wielkiego wybaczenia, a dzieci ich uznali za bękarcie (Zohar 89b).**

3. Złodziejstwo.

Majątności gojów są rzeczą nieczyją. Majątności gojów są jako pustynia, kto je zajął niech je zdobywa. (Baba Batra 54b)

Żydzi nawet kupując majątności gojów, rozumieją, że je „wyzwalają”, „ratują” z rąk gojowskich. (Tosefta, Aboda Zara I,8). Rabini uczą w Baba Batra 55a, że jeżeli żyd wetknął tylko rydel w ziemię goja, już się stał panem całości.

a.) **Dwór goja – dworem Żyda.** Na dwór goja patrzy się jak na zagrodę dla bydła, wolno (w szabas) przenosić do dworu i z dworu do domu, też jeśli w owym dworze mieszka jeden żyd, to on odpowiada, iż przenosić rzeczy nie wolno, albowiem dwór uważa się jakoby za jego własność. (Tosefta, Erubin, VIII.1).

Traktat Erubin (zmieszanie) uczy żydów, jak obchodzić zakaz religijny wszelkiej pracy w szabas. Wolno bowiem załatwiać pewne czynności w obrębie swego gospodarstwa. Dlatego robi się „zmieszanie”, „miesza się” kilka gospodarstw w jedno, niekiedy całe ulice, łącząc poprostu domy deską poprzeczną, albo całe miasto okalając

drutem, co się nazywa „ejruw” a właściwie „erub”. Miszna w Erubin uczy (VI, 1), głosi, że jeżeli we dworze mieszka goj, to „zmięszanie” nie jest możliwe. Ale już w tejże Misznie rabin Eliezer wytłumaczył, że tylko wtedy „zmięszanie” robić można, jeśli w nim żyje dwóch żydów, przeskadzających sobie wzajemnie. Tosefta jednak uznała, iż na dwór goja można patrzeć jak na zagrodę dla bydła; inne sekty także uważają goja za bydło. W Baba Mecja 114b., rabin Szymon ben Jochaj mówił do żydów: „**Wy jesteście ludźmi, ale narody świata nie są ludźmi, tylko zwierzętami**”.

c. Powtórne ściąganie długów zapłaconych.

Jeżeli żyd najął żyda, by dla niego pracował z tym, że wszystko, co znajdzie będzie do niego należało i jeżeli ten żyd zainkasuje powtórnie dług dla swego pana u nieżyda, który to dług już był zapłacony, to pieniądze te należą do posłańca, gdyż są jako coś znalezionego (*Choszen Hamiszpat – paragraf 176, art. 12*).

d. Nie wolno dla chwały bożej płacić gojowi należności, o której zapomniał. Jeżeli żyd od goja przez posłańca żyda wziął na kredyt ubranie i w terminie daje znowu temu posłańcowi pieniądze, by gojowi zapłacić należność, lecz ów posłaniec zmiarkował, że goj całkiem o tem zapomniał, to posłaniec musi zwrócić żydowi pieniądze i nie może mówić że je zatrzyma, bo może goj sobie przypomni, a także nie może mówić, że chce goja zapłacić dla chwały bożej (*Choszen Hamiszpat paragraf 183, art. 8*).

e. Korzystanie o omyłek nieżyda.

Jeżeli żyd odbiera pieniądze od nieżyda przez żyda posłańca, a nieżyd się omylił i dał za dużo, zwyżka należy do żyda posłańca, chyba, że tego nie zauważył, bo w takim razie należy do tego, kto go wysłał (*Choszen Hamiszpat paragraf 183, art. 7*).

Nie wolno korzystać z takiej omyłki żyda; jeżeli żyd otrzymał za dużo od bliźniego, to musi nadyżkę zwrócić bez żądania drugiej strony, skoro tylko zachodzi prawdopodobieństwo omyłki. (*Choszen Hamiszpat par. 232.art. 2*).

c) Goja wolno okraść byle nie zmiarkował (zoriętował się).

Nieżyda wolno bezpośrednio okraść tj. oszukać go, w rachunku itp., byle tylko nie zmiarkował, gdyż imię boże mogłoby być znieważone. (*Choszen Hamiszpat par. 348*).

D.Dzielenie się kradzieżą.

Jeżeli jeden współnik żydowski coś ukradł lub zrabował, to musi się z drugim współnikiem podzielić. Szkodę ponosi sam. Ale jeżeli szkoda przyszła dopiero po podziale, to ponoszą ją obaj. Tak samo rzecz się ma, jeżeli jeden ze współników kupił kradzione (*Choszen Hamiszpat – par.176.art.12*).

4. Pasterstwo

Jeżeli jeden żyd wynajmuje u drugiego żyda mieszkanie i przyjdzie kulawy jeleń, albo nadleci młody gołąb, obaj mają do niego prawo, ale jeżeli jeden z nich kupi coś u złodzieja, rzecz prosta tania, to należy tylko do niego. (*Choszen Hamiszpat – par. 240, art. 4*)

Jeżeli żyd sprzedał lub wydzierżawił pole nieżydowi, to pozostaje tak długo pod klątwą, póki nie weźmie na siebie całego niebezpieczeństwa, które grozi z tej sprzedaży jego bliźniemu czyli żydowi. (*Choszen Hamiszpat – par. 175, art. 40*) Baba Kamma 114a., zaś powiada, że równa się to sprowadzeniu lwa w sąsiedztwo żyda.

5. Podmawianie do kradzieży nie jest przestępstwem.

Jeżeli żyd podmówił (namówił) żyda do kradzieży, nie odpowiada, albowiem polecenie uczynienia czegoś zakazanego nie ma znaczenia. Żyd może się usprawiedliwiać, iż wcale nie przypuszczał, aby tamten zlecenie takie wykonał. (*Choszen Hamiszpat par. 348*).

Jak żydzi sobie wierzą.

Jeżeli w jakim mieście skradziono rodła z bóżnicy, sędziowie żydowscy owego miasta nie mogą tej sprawy sądzić, a żaden mieszkaniec być świadkiem. (*Choszen Hamiszpat par. 37, art. 19*)

Z powyższego wynika, iż żydostwo należycie oriętuje się w tem, iż większość żydów, to złodzieje, nie może więc sądzić ni świadczyć mieszkaniom danego miasta, w którym zginęły rodła, bo mogłoby się zdarzyć, że sądziłyby lub świadczyłyby sam złodziej.

1. Złodziej żydowski jest czysty, gojowski nieczysty. Jeżeli złodziej wtargnęli do piwnicy żyda, w której stoi wino, to gdy owi złodzieje byli w większości żydami, wino jest koszer, gdy odwrotnie, jest trefa (czyli trefne, nieczyste, niedobre do picia – autor) (*Jore Dea par. 123*).

Kiedy oddawać rzecz znalezionej?

W takim mieście (w którym żyją żydzi i goje) trafia się rzecz znalezione, jeśli większość stanowią goje, to nie trzeba ogłaszać, a jeżeli większość stanowią żydzi, to trzeba ogłaszać. (*Miszna, Machszirin II. 8*).

Zguba goja i zguba żyda.

Jeżeli żyd znajdzie jakiś przedmiot w miejscu, gdzie zwykle zbierają się żydzi, oddaje zgubę, ale nie oddaje, jeżeli ją znajdzie w miejscu, w którym zwykle zbierają się nieżydzi, gdyby nawet wiedział, że należy do żyda i ma znak, gdyż ów żyd z pewnością uważał ją już za straconą. (*Choszen Hamiszpat par. 259, art. 3*)

Zguby gojowskiej bezwarunkowo nie wolno oddawać, chyba, że chodzi o poprawę opinii żydowskiej. Rzecz, którą zgubił nie-żyd, znalazca nie tylko może zatrzymać, ale jest nawet zakazane oddawać, albowiem pismo mówi: „**zgubiona rzecz twego brata (Deuter 22,1: „Nie będziesz spoglądał na wołu brata twego, albo na owcę jego, zabłąkanych, a ociągał się od nich napowrót odprowadzisz do brata twego); ale jeśli znalazca dlatego odda nieżydowi, aby przez to imię boże uczcić, a sławiono Izraela, iż ufają Bogu, jest chwalebne, gdyby zaś imię boże miało być znieważone, iż nie-żyd myślałby, że nie zgubił, ale jakiś żyd skradł, to trzeba oddać, w każdym razie trzeba rzeczy nieżyda przed złodziejami starać się**

zabezpieczyć, jak żyda, aby żyć z nim w zgodzie.
(*Choszen Hamiszpat par. 266, art. 1*).

11. Można spadkobiercom nieżyda, długu o którym nie wiedzą, nie oddawać.

Jeżeli nie-żyd, któremu żyd był dłużny, umarł, a spadkobiercy jego o tym długu nie wiedzą, żyd płacić nie potrzebuje (*Choszen Hamiszpat par. 283, art. 1*)

Ciekawe też jest, że choćby goj dał się obrzezać i przeszedł na wiarę żydowską, dzieci jego nie zyskałyby na tem nic, gdyż:

12. Żyd nie zwraca długu spadkobiercom żydowskim. Jeżeli żyd zaciągnął dług u prozelity, którego dzieci wraz z nim przeszły na wiarę żydowską, a prozelita umrze, żyd nie jest obowiązany zwracać długu jego dzieciom; jeżeli to uczyni, czyn taki nie podoba się mędrcom, gdyż ciąża i narodzenie dzieci nie były święte, chyba, że prozelita przeszedł na wiarę żydowską, przed narodzeniem się dzieci. (*Choszen Hamiszpat par. 127, art. 3*).

4. Przedmiot znaleziony przez żydówkę.

Przedmiot znaleziony przez żydówkę jest własnością jej męża (*Eben Haezer par. 69, art. 3*).

5. Dzielenie się złym zyskiem.

Jeżeli towar kupiony miał cenę stałą, ale posłańcowi dano za dużo pod względem ilości, miary lub wagi, to dzieli się tym zyskiem z tym, kto go wysłał, jeżeli zaś towar nie ma stałej ceny, to wszystko należy się temu, który posłańca wysłał; ale jeżeli sprzedający powiedział wyraźnie, że nadwyżka ma być dla posłańca, to jest jego własnością. (*Choszen Hamiszpat par. 183, art. 3*).

15. Odczynianie czaru rzuconego na złodzieja, który z tego powodu nie mógł kraść.

Rabi Menasse szedł raz pewnego do Be-Turty; wtedy przyłączyli się do niego złodzieje i spytali się dokąd idzie. Odparł im: „Do Pumpedity. Gdy przybyli do Be-Turty, odłączył się od nich. Tedy rzekli do niego: „**Jesteś uczniem oszukańczego Jehudy**”. Odparł im: „Więc znacie go; niech się dzieje tedy wola (boża), byście byli pod klątwą. Potem przez dwadzieścia dwa lata nie wiodło im się przy kradzieżach. Gdy to zmiarkowali, udali się do niego i prosili go o zdjęcie klątwy. Ale między nimi był tkacz, który nie przyszedł prosić o zdjęcie klątwy; tego pożarł lew. (*Aboda Zara 26a*)

Z powyższego wynika, że rabin na prośbę złodziei, zdjął z nich klątwę, żeby bez przeszkód mogli dalej kraść.

16.OSZUSTWO

a) Nieżyda wolno podejść. Nieżyda wolno podejść, albowiem powiedziano w piśmie, że nikt nie ma brata oszukiwać (Lewit. XXV.44; „A gdy będziesz sprzedawał pole bliźniemu twemu, albo je kupował od bliźniego twojego, nie oszukujcie jeden drugiego. Ale jeżeli nieżyd oszukał żyda, to musi wedle naszych

(żydowskich) praw odszkodować mu to. (Choszen Hamiszpat par. 227, art. 26).

W r. 1893 Teodor Fritsch ogłosił siedem przepisów z Choszen Hamiszpat, obowiązywał się dowieść sądownie ich prawdziwości, nazwał żydów międzynarodowym przysięgłem zrzeczeniem oszustów i nie ma w tem przesady. Przeczytajmy, co piszą rabin w Baba Kamma 136:

“Szemuel powiedział: to, o co się goj (goj na swą niekorzyść) omylił, jest dozwolone. Tak Szemuel nabył raz pewnego od goja naczynie złote za bronzowe za cztery zuzy (*zuz – moneta srebrna*) i prócz tego oszukał go (przy liczeniu) o jednego zuza. Rabin Kahen kupił raz pewnego od goja sto dwadzieścia beczek za sto i prócz tego oszukał go (przy liczeniu) o jednego zuza; powiedział do niego: **“polegam jedynie na tobie”**.

b). pomoc w oszustwie

Jeżeli nieżyd załatwia jakiś interes z żydem, a podejdzie drugi żyd i pomoże mu oszukać goja na mierze, ilości lub wadze, to tamten musi podzielić się zyskiem w ten sposób osiągniętym z żydem. (Choszen Hamiszpat par. 183, art. 7).

c). Nie wolno gojowi powiedzieć, że kupił u żyda za drogo. – Jeżeli ktoś sprzedał coś nieżydowi, a żyd mu powie, że kupił za drogo, to jest zdrajcą i musi szkodę stąd powstałą nagrodzić. (Choszen Hamiszpat par. 386).

d.) Żyd zadłużony może uciekać. – Jeżeli żyd jakiś, zadłużony się u nie-żyda, chce uciekać, a inny żyd go zdradził, to popełnił rzecz bardzo niedobłą i musi tamtemu zwrócić wszystkie koszty, jakie z tego tytułu ponad dług urosną. (Choszen Hamiszpat par. 388).

e). Wyłudzenie od spadkobierców. – Nie jest skalaniem imienia (**Szem – imię boże**), gdy np., (żyd) powie do spadkobiercy: dałem ojcu twemu, a on umarł, byle goj nie zmiarkował, że łże. (Baba Kamma 113b. Tosephot, p.ks. Pranajtis Christianus in Talmude Judaeorum, str. 101.)

f). Mylenie gojów. – Żyd powinien drogę gojowi zwiększyć jeśli ten spyta: „**dokąd idziesz?**” – ukazuje mu cel daleki, jak to uczynił Jakób, gdy mówił do Ezawa (*Genes XXXIII, 14*): „**idę do pana mojego do Seir**”, a Jakób szedł do Sukkot (*Tosefta, Aboda Zara III, 4*)

g). Goja można oszukiwać za pomocą języka hebrajskiego – Żyd wziął jakiś przedmiot w zastaw od nieżyda, ten prosi go o zwrot i chce stawić innego żyda jako poręczyciela, a żyd wierzyciel godzi się na to, nieżyd sprowadza tedy żyda-poręczyciela to ten może do żyda-wierzyciela powiedzieć po hebrajsku: ostrzegam cię, abyś mnie jako poręczyciela nie przyjmował, a w obecności nieżyda: jestem poręczycielem; tylko, jeżeli żyd-wierzyciel milczał, to ostrzeżenie nie miało znaczenia i ów żyd będzie rzeczywiście poręczycielem. (*Choszen Hamiszpat par. 131, art. 6*).

h). Żyd nie może udzielać informacji władzy gojowskiej o stronie majątkowej żyda. – Jeżeli żyd poinformował władzę gojowską, że inny żyd ma dużo pieniędzy, skutkiem czego poniesie stratę, to musi mu ją odszkodować. (*Choszen Hamiszpat par. 388*).

i). Pisanie fałszywej daty. – Jeżeli ktoś w szabas, dzień sądny, albo w inne święto coś kupił lub sprzedał, jest ważne,

a pisze się datę dnia następnego, aczkolwiek ten, co to robi, podlega karze. (*Choszen Hamiszpat par. 235, art. 28*).

j). Żyd może udawać, że nie jest żydem. – Wprawdzie żadnemu żydowi nie wolno powiedzieć, że żydem nie jest, ale może wyrażać się dwuznacznie, iżby nieżyd myślał, że żyd nie jest żydem, gdy żyd równocześnie myśli sobie co innego. (*Jore Dea par. 157, art. 2*).

k). Jak sobie radzić z przepisami religijnymi. – Jajka i młode gołębie w gołębniku kupiec nabywa dopiero wtedy, gdy gołębie mogą już latać; tak brzmi przepis mędrców, albowiem napisano: „nie zabieraj matki wraz z młodem” (*Deuter XXII. 6*). Jeżeli więc ktoś chce swemu bliźniemu sprzedać jajka i młode gołębie, to stukaj w gołębnik, aż stare gołębie zerwą się i zaczną latać, wtedy kupcowi sprzedaje w sposób przewidziany dla nabywania rzeczy szukanych. Jeżeli stare gołębie potem wrócą, to może je sobie zatrzymać. (*Choszen Hamiszpat par. 213, art. 2*).

l). Oszukańcze zwracanie długu. – Ktoś idzie drogą z pieniędzmi w ręce i widzi, że naprzeciw niego dąży gwałtownik, wtedy mówi do towarzysza: „weź te pieniądze, zwracam ci dług”; jeżeli ten przyjął to tamten nic mu nie jest winien, jeżeli nie przyjął, to mu jest winien. (*Tosefta, Baba Kamma 2, 31.*)

17. Krzywoprzysięstwo.

a). Zasada magiczna krzywoprzysięstwa.

Można powiedzieć: „wszelki ślub, który uczynie, niechaj będzie unieważniony”, lecz powinien o tem pamiętać podczas ślubu. (*Miszna, Nedarim III. 1*).

b). Przysięgam wargami z nieważnieniem w sercu. – Rabbi Akiba przysięgał wargami i zaraz przysięgę w sercu unieważnił. (*Kalla 186*).

c). Wykryty formalistyczne przy przysięganiu. – Jeżeli ktoś złożył uroczyste oświadczenie w słowach „od tory”, to nie jest związany, a gdy w słowach: „od tego, co napisane w torze”, to jest związany. (*Tosefta Nedarim I.4*).

d). Przysięga bez znaczenia. – Kto przysięgał wobec gojów, rozbójników i celników, nie odpowiada, albowiem rzeczono, zgrzeszył... jeśli nie powie, a nie zgrzeszył, jeśli powie. (*Tosefta, Szebuot II, 14*).

18. Uroczyste łamanie przysięg i rytualne zrywanie ślubów.

a). Legalizacja wiarołomstwa. – Celem unieważnienia ślubów, przysięg i obietnic, żyd udaje się do rabina, a gdy go nie ma, zaprasza trzech innych żydów, powiada im, że żałuje, iż to uczynił i unieważnia, oni zaś mówią do niego trzy razy: „mutter lach” tj. **(wolno tobie)**” (*Loewe Schulchan Aruch, wyd. 2, I.247*).

b). Zerwanie przysięg i ślubów przyszlých. Wszystkich ślubów i zobowiązań i przysięg i klątw i zarzekań się i zaklęć i odmian, które począwszy od tego dnia pojednania do przyszłego dnia pojednania, co aby nam szczęśliwie nastał, ślubować przysięgać, obiecywać i niemi wiązać się

będziemy, wszyscy żałujemy (już teraz) i mają być rozwiązane, odpuszczone, zniesione, unicestwione, skasowane, bezmocne i nieważne. Nasze śluby nie mają być zadaniemi ślubami, a nasze przysięgi nie mają być przysięgami. (*Loewe Schulchan Aruch, wyd. 2, I.196, Pereferkowitz, Talmud III. 228*).

Jest to tekst słynnej pieśni „**Kol-Nidre**” (wszystkie śluby) odśpiewywanej trzykrotnie w dzień sądny. Jom Kipur. Opiera się, jak było już wyżej wspomniane, na przepisy Miszny, traktacie Naderim III.1. Żydzi mają więc dwie formy legalnego wiarołomstwa; najpierw mogą każdej chwili w ciągu roku zrywać zobowiązania wieczyste, zachowawszy pewne formalności, następnie w bóżnicy odrzekają się tych, do których się w ciągu roku następnego zobowiązują.

19. Handel żywym towarem.

Gojowi zakazano kraść, rabować lub brać niewolnicę („**nadobnej postaci**” – Deuter XXI, 1) itp., u goja lub żyda, ale żydowi u goja nie zakazano. (*Tosefta Adoba Zara VIII. 5*).

20. Handel zgniłymi jajami i padliną

a). Jeżeli ktoś sprzedaje jaja, a były zgniłe, to sprzedaż jest nieważna: ale teraz panuje inny zwyczaj, a zwyczaj znosi prawo. (*Choszen Hamiszpat par. 232, art. 19*).

Jeżeli jeden ze współników na własną rękę handlował zdechłym lub nieczystym bydłem, to zyskiem musi się podzielić z drugim współnikiem, ale resztę ponosi sam. (*Choszen Hamiszpat par. 176, art.12*).

21. Falszowanie pieniędzy.

Jeżeli żyd jaki fałszuje monety w mieście, w którym rząd to zakazał i należy się obawiać, że może to wszystkich żydów narazić na nieprzyjemności, to należy owego żyda przestrzec. Przestrzega sąd żydowski. A dopiero wtedy, gdy żyd na to nie zwraca uwagi, można go wydać władzy i złożyć zapewnienie, że to tylko ten jeden żyd się tym trudnił, ale inni nie (*Choszen Hamiszpat par. 388*).

Z tego więc wynika, że jeżeli fałszowanie pieniędzy przez danego żyda, nie narazi innych jego współwyznawców na nieprzyjemności, to talmud nie nakazuje go ani przestrzegać, ani wydać władzom.

22. Przekupstwo

Jeżeli dwóch żydów ma niedobry dług i trzeba z tego powodu sięgnąć do przekupstwa, a jeden z nich nie chce nic na to przekupstwo dać, to drugi może dokonać przekupstwa na rzecz swojej części, ale bliźni nie może nic przeciwko temu mieć. (*Choszen Hamiszpat par. 176, art. 28*).

Książka Brafmana pt. „**Żydzi i Kahały**” omawia działalność kahałów w Polsce.

Kahały istnieją już od czasów upadku Jerozolimy. Wted rabin Johanan ben Sakkai (*umarł w r. 80 po Chrystusie*) uzyskał od Cesarza Wespazjana pozwolenie na otwarcie „**szkoły**” w mieście palestyńskim **Jabne** (Jamna). Z biegiem wieków „**szkoły**” te wyrodziły się w zwarte, silne, sprężyste organizacje, utrzymujące w korbach posłuszeństwo żydowskie, aż wreszcie kahały, czyli te „**szkoły**” zamieniły się raczej w rząd żydowski.

Jak w całym świecie tak i w Polsce są te kahały, zamknięte w sobie, wolne tem samem od jakiegokolwiek kontroli i wglądu.

Król Polski, Zygmunt I, próbował na niemi zaprowadzić jakąś kontrolę, ale to mu się nie udało.

O działalności kahałów, o roli jaką one odgrywiają w życiu żydostwa, wspomniemy jeszcze w następnych rozdziałach.

Tutaj, mówiąc o przekupstwie żydowskim, wspominamy, na podstawie wspomnianej wyżej książki Brafmana „**Żydzi i kahały**” o działalności kahałów w zakresie przekupstwa.

Otóż kahały zbierają wśród współwyznawców specjalne składki, podatki itp., na rzecz przekupywania urzędników w państwach, w których żydzi przebywają.

Brafman w książce swojej przytacza dokumenty, jak:

W sobotę – oddział Noach 5555r Reprezentanci kahału postanowili wydać trzem dozorcóm policyjnym za cały czas ich do dnia dzisiejszego po 8złp. (1rb.20 kop) każdemu. Pieniądze te mają być wręczone przez trzech zaufanych (przysięgłych) i wzięte z funduszów pochodzących ze zbioru pudełkowego, części należnej na rzeź bydła. – Nawiasem trzeba podkreślić, że środki na przekupstwo czerpią żydzi również z uboju rytualnego.

Dokumentów potwierdzających, że kahały żydowskie przekupują przedstawicieli władzy gojowskiej, Brafman przytacza cały szereg.

23.Przemysłnictwo

a). Jeżeli żyd nie dzierżawi cła, tylko cło pobiera jako urzędnik, to wedle niektórych rabinów nie powinien przeszkadzać tym żydom, którzy chcą cło obejść, chyba, że się bardzo boi. (Choszen Hamiszpat par. 369).

b). Można przysięgać się... celnikom, że dany produkt należy do...dworu królewskiego, choćby nie należał do dworu królewskiego. (Miszna Nedarim III.4).

c). Mając sprawę... z celnikami, można przepisać swoje produkty gojowi i dworowi królewskiemu, lecz nie wolno ich przypisywać żydowi. (Tosefta, Nedarim II 4).

W latach **1496, 1505 i 1507** itd., szlachta i duchowieństwo zwolnieni byli od opłat celnych, jeśli sprowadzali z zagranicy towary na własny użytek. Żydzi więc przemycając towar z zagranicy podszywali się pod szlachtę, że dla niej dany towar sprowadzają. W ten sposób m.in., ułatwili sobie przemysłnictwo.

24.Malwersacje podatkowe.

Rabin Jehuda rzekł: „Nienaganny pasterz nie jest dopuszczalny (w charakterze świadka), a nienaganny podatkowiec jest dopuszczalny. Ojciec rabina Zery przez trzynaście lat zajmował się zbieraniem podatków. Gdy głowa Nechar (tj. namiestnik Mezopotamji) przybył do miasta, a ten widział rabinów, mówił do nich (Izajasz XXVI,20): „**Idź, ludu mój, wnijdź do komór swoich**” (zamknij drzwi za sobą, skryj się na mały czas, aż przeminie wymierzanie); a gdy widział resztę ludzi z miasta, mówił do nich: namiestnik przybył do miasta, teraz będzie ojca

zarzynał w obecności syna, a syna w obecności ojca. Tedy pokryli się. Gdy tamten (tj. namiestnik) przybył, mówił do niego: „**Z kogóż miałem (podatki) ściągać?**” (Sanhedryn 25b.)

25.Szantaż, terroryzowanie tych, którzy się zwracają po wymiar sprawiedliwości, jak oszukiwać sądy krajowe, a gojów w sądach żydowskich.

A „Za zwrócenie się do sądu nieżydowskiego grozi klątwa. Nie wolno sądzić się w sądzie nieżydowskim i w nieżydowskich interesach. Zakaz ten nie traci siły nawet w wypadkach, kiedy prawo nieżydowskie to samo mówi, co żydowskie, oraz gdyby obie strony życzyły sobie zwrócić się do sądu nieżydowskiego. Kto naruszy ten zakaz, jest złoczyńcą. Postępek taki równa się bluźnierstwu, znieważeniu i podniesieniu ręki na cały zakon Mojżesza, pokój z nimi! Sąd żydowski jest mocen nałożyć na niego niduj i cherech i nie zdejmować z niego tak długo, aż uwolni swego przeciwnika z rąk władzy nieżydowskiej. (Choszen Hamiszpat par. 26, art. 1).

(„Nidu” – jest łagodniejszą formą kary, a „cherech” najcięższą. Obarczony karą „niduj” winien w ciągu dni 30 ukorzyć się, inaczej popada pod „cherech”, zostaje wyłączony z całego Izraela i uważany za zapowietrzonego. – Patrz Brafmana „**Żydzi i kahały**”).

b.)Grozi miano zdrajcy temu, kto się zwrócił do sądu nieżydowskiego.

Jeżeli jeden żyd zwrócił się przeciw drugiemu do władzy nieżydowskiej i złoży u niej przedmiot sporu, pozostaje tak długo pod klątwą, dopóki tej rzeczy nie wydadanie i nie odda sprawę pod rozstrzygnięcie sądu żydowskiego. Wedle niektórych rabinów jest zdrajcą, a zwłaszcza wtedy, gdy przedtem otrzymał ostrzeżenie od sądu żydowskiego, aby się do sądu nieżydowskiego nie zwracał. (Choszen Hamiszpat par. 388).

c. Żyd nie może świadczyć przeciw żydowi na rzecz goja. – Jeżeli nieżyd żąda od żyda, by świadczył przeciw żydowi w sądzie, gdyż winien mu pewną sumę (chodzi o sąd nieżydowski, w którym na podstawie zeznania jednego świadka trzeba płacić) i żyd mógłby świadczyć sprawiedliwie, nie wolno mu tego czynić. (Choszen Hamiszpat par. 28, art. 3) – Ale jeśli, żyd żąda od żyda, by w takiej sprawie świadczył przeciwko nie-żydowi, to może (art. 4).

d.) Sędzia żydowski ma brać stronę żyda przeciw gojowi. – Gdy żyd i goj przyjdą do sądu, a możesz go uwolnić wedle prawa Izraela, uwolnij go; gdy goj się będzie skarżył, powiedz: „**nasze prawo tak chce**”. Jeśli możesz go uwolnić wedle prawa ludów ziemi, uwolnij go i powiedz: „**tak chce wasze prawo**” A gdy nie jest możliwe ani jedno ani drugie, postępuj **przeciw niemu chvtrze**. (Baba Kamma 113a).

26.Stosunek do władzy.

a.) **Władza jest herezją i będzie siedziała w piekle.** – Pijawka ma dwie córki: przynieś, przynieś. Mar Ukaba objaśnił: „dwie córki krzyczą z piekła i wołają do tego świata: „przynieś, przynieś: są to mianowicie: herezja i władza (minut ha raszut). Niektórzy czytają: Rabin Chisda powiedział i powiedział Mar Ukaba: „**Przynieście mi owe**

dwie córki, co na tym świecie wołają: „Przynies, przynies”. (Aboda Zara 14a).

Żydzi mają tu na myśli władzę gojowską, którą muszą przekupywać.

b. Władza jest osielstwem, lecz trzeba ją zręcznie wpręgać do swych celów.

Rabi Szila wychłostał pewnego męża, który miał stosunek z goją. Ten poszedł i oszkalował go przed królem: powiedział: „Jest wśród żydów jeden mąż, który sędzi bez pozwolenia króla. Wtedy ten wysłał po niego urzędnika. Gdy przyszedł, powiedziano do niego: „Dlaczego onego wychłostałeś?” Odparł: „Miał stosunek z oślicą” Rzekli: „Masz świadków?” Odparł: „Tak”. Wtedy zjawił się (prorok) Eljasz, który wydał im się jako człowiek i zaświadczył to. Rzekli: „Jeżeli to tak jest, to tamten zasługuje na śmierć. Odparł: „Odkąd wygnani jesteście z kraju, nie mamy wolności zabijania; ale wy z nim uczyńcie co chcecie”. Gdy rozważali wyrok, rabbi Szila tak zaczął mówić: „Twoja Panie, jest władza!” Spytali go: „Co ty tam mówisz?” Odparł: „Mówiłem: Błogosławiony Wszchemiłosierny, który rządy na ziemi ustanowił tak, jak w niebie, a wam dał ukochanie sprawiedliwości”. Rzekli: „Wszak on bardzo lubi wspaniałomyślność władzy!” Tedy wręczyli mu laskę i rzekli: „**Siądź**. Gdy odszedł rzekł do niego pewien mąż: Wszchemiłosierny pozwala kłamcom czynić cuda! Odparł: Bezecny! Czyż nie nazywa się ich osłami. Wszak powiedziano: których ciała są jako ciała osłowe. Wiedział, że wychodzi, aby im powiedzieć, że ich nazwał osłami: rzekł więc: oto przesładowca, a zakon mówi: „Gdy ktoś chce się zabić, uprzędź ty go i zabij go, więc uderzył go laską i zabił. (Berachot 58a).

Z powyższego widzimy, że żydostwo władzę nieżydowską wprowadza w błąd, oszukuje, pochlebstwem zyskuje jej zaufanie, która powierza mu nawet sądenie. W głębi duszy zaś żyd władzę nieżydowską nazywa osielstwem, gdyż według ksiąg żydowskich goje są zwierzętami albo osłami.

27. Zdrada dozwolona.

Jeżeli ktoś najął robotnika dla ratowania, to wszystko co uratuje, należy się pracodawcy, ale jeżeli robotnik podczas ratowania powie, że ratuje tylko dla siebie, to od tej chwili przestaje być najmitą, a wszystko, co uratował, należy wyłącznie do niego. (Choszen Hamiszpat par. 181, art. 3). Przepis powyższy dotyczy też obrony napadniętej karawany. Może więc jej żyd bronić niekoniecznie dla jej dowódcy nieżyda, ale z tą myślą, żeby jej bogactwa, jeśli obroni, przeszły na jego własność.

W ten sam sposób żydzi ustosunkowują się np.: do służby w wojsku. Służą w niem jedynie dla swoich osobistych lub plemiennych korzyści. To też przepis powyższy pozwala im zdradzić.

28. Trucie inwentarza.

Uczą, że jeżeli ktoś cudzemu bydłu poda truciznę, jest wolny wobec sądu ludzkiego i sądzony będzie tylko sądem nieba. (Baba Kamma 47b).

Powyższe nie potrzebuje wyjaśnień.

KAHAŁ – CHAZAKA.

W Baba Batra 54b., czytamy, że **majątności gojów są jako pustynie, kto je zajął, niech je zdobywa.**

Na powyższym oparty jest cały stosunek żydów do nieżydów. Między innymi w tym kierunku właśnie działają kahały żydowskie, o których już wyżej wspomnieliśmy.

Działalność kahałów ułatwia żydom tzw., chazakę czyli realizowanie prawa rozporządzalności majątnościami gojów.

Ale zatrzymajmy się nieco dłużej nad kahałami.

Historia ich powstania sięga jeszcze czasów rzymskich. Za panowania Wespazjana, Rabbi Johanan Ben Zchai w mieście Jamna założył szkołę żydowską, która jest zaczątkiem organizacji gmin żydowskich i kahału. Jak widzimy więc, organizację swoją żydostwo ukryło pod płaszczykiem nauki. Przedstawiciele tej szkoły-organizacji nosili tytuły uczonych mężów, jako to: Tana – czyli studiującego, Haham – mędrca, Sofer – bibliotekarza, Amore – tłumacza itd.

Taką formę „uczoną” organizacja żydowska zachowała aż do czasów, kiedy w głównych ośrodkach życia żydostwskiego na wygnaniu, znajdujących się w krajach babilońsko-perskich, nie rozwinęła się chorągiew nowego zdobywcy z Arabii, fundatora mahometańskiego państwa.

Bartanaj, potomek Dawida, ówczesny przedstawiciel wygnańców żydowskich, oddał duże usługi wojskom mahometańskim w czasie wyprawy przeciwko Sasanidom Persji, wtedy nawet fanatyczny Omar miał groźnych postanowień względem żydów, zawartych w projekcie pt. „**Sojusz Omara**”, proteguje żydowskich poddanych. Uznaje Bartanaja głową żydostwskiego narodu, obdarza go ręką pięknej niewolnicy **Dara**, córką króla perskiego.

Bartanaj posiada więc pieczęć królewską, dwór, wyższą polityczną i sądową władzę nad wszystkimi żydami w babilońskich krajach. Kiedy na tron wstąpił **Kalifa Ali**, któremu żydzi pomogli w walce z jego rywalem o tron proroka, **Maobem**, zostają żydzi wynagrodzeni jeszcze większymi przywilejami.

Wtedy już organizacja żydowskich gmin przybiera formy daleko rozleglejsze.

Rosz-Goluta, polityczny przedstawiciel narodu, reprezentował przed **Kalifem** i jego najstarszymi dygnitarzami całą ludność żydowską w Babilonii. On zbierał podatki od żydów całego kraju i wnosił je do skarbu państwa.

Gaon stał na czele kolegium przekształconego w rządowy parlament, był najpierwszą osobą w narodzie żydowskim po **Rosz-Goluta**.

Dajon-Di-Baba, najstarszy sędzia zajmował miejsce zaraz obok **Gaona**.

Al-Bet-Din był zastępcą poprzedzającego.

Dygnitarzom tym podlegało siedmiu przedstawicieli uczonych zgromadzeń. Rosze-Kala i trzy osoby wybrane z członków naukowego towarzystwa **Chobor**. Prócz tego istniała jeszcze instytucja składająca się ze 100 członków, podzielona na dwie nierówne sekcje. Jedna z nich składała się 70-ciu członków, wyobrażająca pamiątkę starożytnego **Senedrionu**, druga zaś złożona z 30-tu, przypominała mały **senderion**. Członkowie pierwszej

według hierarchii nosili miano Alafim (przedstawiciele); drugich zaś nazywano **Bene-kijome** (kandydatami). Wszystkie te godności były dziedziczne, prócz jednego prezydenta, który piastował dożywotnio swoje dostojństwo.

Każda miejscowa ludność na prowincji otrzymywała z głównego centrum do jakiego należała, **Dajana** tj. sędziego z dyplomem. **Dajan** zaś od siebie narzucał dwóch **zekejmin** (ze starszyny) i łącznie z nimi składał miejscowy sąd Bet-Din, który zajmował się rozstrzyganiem, oprócz spraw sądowych; potwierdzeniem ślubnych kontraktów, rozwodów, weksli, zapisów ślubnych, aktów kupna, sprzedaży i darowizny. Do atrybucji jego należała rewizja niektórych przyborów, używanych przy obrządkach religijnych: **chalew** (nóż obosieczny do żaynania bydła), **szofer** (*róg do trąbienia w dzień Rosz Harum*) itd.

Oprócz **Bet-Dinu**, który był podległym więcej sądowej instytucji, będącej pod przewodnictwem Gaona, na czele każdej gminy żydowskiej był ustanowiony komitet, którego skład i zatrudnienia są pierwotnym istniejącym dzisiaj kahału.

W pracy i w życiu kahału przyjmuje udział rabin, lecz jednak nie ma prawa mieszać się do rozporządzeń kahału. Ale jeżeli który z członków kahału zwraca się do rabina o interwencję w sprawie jakiegoś zarządzenia kahału, rabin obowiązany jest trzymać stronę protestującego, a spór **mądrze** zakończyć.

Kahał w załatwieniu spraw pieniężnych jest nieomylnym, rabin więc nie ma prawa zmieniać jego wyroku ani o jotę.

Stopnie czyli tytuły, funkcje i kierunki w **Kahale** i **Bet-Dianie**, są następujące:

- 1.) **Kandydat** na reprezentanta lub naczelnika.
- 2.) **Dajon**, sędzia jakiegokolwiek bractwa i posiadający prawo brania udziału w sądzie świętego Bet-Dinu.
- 3.) **Gobai**, starszy wielkiego dobroczynnego zbioru, który może zasiadać między sędziami Bet-Dinu.
- 4.) **Ikurim**, rzeczywici członkowie towarzystwa.
- 5.) **Turket Kahał**, wyborowi członkowie towarzystwa
- 6.) **Rosz-Megina**, reprezentant zgromadzenia ogólnego lub kahalnego zarządu.
- 7.) **Baalei Takone**, redagujący nowe prawa i ustawy
- 8.) **Szenue-Takone**, przestrzegający dokładnego wykonania praw ustanowionych.

Po zapoznaniu się w ogólnym i krótkim zarysie z historią powstania organizacji żydowskiej, zwanej kahałami, przejdziemy do ich znaczenia, roli i działania w naszym życiu, w życiu polskim. Kahały bowiem za główny cel mają ułatwianie żydom eksploatację gojów.

Na wstępie niniejszego rozdziału zacytowaliśmy odpowiedni ustęp z talmdu, który głosi, że:

Majątność, należąca nie do żydów, uważana jest przez nich za to samo, co pustynia, czyli step wolny. Z tego założenia wychodząc kahał uważa własność gojów za swoją, którą sprzedaje częściami mieszkańcom żydowskim danej miejscowości. Na podstawie prawa Hezkat Iszub, żyd zamieszkujący inną miejscowość, a życzący się trudnić handlem lub rzemiosłem w jakimś mieście zamieszkałym przez ludność żydowską, daremnie będzie szukał opieki praw i ustaw krajowych co do swego przesiedlenia, nie przesiedli się, jeżeli nie dostanie na to pozwolenia od swego

kahału równie jak od kahału tej miejscowości, do której chce się przesiedlić. Gdyby się temu sprzeciwił, będzie na niego rzucony Herem, czyli kłątwa. Jeden tylko **Talmud-kohan** (*uczony talmudzista*) może zamiszkiwać gdzie mu się podoba.

Chazaka i Mezopije polega na tem, że każdy kahał w swym obrębie sprzedaje jako swym wiernym poddanym, żydom, cząstkami prawo eksploataowania własności i osób nieżydowskich.

Sprzedaje więc kahał żydowi np., dom, który według wszelkich praw hipotecznych danego kraju, stanowi własność chrześcijanina. Wygląda to w ten sposób:

Po opłaceniu się kahałowi za taki akt kupna żyd nabył chazaka (władzę czyli prawo) na majątność chrześcijanina, wskutek czego ma on wyłącznie prawo i to bez współzawodnictwa innych żydów starać się zawładnąć tą majątnością, i to jak w kahalnym akcie sprzedaży jest wymienione „**jakimkolwiek sposobem**”. Nabywca więc chazaki ma prawo, on jedynie - nając majątność od właściciela prawdziwego, prowadzić w niej handel, pożyczać właścicielowi pieniądze na lichwę, również i lokatorom teje majątności, być faktorem tak właściciela jak i lokatorów jego majątności.

Kahał może też sprzedać żydowi prawo eksploatacji goja, który nie posiada majątku nieruchomego. Nazywa to się mozopije, czyli zniszczenie chrześcijanina.

Treść tego ich prawa jest następująca:

„Jeżeli człowiek żydowskiego pochodzenia posiada prawo wyzyskiwania nie-żyda, to zabrania się wtedy wszystkim innym żydom wchodzić w jakiekolwiek bądź stosunki z przeznaczonym do wyzyskiwania chrześcijaninem. Ten żyd tylko, który kupił prawo wyzyskiwania od kahału, może mu wypożyczać pieniądze na lichwę, nasyłać innych żydów na oszukanie go rozmaitymi sposobami, słowem obedrzeć go i pogrzyżyć w nędzy, bo każda osobistość nie-żydowska jest Hefker (wolny) i kto wcześniej nią zawładnie, do tego ona należeć musi.”

Jak to zaznaczyliśmy, dane powyższe zacytujemy z książki Brafmana pt. „**Żydzi i kahały**”. Ktoś jednak może powiedzieć przesada lub wyssane z palca.

Przytoczymy więc z **Samoobrony Narodu** (lipiec 1935r.) fakty z życia:

„**Chajzówka**” – czytamy w Samoobronie Narodu – stanowi eksploatację ziemi przez żydów na zasadzie podziału właścicieli ziemskich między żydów, handlujących produktami rolnymi. Żyd handlarz otrzymuje przydział swych „gojów” i staje się on niepodzielną własnością takiego kupca czy pośrednika. Wszelkie wykroczenia przeciw podziałowi, wynikającemu z chajzówki są sądzone przez wewnętrzne sądy żydowskie, kahalne czy rabiniackie i podlegają poważnym sankcjom karnym w postaci wysokich grzywien, odszkodowań itd. W ten sposób żydzi uregulowali zagadnienie konkurencji między sobą, wykluczając ją poprostu. Odwrotnie każdy zbożowiec-Polak, któryby usiłował konkurować z chajzówką, ulegnie najostrzejszym represjom, kończącym się zazwyczaj upadkiem firmy, spowodowanym przez handel żydowski. Chajzówka oddaje chłopów i ziemian polskich w zupełną zależność od handlu żydowskiego.

Rzecz prosta, nie pomagają tu tzw., giełdy zbożowe. Np. Lubelska giełda zbożowo-towarowa, obejmująca również Wołyń, na 86 członków w r. 1934 liczyła 49 firm żydowskich, nie licząc kilku innych, ukrywających się pod anonimowymi nazwami. Resztę stanowiły instytucje państwowe, na ogół nie biorące udziału w obrotach giełdowych, trochę ziemiaństwa, raczej do dekoracji i kilkanaście firm handlowych polskich, prywatnych, z których jednak – jak nas poinformowano, zaledwie dwie obracały poważniejszymi kontyngentami na giełdzie.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w oddziale wołyńskim (Równie) giełdy. Na 104 członków tego oddziału 56 firm jest żydowskich z nazwisk właścicieli, z górą 20 żydowskich właścicieli kryje się pod anonimowymi nazwami, Polskich firm prywatnych naliczyc można zaledwie około 10, resztę członków stanowią instytucje państwowe, samorządowe, nie zajmujące się handlem i trochę ziemiaństwa.

W niesłychany sposób zażydzone są władze giełdy. W radzie giełdy przeważają nieznacznie Polacy, w biurze giełdy na stanowiskach płatnych i to najlepiej – siedzą żydzi. Dyrektorem jest dr Hollenberg, żyd, równocześnie wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie, radcą prawnym żyd, adwokat Bier, sekretarzem sądu rozjemczego jest żyd, mgr. Adolf Sztajnhammer, jeden z maklerów jest również żydem. W oddziale rówieńskim dyrektorem jest żyd, dr. Hollenberg, maklerem również żyd. Komitet gospodarczy oddziału w większości żydowski, sąd rozjemczy wybitnie zażydzony.

W ten sposób udało się żydom zagarnąć cały handel ziemiołódami w swe ręce. Na 21 218 537 zł., obrotów, dokonanych na giełdzie w Lublinie, z górą 20 milionów złotych przypada na obroty żydowskie, a prawie na 27 milionów złotych obrotów w dziale rówieńskim, z górą 25 milionów złotych przypada na obroty żydowskie. Rozmiary zysków trzeba określać pod kątem widzenia specyficznie żydowskiego sposobu handlu i cen, ofiarowanych przez pachciarzy i pośredników żydowskich rolnikom, zwłaszcza drobnym i trzeba je uznać za bardzo wysokie.

Jak wiadomo, ludność rdzennie polska według spisu z r. 1931 wynosi w województwie lubelskim 82,4 proc, a w województwie wołyńskim 88 proc., ludności, która bez mała w 100 proc uzależniona jest gospodarczo od znanego z umiejętności bezlitosnego wyzysku żydostwa.

Na podstawie powyższego łatwo zrozumieć powód niskich cen płodów rolnych. Żydostwo je celowo obniża, bo, jak niedawno pisał żydowski „Moment” (Nr. 27 „Samoobrony Narodu” z r. 1936):

„---Praca na roli jest wyjściem z sytuacji opłakanej. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że ziemia obecnie jest tania, że od całych pokoleń nie było takiej taniości ziemi, jak obecnie, to okaże się, że obecnie nadszedł właściwy czas, aby osiedlić żydów na roli i to właśnie w Polsce”.

I niestety wielu Polaków sprzedaje ziemię żydom. Na Wołyniu w dwóch powiatach własność polska spadła w ciągu 15 lat rządów polskich ze 134 680 ha na 89.672 ha, a więc zmniejszyła się o 45.008 ha. Natomiast własność żydowska wzrosła z 6.540 ha na 26.930 ha, czyli o 20.390 ha. W chwili obecnej, wśród rówieńskiego i kostopolskiego

ziemiaństwa żydzi stanowią już 22 proc., wobec 72 proc., własności polskiej i 6 proc., własności rosyjskiej. **Czyli, że własność ziemiańska polska ma się tam do żydowskiej mniej więcej, 3:1 a tymczasem jeszcze 15 lat temu miała się, jak 22 : 1.**

Z Wileńszczyzny nadchodzą wieści o coraz częstszych wypadkach wykupywania ziemi polskiej przez Żydów. Zrazu nabywcami byli tylko bogaci dorobkiewiczcy żydowscy, którym zachciało się zostać ziemianami. Obecnie kasy bezprocentowe mające wspomagać handel i rzemiosło żydowskie, rozszerzają działalność na skup ziemi.

Przyjrzyjmy się bliżej cyfrom ilości ziemi, należącej dziś w r. 1936, do żydów, rozsiaanej na Wileńszczyźnie i ilości rodzin żydowskich, osiadłych na roli. Powiat oszmiański – 800 ha ziemi w rękach żydowskich.

Osiedli na niej żydzi stanowią 234 rodziny. Większość z tych gruntów przeszła w ręce żydowskie w 1935r., a nabyta została z parcelacji majątków Ważyńskich, Zylińskich, Sasinowskich, Umiastowskich i hr. Hutten-Czapskiego. Powiat ten dotąd zaliczał się do najbardziej polskich na Wileńszczyźnie z dużymi tradycjami ziemiańskimi.

A teraz inne powiaty i okolice, w których żydzi, realizując hasło: „na rolę”, wykupili ziemię od okolicznych ziemian, a koto miasteczek i od włościan.

I tak w powiecie święciańskim osiadłych na roli – 385 rodzin żydowskich; w turgielskim – 276, trockim 343, lidzkim – 234, wileńskim – 76, worniańskim – 161, brasławskim – 134, głębockim – 182, w okolicach Kalwari – 67, Brzostowicy – 52, Zdzięcioła – 36, Grodna – 61, Świra – 44, Wołkowyska – 265, Knyszyna –24, Mior-252, Bieniakoń –262, Słonima – 231, Dąbrowy – 42, Łunny-4, Radunia – 53.

Prócz tego w obrębie miasta Wilna 30 rodzin żydowskich posiada gospodarstwa rolne, wykupione przy parcelacji gruntów podmiejskich.

Ostatnio, prócz ataku na pow., oszmiański, żydzi przeprowadzili ofensywę na powiat lidzki, wykupując połowę olbrzymiego majątku Lwje.

Mało tego Chciwa a konsekwentna ręka sięgnęła po nasze przepiękne jeziora w powiecie święciańskim, zabierając 8 jezior tzw., dubickich w swe posiadanie.

W innych częściach kraju też nie jest lepiej. W Małopolsce i Kongresówce coraz więcej ziemi przechodzi w ręce żydowskie. Brak miejsca nie pozwala nam na wykorzystanie materiałów-dowodów, jakie w tej sprawie posiadamy.

Dość powiedzieć, że np., w powiecie tarnowskim p. Lubiński w Wielogłowach przedzierał 120 morgów roli żydowi Prashke. P. Stanzel z Bałdowa oddał w dzierżawę żydowi Fogielowi 100 morgów ziemi. Również żyd Waldman wziął w dzierżawę resztówkę domeny państwowej w Szlacheckich Lignowach o obszarze 130 morgów. Ponadto p. Fost z Czarlina przedzierał 100 morgów jakiemuś żydowi. Tak tedy w jednym tylko powiecie obszarnicy zażydzyli 450 morgów roli, zaprzepaszczając interesy narodowe.

A żydzi jak postępują?

W dniu 31 grudnia 1936r., donosił „Goniec Warszawski” z Wilna: „Chowa Komur i jego córka Fajga, posiadały mały kawałek ziemi, który niedawno sprzedały chrześcijaninowi Jakubowskiemu, wbrew ostrzeżeniom miejscowego rabina.

Kiedy Jakubowski zbudował na tej parceli dom i założył sklepik, na zebraniu gminy żydowskiej Drui postanowiono obie żydówki ukarać przez publiczne hajrem tj., wyklęcie w domach modlitwy. Rabin wystosował wezwanie do ludności żydowskiej, aby występowała wszelkimi sposobami przeciwko obu żydówkom.

Ostatecznie postanowiono, że obie winowajczynie będą pochowane na kirkucie pod murem, w miejscu gdzie chowa się złodzieji.

Czy nie powinniśmy postępować w podobny sposób w stosunku do Polaków-zdradców, sprzedających żydom nieruchomości lub kupujących cokolwiek u żydów?

A kahał bardzo często wspomina i talmud. Każdy obowiązuje do przeniesienia kosztów na rzecz rady (kahału), gdy chodzi o usunięcie zdrady. (Szulchan Aruch Ch. H. 163, 1)

Z powyższego widzimy więc, iż życie, rzeczywistość nasza potwierdza w całej rozciągłości istnienie i takie a nie inne działania kahałów w Polsce.

Rzecz prosta, rola kahałów nie ogranicza się bynajmniej na rozdzielaniu własności gojów wśród żydów.

Kahały pilnie śledzą bieg życia i w każdej potrzebie powołują żydostwo od odpowiedniego działania.

Przedewszystkim ściągają od żydów odpowiednie podatki na przekupywanie władz gojowskich, lub wogóle gojów, którzy mogą sprawie żydowskiej w ten lub inny sposób być potrzebni; W razie niepowodzenia materialnego, jakie ewentualnie spotka którego żyda, kahał zbiera odpowiednie składki i spieszy mu z pomocą.

Kahał rozsądza wszelkie spory między żydami i biada temu, kto danemu zarządzeniu się nie podda.

Kahał zabrania żydowskiemu rzemieślnikowi czy innemu pracować u tego chrześcijanina, co do którego dany żyd nie nabył od kahału prawa mezopji (własności).

Jednym słowem żydostwo przez swoją organizację, spoiłość, solidarność i karność stanowi państwo w państwie, podporządkowuje się własnemu rządowi i ustawom, lekceważąc rządy i prawa kraju, który zamieszkuje.

OBYCZAJE I PRZESADY ŻYDOWSKIE

1. Obrzezanie.

Każde dziecko żydowskie płci męskiej musi być obrzezane ósmego dnia po narodzeniu. Aktu obrzezania dokonywa specjalny obrzezywacz (mohel) przy pomocy dwóch innych, którzy zwą się perea i mecyc.

Mohel operuje nożem obosiecznym, albo u żydów prawowiernych ostrym gładzikiem rytualnym, co dowodzi, że obrządek ten sięga jeszcze epoki przedhistorycznej kamienia gładzonego. Obrzezanie na cmentarzu dziecka martwego musi być dokonywane tylko takim gładzikiem.

Perea operuje paznokciem u wielkiego palca, specjalnie w tym celu wyhodowanym. Dowodzi to, że obrządek ten pochodzi z czasów jeszcze dawniejszych, kiedy jedynym narzędziem człowieka były tylko ręce. Mecyc zaś operuje ustami.

Mohel naciąga napletek niemowlęcia, wsadza między zęby grzebienia i tnie, rzucając go na piasek, trzymany w specjalnej misie, zastępującej piasek pustyni albo stepu. Perea na zranionym w ten sposób członku niemowlęcia dokonuje operacji najboleśniej, zwanej „priak”, „obnażenie”, gdyż paznokciem obdziera dokoła członka skórę. Mecyc zaś bierze zraniony członek w usta i ranę wysysa, zasypując proszkiem.

Podczas aktu obrzezania ustawia się fotel-tron dla asystującego ceremonii proroka Eljasza, zapala się funtową świecę woskową na cześć noworodka i dwanaście świeczek na cześć dwunastu pokoleń Izraela, oznaczających zarazem dwanaście światła zodiaku, według talmudystów „priak” czyli „obnażenie” członka paznokciem, stoi w związku z liczbą 365, gdyż taka jest wartość liczbową wyrazu „priak”. Dla kantora przygotowuje się kubek z winem. Kubek ten winien mieć dwanaście kantów. Kantor zagłusza wrzask dziecka psalmem XX (XIX): „**Niechaj cię wysłucha Pan w dniu utrapienia**”.

Mohel wyssawszy krwawiący członek, wyssaną krew spłuka do kieliszka z winem, potem macza palec w owym winie i dwa lub trzy razy wkłada do ust noworodka, także matce jego dają nieco do wypicia tego wina.

Wyobraźmy sobie, że taki obrzezywacz jest chory na gruźlicę czy syfilis, a łatwo sobie wyobrazić szkodliwość obrzezania.

Ale jednocześnie żydostwo częstokroć zarzuca „zacofanie”, „zaśniedziałość” katolicyzmowi, a sami praktykują obrzędy z czasów prehistorycznych.

Ze względów higieniczno-zdrowotnych, w imię kultury i cywilizacji należy się domagać od naszych władz, aby zabroniły stosowania obrzezania.

2. Maglowanie trupów.

Każdy żyd umierając, ma „stanąć czysty przed Panem”, w tym celu zwłoki żyda oczyszcza się rytualnie. A więc z ciała wyciska odchody, wlewa trupowi do ust wody i znów się ciało wyciska, póki z kiszki odchodowej nie wyjdzie „czysta woda”.

2. Mikwa

Każda dziewczyna i niewiasta żydowska, będąca „nidda” musi po minionej menstruacji jako rytualnie nieczysta (Lewit. XII, 2-7; XV.19-33) udać się do mikwy, czyli oczyszczającej kąpieli rytualnej.

Mikwa często znajduje się w ciemnych, słabo oświetlonych suterrenach. Dziewczyna rozbiera się, żydówka zwana „negelsznejderke”, obcina jej paznokcie, a także zdrapuje z niej wszelkie strupy, jeżeli je ma, bo gdyby woda choć choć w jednym miejscu nie dostała się do ciała, kąpiel byłaby nieważna.

Basen z wodą, przeznaczoną do rytualnego zanurzenia, musi mieć czterdzieści miar wody, czyli według ścisłego obliczenia rabinów 44118.(i pół)

pojemności wielkiego palca. Powierzchnia jego górna wynosi trzy łokcie kwadratowe, spód łokieć kwadratowy, a wysokość trzy łokcie.

Woda powinna być bieżąca, ale że o taką trudno, to urządza się basen w ten sposób, że nieco woda wcieka i wycieka. To też wodę w takim basenie zmienia się raz na miesiąc lub rzadziej.

Dziewczyna schodzi po stopniach do mikwy, wedle przepisu zmacza wodę, odmawia odpowiednią modlitwę i zanurza się tak, aby nad głową nie było widać ani jednego włoska.

Zanurzenie trwa tak długo, póki inna żydówka zwana „tukerke” nie zawoła „koszer”. Zanurzenie powtarza się trzykrotnie. W tej samej wodzie też wypłukuje usta. Po niej schodzi do wody druga, trzecia, dziesiąta, setna. Smacznego apetytu!

Jeżeli żydówka wracając z mikwy, natknie się na goja lub inne nieczyste zwierzę, strefiła się i musi wracać do mikwy, celem ponownego zanurzenia się. Powinny też utrzymywać w tajemnicy swoje wędrówki do mikwy, inaczej wedle nauki rabinów będą uważane za bydło.

Mówi o tem wyraźnie Talmud: „Gdyby żydówka, wyszedłszy z rytualnej kąpieli (*mikwa*), upadła na brudne zwierzę albo na goja, winna wrócić i dopełnić nowej kąpieli, bo uważana jest za nieczystą. (*Szulchen Aruch. Jore Dea. Z.A.*)

Ze względów higienicznych i zdrowotnych władze winny pozamykać mikwy żydowskie.

4. Ofiara koguta i kury.

Wskutek zburzenia świątyni jerozolimskiej w r. 70 po Chrystusie ustały ofiary ze zwierząt, bo jakoby Jehowa, jako bóstwo lokalne mógł mieć świątynię tylko na swoje górze, zwanej Morija czyli Zjawa Jahwy. Obecnie Morija nie należy do żydów, gdyż stoi na niej meczet Omara.

Ale zachowała się dotąd ofiara koguta przez mężczyzn a kury przez kobiety. Rano, w wilgę dnia sądneho, żyd chwyta koguta za nogi i dokonywa obrządku „koppores” czyli okręcania koguta nad głową. Czyni to trzykrotnie i jednocześnie odmawia następującą modlitwę: „Kogut idzie na śmierć, a ja na żywot długi i błogosławiony”. Następnie chwyta koguta za głowę i ciska o ziemię. To samo czyni żydówka z kurą.

Nad dziećmi zakręcają kurę lub koguta starsi. Nad kobietą ciężarną zakręca się koguta i kurę, ponieważ nie wiadomo czy urodzi chłopca czy dziewczynkę. Potem zarzyna się ptaki. Zjadają je ci, których grzechy na nie przeszły.

Dawniej ładowano grzechy na kozła i wyprowadzano go na pustynię. (*Lewit. XVI. 21-22*).

5. Wytrząsanie grzechów na wodą.

W okresie żydowskiego Nowego Roku, czyli „strasznych dni” (Rosz ha-szana) do dnia sądneho (Jom ha kipurim) dziesięciu dni pokuty w miesiącu wrześniu, żydzi

dokonyją różnych obrządków, gdyż Jahwe sędzi każdego żyda w Nowy Rok, przykłada pieczęć pod wyrokiem w Sądny dzień (Rosz ha szana 16a).

W Rosz ha-szana udają się tłumnie nad rzekę, stojąc u brzegu, recytują wersety Micheaszowe VII 18-19: „Któryż Bóg podobny tobie, co oddalasz nieprawość i mijasz grzech ostatków dziedzictwa swego? Nie rozpuści więcej zapalczowości swojej, bo chcący w miłosierdziu jest. Wróci się, z zlituje nad nami; złoży nieprawości nasze i wrzuci do głębokości morskiej wszystkie grzechy nasze” – Wytrząsają wtedy na wodę bierzącą wszystkie swoje kieszenie.

6. Skakanie do księżycyca

W Sanhedryn 42a czytamy, że witanie w porze właściwej sierpa księżycowego równa się oglądaniu oblicza Szechiny. Księga Orach Chajim w par. 417 poucza, iż kobiety nie powinny w dzień nowiu pracować. Par. 418 zakazuje w dzień ten pościć. Par. 419 radzi w dniu tym lepiej jeść niż zwykle.

Gdy księżyc ma już dni siedem, żydzi tłumnie wychodzą w nocy na ulicę, place lub pola i dokonywują obrządku „Birchat halbanach” czyli odmawiania benedykcji nad „białym” „laban” czyli księżycem. Żyd staje, przykłada stopę do stopy, patrzy na księżyc i odmawia po hebrajsku następującą modlitwę:

„Dobry to znak, wielkie to szczęście dla nas i dla całego Izraela. Chwała ci Panie Boże nasz, królu świata, któryś słowem swem i duchem ust swoich stworzył niebo oraz wszystkie jego wojska, przepisując im prawa i czasy, czego mają się trzymać, aby się nie zmieniały, lecz czyniły wolę Boga, swego Stwórcy. Przykazał księżycowi odnawiać się, które to odnowienie dla wszystkich, noszących w łonie macierzystym, piękną jest koroną i ozdobą. Odnawia się jako księżyc, a będą Stwórcę chwalić i wynosić z powodu jego potężnego i wspaniałego państwa. Chwała ci, Panie, co nowie odnawiasz, niech będzie pochwalony twój Stwórca, sławiony ten, co cię uczynił, uczony twój kształtownik, sławiony twój stwórca.

Tu żyd skacze trzy razy w górę, trzymając wciąż stopę przy stopie.

„Jako ja do ciebie podskakuję, a sięgnąć cię nie mogę, tak niechaj mnie dotknąć nie może żaden nieprzyjaciel, ani też wyrządzić szkody”.

Powtarza to trzykrotnie bez podskakiwania, a następnie mówi:

„Strach i lęk niechaj na nich poadnie, a twe silne ramię niechaj uczyni ich nieruchomymi jak kamienie, niememi ich uczyni, jak głaz w mocy twego ramienia, a im strach i przerażenie. Dawid, król Izraela, żyje i trwa”.

Wreszcie żydzi zwracają się ku sobie i mówią: „Szolem-Alechem” – „Alechem-Szolem”, to jest „Pokój z tobą” – „Z tobą pokój”.

7. Ejruw, ogrodzenie magiczne

Przepisy dotyczące spoczynku w szabas, były niegdyś bardzo surowe. Ale rabini znaleźli sposób obchodzenia tych przepisów. Mianowicie we wspomnianych przepisach były pewne ulgi, dostępne w

obrębie gospodarstwa żydowskiego. Rabini więc wprowadzili zmieszanie kilku gospodarstw w jedno, aby w ten sposób stworzyć niby jedno gospodarstwo. Stąd pochodzi „**ejruw**” albo „**erub**” czyli „**zmieszanie**”.

W tym celu zakłada się w wylocie ślepej ulicy w górze w poprzek żerdź i już jest „ejruw”, czyli zmieszanie domów w tej ulicy w jeden dom, a wszystkich rodzin w jedną rodzinę. Żydzi też dlatego otaczają drutem nawet krociowe i milionowe miasta, w ten sposób bowiem zyskują większą swobodę ruchów w dopełnieniu obowiązujących ich przepisów religijnych. Przed szabasem zjeżdża komisja, objeżdża „ejruw” czy się drut gdzie nie przerwał, jeśli się zdarzy takie nieszczęście, robi się ogłoszenie.

„Ejruw” nie może być ani zbyt nisko ani zbyt wysoko. Wedle Miszny gdy „ejruw” jest na słupach, winien się składać z trzech sznurków, jeden nad drugim. Miszna widziała jeszcze przeszkody, kiedy między domami żydowskimi jest dom gojowski (*Erubin VI.1*), ale Tosefta kazała na taki dom patrzeć jak na zagrodę dla bydła (*Erubin VIII.1*). Według też Tosefty jeżeli żyd mieszka w domu goja, to należy ten dom uważać za własność żydowską.

Obrządek dokonywania „**ejruwu**” polega na znoszeniu przez żydów jakiegoś produktu spożywczego z kilku mieszkań do jednego.

Jeżeli obrządek „**ejruwu**” nie został dokonany, nie wolno wedle Miszny (*Erubin X.5*) załatwiać potrzeb naturalnych na zewnątrz swego gospodarstwa, stojąc wewnątrz i odwrotnie. Rabbi Juda dodaje, że jeśli zbierze się ślina w ustach, nie można jej „**nieść**” dalej, jak na przestrzeni czterech łokci, a Tosefta ten przepis uzupełnia, że tak samo zabrania się dalej jak na przestrzeni czterech łokci „**nieść**” w nosie wydzielinę (*Erubin XI.8*). Miszna zabrania płuć z wewnątrz na zewnątrz i odwrotnie.

Jeśli łeb i większa część ciała zwierzęcia jest wewnątrz, to karmić je można stojąc na zewnątrz, a jeżeli łeb i większa część ciała wystaje na zewnątrz, to karmić można tylko stojąc na wewnątrz. (*Tosefta, Erubin XI.7*).

8. Ubój rytualny

Barbarzyństwo to, w ostatnich czasach, poruszyło całą opinię polską, bowiem stanowi ono ohydę płamiącą dobrą opinię Polski, która pozwala w granicach swoich stosować coś podobnego.

W broszurze niniejszej, niestety nie mamy tyle miejsca, żeby wyczerpująco omówić tę kwestię. Chcemy tu bowiem zapoznać Czytelnika wogóle z przesadami żydowskimi.

Blżej interesujących się kwestią uboju rytualnego, kierujemy do świetnej broszury ks., dr Stanisława Trzeciaka pt.: „Ubój rytualny w świetle biblii i talmudu”, z której przytoczymy jedynie przebieg uboju rytualnego.

Źródłem przepisów o uboju rytualnym jest obawa, by nie jeść mięsa zwierzęcia, z którego nie wypuszczono wszystkiej krwi do ostatniej kropli. Dlatego też, zadaje się zwierzęciu trudne do wypowiedzenia męki, przedłuża się jego dogorywanie od 15 do 20 minut przy pełnej świadomości śmierci. Z jaką też niewymowną boleścią i lękiem idzie zwierzę na stracenie, świadczy jego płacz, łzy z ócz mu spadają jak groch. Zwierzęta czują zapach krwi, płoszą się, oszołomione chcą uciekać, tymczasem uganiacze biją niemilosiernie, skracają im ogony, kaleczą i torturują.

Przed samym rżnięciem powalają zwierzę związane na ziemię, bo według rytuału podanego w par.19 księgi „Jore Dea” Szulchan Aruch, wiąże się cztery nogi razem, jak Abraham związał syna swego, by go złożyć w ofierze Panu. Zwierzę powala się na wznak, gardłem do góry i w tej pozycji leży ono, szamocąc się, kalecząc i czekając na swą kolejkę zarżnięcia. Patrzy oszalałe na męki, dogorywanie i konwulsyjne drganie swych poprzedników.

Do leżącego bydłęcia podchodzi robotnik izraelita (*szojhet*) ten ostatni z długim, prawie półtora łokcia mającym, nożem. Robotnik chwyta za rogi łeb leżącego bydłęcia i wykrecą tak, aby był w położeniu prostopadłym do poziomu, pyskiem do góry a rogami w dół, rzezak zaś odmawia modlitwę, przeciąga palcem po ostrzu noża, czy nie ma jakiej szczyrby; a po tem ciągnie nim po gardzieli tak długo, póki nie przetnie arterii po lewej stronie szyji. Robi to powoli, z pewnym namaszczeniem, z tajemniczością. Krew wybucha silnym strumieniem, a gdy płynąć przestaje, rzezak uważa misterjum za zakończone i udaje się do sąsiedniego bydłęcia.

9. Koszer i trefa

Wedle talmudu goj jak zaw (plugawiec, nieczysty człowiek cierpiący na rzeżączkę – patrz Pereferkowicz, Talmud t.VI, str.10). Goj, jako chłopiec od 9 lat i 1 dnia, a jako dziewczynka od 3 lat i 1 dnia, uważany jest za istotę nieczystą (zaw). Wielki filozof Majonides wylicz 28 ojców nieczystości: ziemia goja, goj itd. (str.444, przyp.4)

Zaw jednak o kawa człowieka, jako i ubiór (*Miszna, Ohalot 1,5*). Kto się dotknął młyna, w którym się znajdował goj, lub kobieta chora na miesięczną słabość, kawa swój ubiór, (*Tosefta, Teharot VI.11*). Jeśli ktoś pozostawił robotników w swym domu, to dom jest nieczysty – mówi rabin Meir, a mędrcy mówią: nieczysty tylko do tego miejsca, którego mogą dotknąć, wyciągnąwszy rękę (*Miszna, Teharot VII.3*). Żyd prawowierny nie zje z talerza, z którego jadł goj, choćby talerz był najstaranniej wymyty. Chyba, że zostaje oczyszczony rytualnie z gojowskiego plugastwa.

Jeżeli celnik wejdzie do domu, dom jest nieczysty i jeśli z nim był goj i obaj powiedzą „nie wchodziliśmy”, należy im wierzyć, a nie należy im wierzyć, jeśli powiedzą: „weszliśmy, ale nie ruszyliśmy nic” (*Miszna, Teharot VII.6*).

Rzeczy kupione u rzemieślnika goja są nieczyste (*Tosefta Teharot VIII.9*).

Ziemia gojów jest nieczysta, ich domy, okolice są nieczyste (*Tosefta, Mikwaot VI.1*).

Łóżko było nieczyste nieczystością midras. Jeżeli oderwała się jedna deska dolna i została naprawiona, to łóżko jest nieczyste nieczystością midras. Jeżeli oderwała się druga deska i dano nową, to łóżko oczyściło się od nieczystości midras, ale jest nieczyste jako to, że się dotknęło nieczystości midras. (*Miszna Kelim XVIII.6*). Nieczystość midras pochodzi od tych przedmiotów nieczystych, na których się leży i przez to staje się także nieczystym.

Jeśli pies, który żarł trupa, wszedł do domu to dom jest czysty. (*Tosefta, Ohalot XII 3*).

Butelka zawiera napój czysty, jeśli go przelać do innej butelki, to choćby zawierała napój czysty, oba napoje będą nieczyste. (*Tosefta, Ohalot V.10*).

Wedle Jore Deo par. 93 – nie można w ciągu 24 godzin gotować mleka w garnku w którym się gotowało mięso. Wedle par. 94 – nie wolno kłaść łyżki do garnka z mięsem, jeśli przedtem zanurzona była w mleku. Wedle par. 97 – nie wolno ciasto zaczynać mlekiem. Par. 103: potrawa zakazana o złym smaku, zmieszana z potrawą dozwoloną, czyni całość jadalną. Par. 111 – określa, jaka wielkość mięsa czyni naczynie trefnem itd. Według par. 112 – nie wolno żydom kupować pieczywo u nieżyda. Wedle zas par. 113 – goj nie może gotować żydom. Par. 114 – napoje gojowskie są żydom wzbronione, a par. 115 – mówi: że mleko, dojrzone ręką gojowską, jeśli był nieobecny, jest żydom wzbronione.

10. Zakaz jedzenia wieprzowiny

Zakaz jedzenia wieprzowiny przeważnie tłumaczono względami zdrowotności. W Biblii jednak nie mówi się nic o zdrowiu, bowiem czynam, że kto będzie jadł wieprzowinę, stanie się nieczystym. (*Lewit XI Deuter XIV*). A Salomon Reinach w swej pracy „Cultes, mythes et religions” (Kult, myt i religia) w rozprawie pt. „Przeżytki totemizmu u starożytnych Celtów”, względami zdrowotnymi datuje się dopiero od XVIII wieku, a rabini średniowieczni tłumaczyli, że kto jadł świninę, ten stawał się do tego zwierzęcia podobnym w zakresie jego nieczystości i jego obyczajów.

Wreszcie w owych czasach nie jadano wieprzowiny w Rzymie i w Grecji. Według Naruszewicza, tłumacza dzieł Tacyta – w Szwecji dotąd pozostały ślady zabobonu, gdzie chłopstwo ulepia sobie wieprza z ciasta i na różne gusta używa.

Jak głosi podanie szwackie, Odyn w czasie przesilenia zimowego zasnął na polowaniu w lesie i został przez dziką rozszarpany; z krwi jego wyrosły anemony. Postać dzika wziętą na siebie bóg Ares.

Według Plutarcha żydzi mają w takim poważaniu świnie, jak Egipcjanie chrząszcza, mysz, krokodyla i kota.

W czasach prastarych dzik był totemem czyli zwierzęciem-bóstwem. To też u żydów pojawienie się świni powoduje wstrząs, boją jej się bowiem jako zwierzęcia-bóstwa.

Jest jeszcze jedna legenda, tłumacząca dlaczego żydzi nie jedzą wieprzowiny.

Gdy Pan Jezus chodził po ziemi Galilejskiej, a za Nim szły tysiące rzesze, żądne słuchania Jego Boskiej nauki – jednocześnie jego śmiertelni wrogowie, zwolennicy **faryzeuszów i sadeuszów**, szukali wciąż okazji podchwycenia Go w mowie.

W tym celu urządzili rzecz taką: wyszukali beczkę, postawili ją do góry dnem, wsadzili pod nią żydzilaka - i pytali przechodzącego Pana obłudnie: my wiemy, żeś Ty wielki, mądry, uczony i wszystkowiedzący, powiedz więc nam, co jest pod tą beczką? – A Pan, znający ich obłudę i podstęp rzekł: „**świnia**” i szedł dalej – zaś wrogowie ucieszeni, że Pana w oczach obecnych zdyskredytują i na śmiech wystawią, coprędzej podnoszą beczkę, by dowieść Chrystusowi, że nie jest wszechwiedzący.

Lecz jakież było ich przerażenie, gdy z pod beczki rzeczewiście wyskoczyła z kwikiem świnia i pędem pobiegła w las czy w pole ku zdumieniu obecnych, dając świadectwo prawdzie słów **Chrystusa Pana**.

I dlatego to dziś, choć od tych czasów upłynęło blisko 2.000 lat, prawowierne żydy, zachowujące swój zakaz i przepisy talmudu oraz innych ksiąg rabinistycznych nie jedzą świniny, wierząc niezłomnie, że w każdej świni siedzi żydowska niechrzczona dusza.

11. Kobieta w talmudzie

U żydów dostatecznym powodem do rozwodu jest fakt, że żona przypaliła mężowi obiad, zaś rabbi Akiba jest zdania, że całkowicie wystarcza, jeżeli żyd znalazł sobie niewiastę ładniejszą, albowiem jest powiedziane: „nie znalazła łaski w jego oczach” (Miszna, Gittin IX.10).

Mąż winien wręczyć żonie list rozwodowy i powiedzieć: „**Oto jest twój get**”. Ale może go też jej rzucić. Jeżeli get padnie bliżej niewiasty, jest rozwiedziona. (*Miszna, Gittin VIII.2*).

Traktat Miszny Ketubot, zapisy ślubne, przewiduje, że żyd może mieć więcej żon (X.5). Szulchan Aruch w księdze Eben Haezer par. 62, ust.2 przewiduje nawet, że jednego i tego samego dnia żyd może pojąć tyle żon, ile mu się podoba.

Żonę może mieć także eunuch i żonie eunucha może być wytoczona sprawa o zdradę (*Miszna, Sota IV.4*)

Żyd może się żaręczyć, jeżeli dał kobiecie jedną „**peritak**” – półtora grosza, albo przedmiot odpowiedniej wartości. Przedmiot nie może być skradziony u innego żyda. Jeżeli zaś został skradziony gojowi, nie szkodzi. (*Szulchan Aruch Eben Haezer par. 28*).

Żyd może się żaręczyć w trojaki sposób: 1) dając pannie młodej pieniądze, 2) dając jej list żaręczynowy, 3) przez stosunek płciowy z nią (*Eben Haezer par. 26, art.,4*). Żydówka może być żaręczona mając 3 lata i jeden dzień, Ojcu wolno ją żaręczyć przez stosunek płciowy (*Eben Haezer par. 37, art. 4*).

Jeżeli matka pieszcząc się z synem małoletnim, dokonała „**Haaraa**” (zatknięcia organów płciowych) to wedle szkoły Szarmai nie jest godna kapłana, a wedle szkoły Hillele jest godna (*Tosefta, Sota V.7*)

Płód w łonie kobiety gojowskiej niczem się nie różni od bydłęcia (*Jore Dea par. 240*). Każda gojówka jest kobietą nierządną. Następnie każda żydówka, która miała stosunek z człowiekiem jej zabronionym, jeżeli popełniła grzech sodomicki, może być ukamieniołowana za to, ale nierządnicą nie jest i kapłan może się z nią ożenić. (*Eben Haezer par. 6, art. 8*).

Żydówka nie powinna karmić syna goi, ale gojka może karmić syna żydówki. (*Miszna, Aboda Zara II.1*)

Jeżeli dorosła kobieta uwiedzie chłopca poniżej dziewięciu lat, nie jest winna śmierci. Tak samo nie powinno się karać mężczyzny za stosunek płciowy z dziewczynką poniżej trzech lat (*Eben Haezer par. 20, art. 1 Hogah*).

12. Inne przesady żydowskie.

1). Ślina syna pierworodnego żyda jest lekarstwem na ból oczu, ale syna pierworodnego żydówki nie. (*Choszen Hamiszpat par. 277, art. 13*).

2). Na stole, na którym się jada ser, nie wolno kłaść mięsa, bo można się omylić i zjeść razem jedno i drugie. (*Jore Dea par. 88*).

3). Po mięsie można jeść ser dopiero w sześć godzin. (*Jore Dea par. 89.*)

4). Jeżeli kawałek mięsa, choćby wielkości śliwki wpadł do kotła z gorącym mlekiem, trzeba dać posmakować mleko nieżydowi, jeśli powie że mleką trąci mięsem, to mleko jest terefa, jeśli nie, to jest koszer. (*Jore Dea par. 92.*)

5). Strawy gotowanej ani napoju nie można stawiać pod łóżkiem, bo zły duch lubi siadać na takich rzeczach. (*Jore Dea par. 116*)

6). Nie zaczyna się żadnego interesu w poniedziałek i w środę, bo wtedy planety nie sprzyjają temu, a żenić się trzeba tylko w pełni księżyca. (*Jore Dea par. 179.*)

7). Od 15 miesiąca Ab (sierpień) żyd winien już studjować w nocy. Kto tego nie robi, umrze wcześniej. Każdy dom, w którym nie słychać nocą uczących się, spłonie. (*Jore Dea par. 246.*)

8). Gdy chory leży w łóżku, wolno sięść na krzesło, ławie, łóżku, ale jeżeli leży na ziemi, to nie wolno, gdyż we włosach chorego znajduje się Szechina (obecność Boża) i siedziałoby się wyżej od niej. W obecności chorego możan się za niego modlić w każdym języku, gdyż Szechina rozumie wszystkie, a w nieobecności chorego należy modlić się po hebrajsku, gdyż odnoszący do Boga modlitwy aniołowie wszystkich języków nie znają. (*Jore Dea par. 335.*)

9). Gdy dotykasz się swego otworu odchodowego, aby przyspieszyć wypróżnienie, czynń to nim sądziesz, ale nie czynń tego, gdy już usiadłeś, bo narazisz się na to, że zostaniesz zaczarowany. (*Orach Chajim par. 3, art.3.*)

10). Jeśli się załatwia potrzebę na miejscu wolnym, nieotoczonym płotem, zważać należy, aby siadać twarzą na północ, a tyłem na południe, lub odwrotnie: siadać między wschodem i zachodem zakazano. (*Orach Chajim par. 3, art.5.*)

11). Nie należy się (podczas wypróżniania) obcierać ręką prawą. (*Orach Chajim par. 3, art.10.*)

12). Nie należy się obcierać (podczas wypróżniania) skorupką, bo można zostać zaczarowanym: także nie należy się obcierać suszonymi trawami, gdyż temu, który się obciera przedmiotem, mogącym być strawionym przez ogień, mięsień osłabnie. (*Orach Chajim par. 2, art. 11.*)

13). Trzy razy leje się wodę na ręce, aby odpędzić złego ducha, co się ich ima. (*Orach Chajim par. 4, art. 2.*)

14). Trzeba w wypadkach następujących dokonywać obluccji rąk: gdy się wstało z łóżka, gdy się wyszło z ustępu, gdy się wyszło z kąpeli, gdy się obicieło paznokcie, gdy się zdjęło obuwie, gdy się dotknęło nogi, gdy się ucierało, a niektórzy powiadają, że i ten, co przeszedł między grobami, co dotknął się trupa, co oczyścił ubranie z robactwa, co załatwił stosunek płciowy, co dotknął się wszy, co dotknął się swego ciała. Kto uczynił jedną z tych rzeczy, a nie zmył sobie rąk, jeżeli był uczonym, zapomniał czego się nauczył, a jeśli nie był uczonym, to zwarjuje. (*Orach Chajim par. 4, art.18.*)

15). Drzwi i okna należy zawsze otwierać w kierunku, w którym leży Jerozolima, przy owem otwieraniu zaś odmawia się modlitwę, a dobrze się czyni, zaopatrując bóżnicę w dwanaście okien. (*Orach Chajim par. 90, art.4.*)

16). Nie trzeba się modlić wśród ruin, gdyż mogą się zawalić, a także z powodu złych duchów. (*Orach Chajim par. 90, art.6.*)

17). Kto wchodzi do miasta boi się złego spojrzenia, niech weźmie wielki palec prawej ręki w lewą rękę, a wielki palec lewej ręki w prawą rękę, niech patrzy na swoje nozdrze

prawie i mówi: „ja ten a ten, syn tego a tego, wywodzę mój ród od Józefa, na którego nie działało złe spojrzenie”. Jeżeli zaś boi się, by jego złe spojrzenie komu nie zaszkodziło, niech patrzy na swe lewe nozdrze. (*Berachot 55b.*)

18). Nie wolno w szabas na przestrzeni czterech łokci iść z pełnym nosem i zebraną śliną w ustach. (*Tosefta, Erubin XI.8.*)

19). Niewiasta miesi ciasto. Dopóki podnosi jedną rękę a opuszcza drugą, podnosi drugą a opuszcza pierwszą, ciasto jest czyste, gdy jednak podniosła obie ręce w górę i opuściła obie ręce w dół, ciasto staje się nieczystym. (*Tosefta, Ohalot V.11.*)

20). Wszystkie cieczce, wydzielające się z trupa, są czyste prócz jego krwi (*Tosedta, Machszirin III 15.*)

21). Jeśli zaw (plugawiec) i czysty siedzieli na jednym bydłęciu, to chociażby ich suknie nie dotknęły się o siebie, są nieczyści. (*Miszna Zawim III.1.*)

22). Co się nazywa usuwaniem (figur świętych obcej religii)? Jeśli kto utracił jej kawałek ucha, kawałek nosa, albo kawałek palca, jeśli ją zgniótł, choćby nic od niej nie odjął to ją usunął. (*Miszna Aboda, Zara IV.5.*)

23). Rabbi Meir mówi: dla usunięcia jej (figury św., cudzego kultu) trzeba, żeby ją (żyd) uderzył młotem i rozbił. Rabbi Szymon mówi – choćby ją tylko pchnął, dał jej policzek, i upadła, już usunięta (*Tosefta, Aboda Zara V.7.*)

24). Kto kazał sobie krew puścić z pleców a potem nie dokonał ablucji rąk, będzie się bał przez siedem dni; kto się ogolił, a potem rąk sobie nie zmył, będzie się bał przez trzy dni, kto sobie obciął paznokcie, a potem nie zmył sobie rąk, będzie się bał przez jeden dzień, nie wiedząc wcale, czego się właściwie boi. (*Orach Chajim par. 4 art, 19.*)

25). Środek na febrę: weź uryny chorego, dodaj mleka i chleba i daj zeżreć psu.

26). Środek na tamowanie krwi podczas obrzezania: wzięć ciepłego gnoju świńskiego i położyć dziecku na żołądek.

27). Kto chce stać się niewidzialnym, niech zanurzy melon we krwi menstruacyjnej i zasadzi, gdy wyrosną nowe owoce, niech jeden z nich nosi przy sobie, a będzie niewidzialny.

28). Kto chce być mądrym, niech się zwraca podczas modlitwy na północ, a kto jest mądry i zwracać się będzie na południe, będzie bogaty, albowiem stół stał w świątyni na północ, a świecznik na południe (*Baba Batra 25b.*)

29). Kto spełnia swój obowiązek małżeński przy świetle lichtarza, będzie miał dzieci epileptyczne. Jeżeli podczas tego znajduje się w łóżku dziecko, będzie epileptyczne, ale tylko wtedy, gdy śpi w nogach, a nie w głowach i gdy jeszcze nie ma roku (*Pesachim 112b.*)

30). Głównym stróżem niebios jest Abraham, pilnuje on bowiem aby wszyscy obrzezani, czyli żydzi szli do nieba. Dlatego nie wolno profanować obrzezania i obrzezywać gojów nienawróconych, bo Abraham mógłby się omylić. (*Jahwe, Szulachan Aruch I 289.*) Wszyscy inni idą do piekła (*Rosz haszanach 17a*), a nawet sam Pan Jezus tam się warzy w wrzącem paskudztwie. (*Laiel, Jezus Christus im Talmud. Wyd.2.*)

31). Za każdym żydem dążą dwa anioły, dobry i zły. „Dwa anioły – jeden dobry, drugi zły, odprowadzają człowieka w każdy wieczór sobotni, kiedy wraca do domu z bóżnicy. Jeśli znajdzie u siebie stół nakryty, świece zapalone, łóżko zasłane, anioł dobry powiada: „**Niech Bóg da, aby w przyszły szabas było to samo**”. A gdy zły anioł wbrew swej woli mówi: „**Amen**”. Lecz jeżeli w domu panuje nieporządek, zły anioł mówi: „**Będzie to samo na przyszły**”

szabas”. A dobry anioł wbrew swej woli mówi: „Amen”.
(*Jewreskija Encyklopedia II 445*)

32). W traktacie Berachot 60b., znajduje się następująca modlitwa do aniołów, towarzyszących żydowi gdy wchodzi do ustępu: „Cześć wam czcigodne święte służki Najwyższego. Oddajcie cześć Bogu Izraela i pozostawcie mnie aż wejdę, spełnię swą potrzebę i przyjdę do was”. Aobai rzekł: nie należy mówić: „pozostawcie mnie”, bo mogą opuścić go i odejść, niech przeto mówi: „strzeżcie mnie, strzeżcie, pomagajcie mi, pomagajcie, czekajcie na mnie, czekajcie, aż wejdę i wyjdę, bo to jest ludzka rzecz”.

Z braku miejsca musieliśmy się ograniczyć do podania nieznaczącej części przeróżnych przesądów żydowskich.

ODKĄD ŻYDZI ŻYJĄ W ROZPROSZENIU.

Żydzi oraz nieznający żydostwa dowodzą, że żydostwo żyje w rozproszeniu od czasu zburzenia im Jerozolimy, zmuszeni koniecznościami dziejowymi. Dowodzą też, że przez ciemiężące ich narody spychani byli do tzw., **gheta**, czyli odosobnienia, czyniąc ich obywatelami drugiej klasy.

Jedno, drugie i trzecie jest nieprawdą.

Już dziejopis żydowski, **Józef Flawjusz**, naoczny świadek zburzenia Jerozolimy, twierdzi, że „**naród żydowski z wieloma ludami żyje w mieszanii prawie na całym obszarze ziemi**”.

A więc już wtedy żydzy byli w rozproszeniu.

Ks., dr Trzeciak w pracy swojej „Kolonie żydowskie za czasów Chrystusa Pana” pisze, że już wtedy żydzy mieli liczne kolonie i skupiali się od kilku wieków w różnych miastach.

Wspomniany wyżej historyk żydowski Flawjusz, wyjaśnia też, dlaczego żydzy skupiali się w dzielnicach odrębnych.

Aleksander Wielki otrzymawszy od żydów wsparcie podczas wojny z Egiptem, powodowany uczuciem wdzięczności, zrównał ich pod względem praw obywatelskich z Grekami. Djądochowiem zaś poszli jeszcze dalej, bo nie tylko zostawili żydom te prawa, „**ale nawet osobną dzielnicę w mieście im wyznaczili, aby niezmieszani z innymi czystszy wiedli żywot**”.

Dążenie więc żydów do odosobnienia się pośród otoczenia nieżydowskiego wypływa z talmudu, według którego każdy goj jest „zaw” czyli plugawiec istotą nieczystą, która kała żyda. A więc nie goje wypędzili żydów do gheta, tylko oni sami się wyodrębnili, uważając goja za nieczyste bydło. Tak samo też nieprawdą jest, że nakazywano żydom nosić strój różniący się od chrześcijan. Wedle księgi Jore Dea par. 178 żyd nie może się ubierać jak nie-żyd, nie może tak włosów nosić jak nie-żyd, nie może sobie domu budować jak nie-żyd, musi się we wszystkim różnić od nie-żyda, aby obyczajów jego nie naśladować. Tylko w stosunkach z osobami wybitnymi wszystko mu wolno. Wprawdzie wedle par. 157 żyd nie może wypierać się swego żydostwa, ale wolno mu wyrażać się dwuznacznie, aby goj myślał, że dany żyd nie jest żydem.

Nieprawdą też jest, że chrześcijanie czynią żydów obywatelami drugiej klasy. To u żydów właśnie tzw., prozelici czyli nawróceni, byli zawsze w prawach bardzo

ograniczonymi. Goj u żydów wogóle jest bez klasy, wobec którego żydom wszystko wolno. Wskazują na to księgi żydowskie, jak Choszen Hamiszpat par. 33, art.11, par. 72, art. 36, par. 127, art.2., par.256,art.1, par. 275, art.1,2 i par. 283, art. 1 itd.

SAMOZACHWYT ŻYDOWSKI.

1). Żydzi są synami bożymi.

Mili są (Bogu) Izraelici, albowiem oni są nazwani synami bożymi; szczególnie na miłości okazaną im przez to, że oni nazwani są synami Boga, jako jest powiedziano: Wy synami Boga Jehowy (Pirke Abot III. 14).

2). Żydzi są ludem świętym, dziwnym, specjalnie przez Boga stworzonym.

Pięć stworzeń stworzył sobie Pan w świecie swoim. Zakon, jedno stworzenie, niebo i ziemię – jedno stworzenie, Abraham – jedno stworzenie, Izrael – jedno stworzenie i świątynia – jedno stworzenie. Dalej idą pytania, dlaczego Zakon, dlaczego niebo i ziemia, dlaczego Abraham, a następnie: Na jakiej podstawie Izrael? Albowiem napisano: aż przyjdzie lud twój, Jahwo, aż przyjdzie lud twój, ten, którego stworzył i powiedziano jeszcze: do świętych, którzy na ziemi i do dziwnych twoich – do nich (zwracają się) wszystkie chęci moje (Pirke Abot, Perek knjan ha-Torach 10).

3). Bóg ciężko zawinił wobec Izraela.

Spytał mnie (Eljasz rabina Jose): „Synu mój, co słyszałeś w tej (jerozolimskiej) ruinie? Odpowiedziałem: Słyszałem głos, niby głos gołębia, powiadający: „Biada mi!” Zburzyłem swój dom, spaliłem swoją świątynię i rozproszyłem synów swoich wśród narodów”. Rzekł do niego Eljasz: „Klnę się na twe życie, synu mój, że trzy razy dziennie on tak mówi”: co więcej, gdy izraelici, spełniając wolę Bożą, zdążają do bóżnic i szkół i odpowiadają: „amen, niech będzie wielkie imię jego błogosławione”. Pan kiwa głową i mówi: błogosławiony król, którego tak wielbią w domu jego! Biada ojcu, co wygnał swych synów i biada synom, odegnanym od stołu ojca swego. (Berachot 3a).

4). Jahwe ryczy jak lew po nocach z rozpaczą, że zawinił wobec żydów.

Noc dzieli się na trzy straże, a każdej straży Pan siedzi i ryczy jako lew: Biada mi! Zburzyłem mój dom i rozproszyłem synów moich wśród narodów. (Berachot 3a). A według Berachot 3b. Jahwe tłumaczy się gorąco żydom i za krzywdę im wyrządzoną obiecał żydom zapomnieć złotego cielca, którego miast Boga czcili. A jak czytamy w Zohar II.5b Izrael jest nie tylko wybranym, ale wyłącznym i pozostaje w spółce z Jahwą, a reszta ludzkości jest tylko przedmiotem eksploatacji.

5). Świat nie mógłby istnieć bez żydów.

Rabbi Symeon rzekł do (rabiego Hija); Pomnij, że jest dwanaście aniołów górnych, aniołów zrodzonych z dwunastu światła tworzących krąg a tryskających z dwunastu liter imienia świętego: aniołowie ci są zwierzchnikami aniołów dolnych, rządzących 70 ludami. Było dwunastu synów Jakoba, po trzech na każdy punkt kardynalny, aby przeciwważyć 70 narodom, pogańskim, zamieszkującym cztery kardynalne punkty świata. Dlatego

to Pismo powiada (Deuter XXXII.8): „Ustanowił granice ludów wedle liczby synów Izraela”. A gdzie indziej jest powiedziano (Zaharjasz II 10 u Wujka 6): „rozproszyłem was jako cztery wiatry nieba”. Ostatnie słowa ukazują nam, że narody pogańskie istnieją tylko dzięki Izraelowi. Pismo wcale nie mówi ku czerem wiatrom nieba, ale „jako cztery wiatry nieba”. Bo jak świat nie mógłby istnieć bez wiatrów, tak nie mógłby istnieć bez Izraela (Zohar II.5b).

A według Zohar II 62b-65a., narody gojowskie są jako wół i osioł. Żydzi mogą nad nimi panować bezpiecznie, ale nigdy nie powinni orać równocześnie wołem i osłem, bo jakby się te dwie potęgi sprzęgły, to żaden człowiek, czyli żyd nie mógłby istnieć.

GŁOSY O ŻYDACH.

Niebezpieczeństwo żydowskie rozumieli już przed wiekami nasi przodkowie i to ludzie wiary, mądrzy, poważni.

Poniżej przytaczamy głosy naszych uczonych i pisarzy począwszy od czasów najdawniejszych od ostatnich:

Wicenty Kadłubek w wieku XIV:

„Złość żydowska dąży do tego, aby chrześcijanie nie tylko w wierze, ale też w bogactwie zawżdy poniżana i skaziła”.

Jan Długosz:

„Żydzi mieszkający w Krakowie, zamordowali chrześcijańskie dziecię i w jego krwi spełnili obrzydliwe praktyki, na kapłana, wiozącego wiatyk do chorego rzucali kamieniami”.

Jan Dantyszek (Błędy talmudowe 1520):

„Naród żydów jest gruby, bez wszelkiej ludzkości, Pęten wszelkiej rozpusty, także i wściekłości. Trwa w nim upór niezmierny, naród to zdradliwy, Usty pochlebniący, czołem niewstydlivy. Wszędzie stroi zasadzki, jednak nierozumny, Omylny i zwodzający, obmierzły i „dumny”.

Szymon Syreński, - medyk krakowski – „O żydach rzecz krótka” w książce „Zielnik”, Kraków 1611.

„Iż złośliwi żydowie niewinne dziatki chrześcijańskie, z okrutnego postanowienia co rok zabijają i haniebnie mordują: także na co tey niewinney krwicy używają, świadectwo tak dawnych jako y młodszych historyków nas upewnia”.

Ks. Piotr Skarga (Żywoty świętych):

„Taki jest pożytek tych nieszczęsnych żydów, okrom udziela innych szkód, które Kościołowi i Rzeczypospolitej z jadu wrodzonego ku chrześcijaństwu czynią. Ich rabinowie wykład Pisma św. Starego Zakonu psują: wszyscy wielekroć na dzień”.

Stanisław Staszic (Przestroga dla Polski, rok 1770).

„Żydostwo to letnia i zimowa szarańcza naszego kraju, która zaraża powietrze zgnilizną, roznosi próżniaczego ducha swych ojców, wśród pracowitego ludu utrzymać się nie może i tam tylko się gnieździ i mnoży, gdzie próżniactwo ma ochronę”.

Tenże (*O przyczynach szkodliwości żydów 1816r.*)

„Żydzi byli zarazą wewnątrz, zaraza ciągle polityczne ciało słabiącą i nędzną. Chociażby nawet to ciało nie było podzielone (mowa o rozbiórce Polski – uw. Autora), chociażby po podziale zjednoczone zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą nigdy nie nabierze właściwych sobie sił, ani czerstwości, musi być zawsze tylko „słabe, wynędzniałe i nikczemne”.

Janusz Iwaszkiewicz (,Litwa w r. 1812 – 1912):

„Jeszcze przed wojną żydzi manifestacyjnie zaznaczali swoje sympatie dla rządu rosyjskiego, brali gorący udział w owacyjnych powitaniach cesarza Aleksandra, ustanowiali posty, zanosili po synagogach modły o powodzenie rosyjskiego oręża... Denucjonowali osoby biorące udział w nowej administracji, oraz wszystkich, którzy przystąpili do konferencji generalnej.

Dr. St. Michalski (Walka o Polskę, r. 1919):

Niezapominajmy ani na chwilę, lecz pamiętajmy zawsze, rano, w dzień, wieczór, czy w nocy, że w Warszawie obecnie na 100 dzieci polskich rodzi się 136 żydowskich.

Teodor Jeske-Choiński (Z przedmowy do książki „Żydzi i Kahal”, J.Brafmana 1914):

Nie dopiero w czasach ostatnich bojkotują żydzi handel polski. Bojkotowali go od setek lat, od chwili kiedy im nasza ziemia otworzyła na swoje nieszczęście szeroko swoje bramy gościnne. Osiedlszy w naszych miastach i miasteczkach, podjęli oni od razu walkę z naszym mieszczaństwem, wydzierając im z rąk handel.

Wacław Sobieski (w tyg. „Rozwój” z r. 1933):

Żydzi – wieczni tułacze – ci „Luft menschen”, „Beduini kultury” – jak się zwą sami – ludzie bez ziemi i stałego terenu, nie czują sentymentu do kraju, przez który przechodzą. Tam ich ojczyzna, gdzie dobrze. Niech się państwo rozsypie w gruzy, oni wyjdą z tego kraju, byleby tylko uciulane skarby z niego wywieźć.

OBCY O NARODZIE ŻYDOWSKIM.

Diodor (rok 30 przed nar. Chr. Do 20 po nar. Chr.)
Już doradcy i przyjaciele króla Antjocha (145-163 przed Chr.) radzili królowi by wytepił naród żydowski do szczytu, gdyż żydzi, jako jedyny naród na świecie opirali się wszelkiemu zmieszaniu się z innymi narodami. Uważali wszelkie inne narody za wrogów swoich i przenosili nienawiść tą, jako dzidzictwo na dalsze pokolenia. Księgi ich święte, zawierają wrogie dla całej ludzkości i niesprawiedliwe przepisy.

Tacyt (55 do 120 po Chr.)

Prawa żydowskie stoją w sprzeczności do praw wszystkich innych narodów. Pogardzaniem jest u nich wszystko, co dla nas jest świętem i odwrotnie miłe jest wszystko, co w nas obrzydzenie wzbudza. Żyją ściśle zespoleni, wspierając się wzajem, nienawidząc natomiast obcych i rozkładając ich.

Mahomet (571 do 632 po Chr.)

Według Koranu, I.Sura str.178: Nie przestawaj w odkrywaniu oszustw dzieci Izraela. Oszustami bowiem są oni z małemi wyjątkami.

Giordano Bruno (1548-1650).

Żydzi stanowią taki zadżumiony, trędowaty i niebezpieczny dla wszystkiego ród, że na nic innego nie zasługują, jak na wytepienie jeszcze przed urodzeniem.

Voltaire (1694 – 1778).

Żydzi nie są niczem więcej, jak nieświadomym i barbarzyńskim ludem, który od długich czasów łączy w sobie najbrudniejszy egoizm z obrzydliwym zabobonem i nieugaszoną nienawiścią do wszystkich narodów, które ich znoszą i na których się wzbogacają.

Cesarzowa Marja-Teresa (1717 – 1780).

Nie znam gorszej dżumy dla państwa od narodu, który przez oszustwa, lichwę i umowy pieniężne przyprowadza lud do stanu żebraczego, oraz wykonuje wszystkie czyny, którymi uczciwy człowiek się brzydzi. Wobec tego, należy ich jaknajbardziej wstrzymywać i liczbę ich zmniejszać. Jesteśmy zdziwieni z istnienia nienawiści i pogardy, które wszystkie narody żydów traktowały. Jest to nieuchronne następstwo ich, żydów, zachowania się.

Huroni, Kanadyjczycy, Irokezi byli filozofami humanitarystami w porównaniu z izraelitami.

Benjamin Franklin – prezydent Stanów Zjednoczonych: „Panowie, mamy u nas przykrzejsze zagadnienie, od zagadnienia rzymskiego: jest nim żyd. W którym tylko kraju osiedlili się żydzi, zniżyli jego poziom moralny, zburzyli jego standard kupiecki, szydzili z jego religii, podkopywali ją. Stworzyli państwo w państwie. Są oni wampirami – a wampiry nie żyją z wampirów. Nie potrafią oni nigdy żyć i utrzymać się wśród samych siebie. Utrzymać się i żyć potrafią tylko wśród chrześcijan i innych narodów, które nie należą do ich rasy.

Jeśli nie oddalą się oni z naszego kraju mocą naszej konstytucji, stanie się, że w przeciągu mniej aniżeli 200 lat, przybędą do nas w takiej masie, że będą na czele dominowali i kraj pochłoną. Przestrzegam was, panowie, że jeśli na wszelkie czasy nie usuniecie żydów z naszego kraju, dzieci i potomkowie wasi przeklinać was w grobie będą”.

Szenk Erazmus z Rotterdamu (1487)

Jest to grabież i wyzysk ubogiego chłopca, że ścierpieć tego już nie można i by Bóg się zlitował nareszcie. Żydzi lichwiarze osiedlają się w najmniejszej wiosce i biorą odsetki od odsetek i od tych znów odsetki. Chłop, doprowadzony do nędzy, wszystko traci, co posiada.

Goethe – największy poeta niemiecki –

Naród żydowski nigdy nie był wiele wart, jak mu to zresztą po tysiąc razy zarzucali jego wodzowie, sędziowie i prorocy. Mało posiada szlachetnych przymiotów, a wszystkie wady razem wzięwszy innych narodów.

Tertuljan.

Synagogi żydowskie są źródłem, skąd się rozchodzą prześladowania.

Luter (32 tom dzieł Lutera).

Nigdy nie było pod słońcem narodu krwi żądniejszego i mściwszego, niż ci, którym się zdaje, że są narodem przez Boga wybranym, aby obowiązani i musieli mordować pogan. Największą rzeczą, jaką spodziewała się od swego mesjasza, jest to, że powinien swym mieczem wymordować i zatracić cały świat. **Żyd, to jest serce żydowskie, jest drewno-kamienno-diabelsko-stalowo-twarde** niczem niewzruszalne... gdy przyjdzie mesjasz, to on ma zabrać całemu światu złoto i srebro i pomiędzy siebie rozdzielić.

A wy, moi kochani panowie, przyjaciele, pastory i kaznodzieje przypominam wam wierność obowiązkowi, abyście bronili parafian, jak to czynić umiecie, od zguby wiecznej – aby strzegli się żydów i unikali ich, o ile mogą.

Napoleon (w mowie do Senatu 6.IV 1806r.)

Żydzi są rozbujnikami naszych czasów i starymi krukami.

Fantone (Historia powszechna).

Kiedy żyd panuje jest zawsze okrutny. Jako wielkorządca – jest despota, jako kapłan – tyranem. Kazanie żyda jest przepelnione przekleństwami. Jako wojownik, jest podły i bez litości.

Momsen (Historia rzymu t.V).

...gdy żydzi dwa stulecia po Chrystusie mają większość na wyspie Cyprze i chcą założyć państwo narodowe, wyrzynają wszystkich mieszkańców nieżydów.

Ryszard Wagner (Żydostwo w muzyce. Religia i sztuka).

Zadne zetknięcie, choćby najdalsze, z jedną z religii narodów cywilizowanych nie wpływa w jakikolwiek sposób na żydów, gdyż w gruncie rzeczy nie mają żadnej religii, jak tylko wiarę w pewne obietnice swego narodowego boga, które się wcale nie odnoszą, jak w każdej innej religii, do jakiegoś żywota pozaziemskiego, ale ograniczają tylko jedynie na życie doczesne, ziemskie, tutejsze, w którym zresztą jego plemieniu żydowskiemu obiecano jest panowanie nad wszystkim, co żyje i co martwe.

Dr. Naudh (Żydzi państwo niemieckie).

Niemiec nazywa się według pracy: Miller, Schmidt, Zimmermann itd. Żyd zaś według zwierząt drapieżnych: Lowe, Wolf, Fuchs itd., a gdy chce się maskować, brzmi sentymentalnie: Rosenthal, Lille, Stern, itd., nigdy według użyteczności.

Helmuth O. Moltke (Wewnętrzne stosunki w Polsce, Berlin 1832r.)

Pomimo swego rozproszenia żydzi są silnie związani między sobą. Nieznanani władcy kierują nimi konsekwentnie do swych ogólnych celów. Odrzucając wszelkie usiłowania przez rząd ich zasymilowania, żydzi zawsze i wszędzie tworzą państwo w państwie, a w Polsce stali się głęboką, jęczącą raną na ciele tego pięknego kraju.

Bismarck (mowa 15 maja 1847r.)

Sądzę, że osiedleni w Poznańskim żydzi, chociażby im dozwolono, nie pójdą wielką masą do prowincji niemieckich, gdyż nie chciałbym drażliwego użyć wyrażenia – bezmyślność charakteru polskiego pod względem dóbr doczesnych czyniła **zawsze z Polski eldorado dla żydów**. (W rozmowie z A. Tatiszczewem, Bismarck powiedział): Po co Pan Bóg stworzył żydów polskich, jak nie po to, abyśmy z nich mieli służbę szpiegowską.

J. Schilder (Cesarz Aleksander” tom III)

Gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Księstwa Warszawskiego (1813r), nikt nie spotykał Rosjan jako zbawców. Jedni tylko żydzi z każdego miasteczka, leżącego na drodze przemarszu armii wychodzili na spotkanie z różnokolorowymi chorągwiami ozdobionymi cyfrą cesarza, przy odgłosie kapeli.

Burcew (w „*Jurnal de Pologne*”).

...Polsce poważnie grożą zbolszewizowaniem mas robotniczych żydzi i dyplomatyczna misja bolszewicka w Warszawie, która rzuca na ten cel miliony.

GŁOSY ŻYDOWSKIE.

Karol Marks – Bogiem żydów jest weksel. Twardą naturę żydowskiego charakteru nie należy tłumaczyć ich religią, ale tem co służy za podstawę religii żydowskiej, mianowicie ich egoizmem.

Co jest podstawą żydostwa? – korzyść własna.

Co jest świeckim obyczajów żydów? – Szachrajstwo.

Co jest istotnym bogiem żydów? – PIENIĄDZ.

Kurt Munzer

Wzariłiśmy się w narody, pohańbiliśmy czasy, złamaliśmy siłę, wszystko pod wpływem naszej przeżytej kultury skruszało, zgniło i zwietszało.

Gaeetz

Talmud był sztandarem, który służył jako znak łączności dla żydów, rozproszonych po rozmaitych krajach, by podtrzymać jedność judaizmu.

Aleksander Fischman – członek wydziału żydowskiego w Ameryce. Wyjatek z jego listu 1920r).

Rząd Polski wkrótce będzie czynił zabiegi w celu zaciągnięcia w **Stanach Zjednoczonych 50 milionów** dolarów. Żydostwo amerykańskie musi dołożyć wszelkich starań, aby ta pożyczka spełnia na niczem.

Chaskel Cwi Klossel.

Jak my żydzi wiemy o tem, że nieżyd w jakimś zakątku swego serca jest i musi być antysemitą, tak każdy żyd w największej głębi swej istoty jest nienawistnym wrogiem wszystkiego, co nie jest żydowskie.

Sami Abraham (Od żyda do chrześcijanina r. 1912).

Tak będą wychowywane dzieci żydowskie: nienawiść do wszystkiego, co chrześcijańskie, będzie im wszczepiona od wczesnego dzieciństwa.

Arnold Zweig (*O żydostwie. Praca zbiorowa*)

Dziecko żydówki jest żydem niezależnie kto ojciec – to prawo talmudyczne wyraża poprostu rzeczywistość w małżeństwach mieszanych.

DUSZA ŻYDOWSKA.

Dusza żydowska jest starą, dziką, wysłą z prastarych, zmierzchem przedawności okrytych czasów przedhistorycznych. Bo tylko zauważmy: Obrzezanie, często dokonywane jeszcze ostrym gładzikiem świadczy, że pochodzi ono jeszcze z epoki kamienia gładzonego, a odrywanie zaś ciała podczas tego aktu specjalnie hodowanymi paznokciami wskazuje, że obyczaj ten sięga jeszcze epoki starszej.

Wstrzymywanie się od jedzenia świni, lęk doznawany na jej widok – po pozostałość z czasów, kiedy dzik był zwierzęciem-bóstwem.

Otaczanie miast magicznym ejrudem, dla większej swobody ruchów w szabas, ablucje rąk, dokonywanie celem odpędzenia od palców czepiających się ich złych duchów, niezliczone przepisy czarodziejskich odczyniań, wszystko to pochodzi z epoki magii religijnej, czyli najpierwotniejszej formy znanych nam zjawisk religijnych.

Maglowanie trupów – jest zjawiskiem szczątkowemu po mumifikowaniu zwłok w Egipcie.

Koszer i Terefa – sięga również czasów przedhistorycznych.

Wyleganie za miasto – i modlenie się podczas pierwszej kwadry księżyca, zwracając się do niego, a nawet trzy razy w górę podskakując, świadczy o zabytku z czasów kultu do księżyca.

Tę pierwotną, dziką duszę żydowską przenika żądza zawładnięcia całego świata, w imię czego ciemny duch żydowski nie widzi żadnych przeszkód moralnych, wszystkie drogi i środki do celu wiodące uznaje za dobre, brudne dusza żydowska.

Ten brud i to zło rozlało się przeogromną falą na całym świecie, by go zniszczyć, zatopić, a na gruzach wszystkiego, co gojowskie, co pogańskie, co pługawe – zbudować świat żydowski.

Patrzac na ten ogrom zła i podłości, a jednocześnie na ogrom siły, wytworzonej spoistością, organizacją, dyscypliną, nasuwa się pytanie, co przeciwstawić takiej potędze zła???

Jedno tylko przeciwstawić można – POTĘGĘ DOBRĄ.

ŻYDZI W ŚWIETLE FAKTÓW.

Tak tylko potęga dobra, przeciwstawić można ku skutecznej obronie przed potęgą zła, nikczemności, jaką stanowi żydostwo.

Nie damy jednak pełnego obrazu zła, jakie stanowi żydostwo, jeśli nie pokażemy, choćby w migawkowym rzucie oka obraz przyszłości, jaki nas czeka, w razie zwycięstwa żydostwa nad światem.

Wiemy wszyscy doskonale, czym żydostwo ludzi masy społeczeństw i narodów chrześcijańskich.

Ludzi ich mianowicie zapowiedziami jakiegoś raj na ziemi, do którego każe iść, dążyć przez rewolucję, poprzez walki, poprzez krew bratnią, jaką mają przelać goje, w rzekomemu dążeniu do lepszego jutra.

I oto za cenę morza krwi chrześcijańskiej, za cenę setek tysięcy pomordowanych chłopów, robotników, inteligentów i duchownych w Rosji, zaprowadzono tam „nowy ład”, **ład komunistyczny**, który miał uciskanej jakoby przez carat moskiewski ludności rosyjskiej, przynieść lepszą egzystencję, lepszy byt, ba, poprostu, jak to wyżej rzekliśmy, miano stworzyć raj na ziemi.

I co dano robotnikowi i chłopu rosyjskiemu? W odpowiedzi przytoczymy opowiadanie robotnika rosyjskiego:

...Istniejące w Sowietach roboty przymusowe, uważać chyba można piekłem czy katownią bolszewicką.

Takich „szczęśliwców na tych robotach pracuje obecnie około 6 milionów.

Przy budowie kanału „**Stalina**” znajdowaliśmy się w okropnym stanie wskutek chłodu, ostrego klimatu i niezwykle ciężkiej pracy. Pochyleni i umęczeni śmiertelnie ledwo pełzaliśmy, mając przed sobą oznaczone zadanie do wypełnienia. Praca trwała conajmniej 12 godzin dziennie... Na jesieni do baraków przybywało 3.000 ludzi. Zaledwie 75 dożyło do wiosny.

Każdy z nas musi rozłupać 2 metry sześciennie skały i przewieźć to w taczce. My, początkujący, mieliśmy wypełniać na razie połowę powyższej normy, ale i to nawet było niemożliwością, mimo, żeśmy w robotę wkładali całą swą energię. Nieraz **Herszel Jagoda** nakazywał za pośrednictwem centrali G.P.U skrócenie terminu wykonania jakiejś roboty. Rezultatem tego była zawsze śmierć tysięcy robotników. Nieraz zdarzało się, że żądano od więźniów produkcji, przewyższającej od 150 do 200 procent ustalonej normy. Nawet ustalone te normy, w okropnych warunkach, w jakich musieliśmy pracować, były nie do pomyslenia.

Nie sposób było rozbić zamarzłej ziemi... Słońce o północy, błękitny zupełnie śnieg...Z nieba sypie się śnieg bez końca. Całe góry śniegu musimy odgarnąć z dołu. Niejednego już zamknięto do ciemnicy za to, że nie mógł podołać.

Ale najcięższa jest robota, wykonywana w lodowatej wodzie. Oto znów słowa takiego „szczęśliwca”: „Tak, 18 godzin trwała nasza praca. 18 godzin na nogach w lodowatej wodzie, która dochodziła nam do brzucha. W ten sposób ładowaliśmy kamienie... Nocą musieliśmy pracować w lodowatej wodzie. Prąd był tak silny, że ledwie mogliśmy się utrzymać na nogach. Woda jest jak lód zimna... Pracujący są na wpół zamarznięci, trzęsą się na całym ciele. Termometr wykazuje **20 stopni poniżej zera**...

Jeszcze straszliwszem od losu zesłanych mężczyźn jest los kobiet, które swemi słabymi rękami muszą wykonać tyle co mężczyźni”.

Za opowiadanie to jest prawdziwe, możemy powołać się na referat sowiecki „**Budowa kanału Stalina przy Morzu Białym**”. Referat ten podaje nazwiska „**dyrektorów**”: A więc **Herszel Jagoda**, główny dyrektor (osławiony kat czerezwyczajki); Berman – dyrektor

administracyjny obozów G.P.U.; **Kogan** – dyrektor robót przy Morzu Białym, **Firin** – dyrektor obozu kanału imienia „**Stalina**”; Rappaport – zastępca Bermana i Kogana; **Frenkel** – kierownik robót; **Rottenberg** – dyrektor więzienia izolacyjnego i dyrektor działalności bezbożniczej; **Ginsburg** – lekarz obozowy; **Brodski** – komendant; **Berensohn; Dorfmann, Kagner, Angert** – dyrektorzy sekcji finansowej obozów G.P.U.

Warto dodać, że kierownik administracji obozami **G.P.U.**, **Berman**, jest jednym z najbardziej znanych czekistów. Jeszcze w r. 1927 otrzymał od rządu ZSRR order czerwonego sztandaru. **Abraham Izakowicz Rottenberg**, znany jest policji kryminalnej na całym świecie jako niebezpieczny złoczyńca, oskarżony o kradzież i morderstwa. Większość wyżej wymienionych czekistów została odznaczona orderami Lenina za skuteczne znęcanie się nad jeńcami.

Nic więc dziwnego, że żydzi używają sobie na znienawidzonych „**gojach**”.

Ale nie tylko przy tej imprezie są żydzi „**dyrektorami**”.

Przecież kto by ich mianował na te stanowiska ja nie inni żydzi.

Na **165 milionów** w Rosji sowieckiej mieszkańców, żydów jest zaledwie **1,7 procent**. Jest to więc ilość znikoma. A jednak żydzi są tam głównymi kierownikami polityki i najważniejszymi sternikami nawy państwowej. Cały niemal aparat kierowniczy Z.S.R.R. składa się wyłącznie z żydów. W Rosji liczba urzędników żydowskich wynosi **150 tysięcy** czyli cały prawie personel centrum administracyjnego Sowieckiego Związku. U samego szczytu obok Stalina, który nie jest żydem ani Rosjaninem, tylko Gruzinem, zgrupowali się na najwyższych stanowiskach sami żydzi: **Kaganowicz, Radek, Litwinow** itd. Na **59** członków politbiura, trzech zaledwie nie jest żydami, ani też nie jest pochodnia żydowskiego. Co do pozostałych, to już same nazwiska najlepiej świadczą o ich przynależności rasowej: **Baumann, Gamarnik, Kaganowicz, Litwinow (Meyer-Wałach Finkeistein), Blumberg, Rachichimowicz, Frachter, Posern, Rosenberg, Weinberg**, itd, itd...

Cała polityka zagraniczna spraw zagranicznych skupia się w rękach żydowskich. Na czele komisariatu spraw zagranicznych stoi wspomniany już Litwinow z trzema zastępcami, którymi są Rosjanin, Krestiniński, ożeniony z żydówką, oraz dwaj żydzi: **Karachan i Sokolnikow-Brylant. Sekretarzami Litwinowa są znani żydzi Schmoch, Morstiner, Epstein** itd...

Szefem drugiej sekcji zachodniej (Europa Centralna i Bałkany) jest żyd Stern, jego zastępcy (**Linde, Szapiro, Kanter**) są także żydami. Żydem jest również sze trzeciej sekcji zachodniej (kraje anglo-romańskie) oraz jego współpracownicy. Żydami są również wszyscy szefowie wydziałów pozostałych. Podobnie przedstawia się sprawa z personelem ambasad rosyjskich.

Szefem centralnego kierownictwa politycznego armii jest żyd (**Gamarnik**), podobnie, jak jego zastępcy (Ozol, Bulin), szefowie rejonów (**Blumenthal, Reisin** itd), inspektorzy (**Berlin, Reitam, Politmann, Katesohn** itd.), oraz komisarze przy dowódcach poszczególnych obwodów wojskowych, armia dalekiego wschodu (**Aronstamm**), flota

bałtycka (**Rabinowicz**), **Wołga (Meises)**, Kaukaz północny (Szyfres), itd.

Na czele G.P.U. stoi żyd, **Herszel Jagoda**, z zastępcą żydem (Agronow-Soronson). Wszystkie obozy koncentracyjne Rosji sowieckiej kierowane są przez żyda (**Bermana**). Więzienia sowieckie są również pod kierownictwem żyda (**Chaim Apeter**).

Na czele handlu zagranicznego ZSRR widzimy jeszcze jednego żyda (**Aron Rosengolf**). Żydzi znajdują się na czele kooperatyw państwowych (**Zełeńsk**), banku państwowego (**Mariazin**), przemysłu lekkiego (Lubinow), spożywczego (**Kalmanowicz**), głównych trustów (**Ginsburg, Gurewicz, Trachter, Margulis itd**), prasy (**Radek, Weinberg, Heiflitz** itd.)

Gazeta sowiecka „**Czerwona Gwiazda**” przyniosła rozkaz nominacyjny za numerem 2488. Treść tego rozkazu jest następująca:

Komisarz ludowy Z.S.R.R. zarządza następujące nominacje:

Komisarzami politycznymi korpusu mianowani zostają:

Izaak Mojsiewicz-Grinberg, Larz Jakowlewicz-Bruber, Morduch Lajbowicz-Chorosz.

Komisarzami politycznymi dywizji:

Mojsiej Pawłowicz Bergard, Izidor Dawidowicz Weineros, Grzegorz Isajewicz Gorin, Michał Mojsiewicz Zeldowicz, Izaak Abramowicz Mustafin, Grigory Salomonowicz Szymanowski, Lew Izraelewicz Szczegolew, Lew Grigorjewicz Jakubowski

Komisarzami politycznymi brygady:

Aleksander Salomonowicz Aleksandrow, Mojsiej Jefimowicz Piwowarow, Borys Izakowicz Pugaczewski, Semen Borysowicz Reisin, Izidor Mojsiewicz Szubin.

Komisarzami politycznymi pułku:

Markus Grigorjewicz Altszu, Włodzimierz Markowicz Berlin, Emanuel Michałowicz Chanin.

Intendentami brygady:

Józef Izajewicz Szfran, Józef Borysowicz Powzner.

Intendentami pierwszej klasy:

Józef Borysowicz Ajzenberg, Izaak Lwowicz Zelenow, Włodzimierz Dawidowicz Lipiec, Efraim Chaimowicz Gerszon.

Do pierwszej listy, obejmującej wyłącznie nazwiska żydowskie, należy nadmienić, że komisarz polityczny przy formacji wojskowej, a więc przy pułku, brygadzie, dywizji lub korpusie, **jest w gruncie rzeczy przełożonym właściwego dowódcy danej formacji, gdyż zadaniem jego jest czuwanie nad prawomyślnością dowódcy i oficerów oraz kierowanie politycznym wyszkoleniem żołnierzy.**

Sowiecka Armia Czerwona jest tedy w dużej mierze armią żydowską, skoro najważniejsze stanowiska, decydujące o duchu armii, obsadzone są przez żydów. W razie wojny żydzi pędzić będą czerwonych żołnierzy sowieckich na rzeź w imię swoich interesów i swoich porachunków. Sami będą oczywiście trzymać się w bezpiecznej odległości od frontu bojowego.

Jeszcze raz przyjrzyjmy się warunkom, w jakiej żyje w tym „**raju bolszewickim**” biedny robotnik czy wogóle pracownik – Rosjanin.

Oto przytoczymy uwagi i wyrażenia niejakiego Marka Turkowa, drukowane w żargonowym „**Hajncie**” w r. 1934:

„Życie Związku sowieckiego jest ciężkie nie tylko z powodów politycznych. Ono jest nie mniej ciężkie na skutek warunków gospodarczych. Panuje olbrzymia nędza. Ludzie pracują, pracują bardzo ciężko, lecz nie mogą wyżyć z pracy. Zaledwie wystarcza nie na więcej niż na skromne życie.”

Paryski tygodnik „**Je suis partout**” w numerze poświęconym Sowietaom podaje interesujące cyfry, które pozwalają porównać sytuację robotników w Z.S.R.R. i siedmiu krajach najbardziej „**burżuazyjnych**”. Oto co może zakupić za swój zarobek dzienny w tych krajach i w ZSRR. – (w kilogramach):

	<i>Chleb</i>	<i>masło</i>	<i>wołowina</i>	<i>ziemniaki</i>
Francja	24	2,5	4,32	68
Niemcy	19,25	2,27	3,85	58
Belgia	30,20	1,90	2,80	57
Anglia	14,25	4,08	5,70	57
Czech.	26,80	2,41	4,27	38
Luxem.	22,50	2,05	4,09	90
Holan.	23	3,28	5,11	57
Rosja	4,75	0,32	0,81	16,15

Cyfry, dotyczące Z.S.R.R. oparte są na danych z prasy sowieckiej. Przyjęto, że zgodnie z tem, co piszą „**Izwestia**” przeciętny zarobek robotnika przemysłowego wynosi około 145 rubli. Z podanego powyżej zestawienia wynika, że stopa życiowa robotnika w „proletariackim raju” jest pięć razy niższa niż na „zgniłym Zachodzie”.

Należy zaznaczyć, iż przed wojną robotnik w Moskwie zarabiał od 20-25 proc., mniej niż w Paryżu. Dziś ta różnica wynosi 80 proc.

Ma się rozumieć, są również grupy bardzo uprzywilejowane, którym powodzi się bardzo dobrze i one należą obecnie do nowej arystokracji.

Widzimy masowe żebractwo kobiet, dzieci i robotników? Mimo to wszystko, mimo wyższego ciężko pracujących i pozostających w strasznej nędzy, nie słyszy się nigdy o żadnym strajku w bolszewii.

Słyszysz – robotniku?

Za czasów carskich strajki w Rosji były codzienną bronią robotnika rosyjskiego, słyszysz o nich prawie codziennie w Polsce i innych krajach „burżuazyjnych”, a w Rosji sowieckiej są zakazane.

Ale to nic dziwnego. W „Protokołach Mędrców Syonu” zawierających program przyszłego rządu żydowskiego, który ma zapanować nad całym światem, czytamy:

„Strajki, jest to sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu, skończą się one z chwilą, kiedy my posiadziemy władzę!”.

A teraz przyjrzyjmy się, jak żydzi odnoszą się do socjalizmu i komunizmu w Palestynie.

ŻYDZI W PALESTYNIIE.

W Palestynie niedozwolone są walki klasowe, strajki, wszelkie zatargi mogące istnieć między robotnikiem żydowskim i żydem pracodawcą, rozstrzyga tzw., arbitraż, to jest w polubowny sposób dochodzą do porozumienia.

A więc, dr Schmorak (żyd) ze Lwowa, na światowej konferencji sjonistów, powiedział:

„Potrzeba ostrzec i przyznać, że socjalna demokracja w żadnym kraju nie była w stanie urzeczywistnić swojego programu, nie wyłączając systemu bolszewickiego...”

„Żądamy polityki jedności narodowej i bezklasowego interesu ludowego. Musimy golusowi (żydom w rozproszeniu) dać obraz nowego narodowego życia w Palestynie... Obraz wojny obywatelskiej i rozbitcia klasowego, panowania jednej klasy nie nadaje się do zmobilizowania moralnych i materialnych sił całego narodu żydowskiego dla Palestyny”.

Znów dr Schwarzbart na kongresie sjonistów w Pradze mówił:

„Żądamy jednolitego szkolnictwa w Palestynie, opartego o wspólne zasady ducha narodowego... Jesteśmy za stworzeniem równowagi między kapitałem i pracą i dążymy do ustalenia pokojowych między nimi warunków współpracy. Nie chcemy tamować organizacji robotniczej, ale żądamy dla naszej młodzieży chalucej takich form organizacyjnych, by umożliwić wytworzenie typu narodowego chaluca w miejsce chaluca partyjnego.

Pragniemy uwolnić nasz ruch i odbudowę Palestyny od rozkładczego jadu walk partyjnych i klasowych, bo, jak pięknie powiedział delegat Hofman z Rygi: „nie może być mowy o pokoju tam, gdzie głosi walkę klas”.

A Jakób Apenszlak, publicysta żydowski tak pisze o lewicy żydowskiej:

Mówiąc o naszej lewicy, potrzeba ją rozumieć po żydowsku... w stosunku do władzy mandatowej (w Palestynie) lewica zajmuje stanowisko najbardziej ugodowe, umiarkowane, powściągliwe. W maszywie lewicowym pracują elementy socjalistyczne, ale ten socjalizm – poale-sjonizm, ma swoją treść osobliwą. W jego djalektyce nie ma zupełnie przesłanki rewolucyjnej... Poale-sjonizm rezygnuje z rozgrywki socjalnej w łonie społeczeństwa żydowskiego w Palestynie.

Lewica reprezentuje formalnie proletariats palestyński, trzeba jednak pamiętać, że jest to jedyny w swoim rodzaju proletariats na świecie, tak dalece odrębny, że nazwa „proletariats” wydaje się tu watpliwa.

Ci proletariatsze są w gruncie rzeczy pionierami, chalućcami, kolonizatorami... Lewica szczerze nie chce walki klasowej, czuje ona odpowiedzialność za kraj i za realizację sjonizmu. – **Musi budować siedzibę dla narodu, przyciągnąć stan średni i kapitalistów.**

A żargonowy „Moment” w lipcu 1935r., pisał:

„We własnym kraju (w Palestynie) musi być ład i porządek. To też emigracja do Palestyny musi być w ten sposób pokierowana, aby wzmocnić żywioły twórcze, a odsunąć lub osłabić żywioły burzycielskie”.

Zaś w r. 1828 czytaliśmy w wyżej wymienionej gazecie: „**O ileby zaś znaleźli się tam (w Palestynie) jacyś partyjnicy, to sądy wydają wyroki z wydaleniem bez litości. Więzienie i wydalenie to normalny wyrok w**

każdym procesie komunistycznym. Charakterystycznym jest, że sędziowie żydowscy najczęściej wydają wyroków z wydaleniem”.

W błędzie jest jednak ten, kto przypuszcza, że żydzi budują ową „siedzibę narodową” w celu skupienia się w niej całkowitego, w celu zlikwidowania swego rozproszenia.

Według twórcy sjonizmu, tj. prądu dążącego do stworzenia owej siedziby narodowej, Palestyna *ma być duchowem środowiskiem judaizmu, jednoczącem zarazem wszystkich żydów w rozproszeniu. Tu miałby się odrodzić narodowy ideał i pobudzić do rozbudzenia sił narodowych.*

Odrodzenie duchowe, narodowego ideału stało się dla nas kwestią życia – mówi **Ahad-haaman** – No to wystarczy, jeśli do Palestyny przeniesie się tylko nieznaczna część narodu, chociażby tylko jeden procent. Ten jeden ze stu stanie się duchowem centrum rozproszonego Izraela*.)

Palestyna też nie jest bynajmniej krainą „**mlekiem i miodem płynącą**”, może za taką uchodzić jedynie w porównaniu z pustyniami „**Synai i Arabii**”.

W czasie, o którym mowa, mużulmanie liczyli 515.000, chrześcijanie różnych wyznań 63.000 i żydzi 65.000.

Południowa część Palestyny stanowi pustynię, wzgórz ją otaczające są kamieniste i wyschłe, jedynie ziemie nadbrzeżne i dolina Jordanu mogą być doprowadzone do większej urodzajności. Po dokonaniu ogromnych prac irygacyjnych i dostosowaniu olbrzymiego materiału agronomicznego i przemysłowego możnaby tam osiedlić najwyższej do **1.500.000 żydów** i to z jednoczesnym usunięciem **Arabów i Syryjczyków**.

Żydzi więc budują sobie tę siedzibę jedynie w celach taktycznych. Mogą sobie na to pozwolić, bo środki na ten cel wysyłają z narodów chrześcijańskich. Dowodzą tego cyfry, które czerpiemy z oficjalnego sprawozdania organizacji syjonistycznej na XIX kongresie w Lucernie. Pieniądze te płyną do Palestyny albo w kieszeniach emigrantów żydowskich lub drogą przesyłek, albo wreszcie składek na cele palestyńskie, opłacanych przez żydostwo zamieszkałe w Polsce.*)

Emigranci dzielą się na cztery zasadnicze grupy: kapitalistów, robotników, członków rodzin udających się do krewnych i grupy studentów oraz rabinów.

Interesuje nas przedewszystkim grupa kapitalistów. Z tablicy umieszczonej na str. 272 wynika, że w r. 1933 opuściło Polskę 1607 kapitalistów-żydów, w r. 1934 opuściło Polskę 3838 kapitalistów – żydów, w r. 1936 (I półr.) 3262 opuściło Polskę kapitalistów – żydów.

Kapitaliści dzielą się na 5 kategorii, zależnie od kwoty wywożonej. Kategoria A-1 wywozi powyżej 1000 funtów szterlingów na osobę. Inne kategorie wywożą kwoty mniejsze. Stwierdzamy, że kategoria A-1 stanowi w r. 1933 – 93 proc. Zaś w r. 1934 – 88,2 proc., ogólnej liczby wszystkich kapitalistów. Zważywszy, że kwota 1000 F.Szterlignów jest minimalną w kategorii A-1, a w praktyce jest ona znacznie większa, założywszy z dozą ostrożności, że kapitaliści wszystkich kategorii wywożą każdy po 1000 funtów szterlignów.

Po przeliczeniu na złote mamy następującą tabelę:

W r. 1933 wywieziono	41.782.000 zł.
W r. 1934 wywieziono	100.788.000 zł.

W r. 1935 wywieziono 169.624.000 zł.

Daje to za okres ostatnich trzech lat okrągłą kwotę **312.194.000 zł. (słownie trzysta dwanaście milionów złotych)**, tj., tyle ile dała cała Pożyczka Narodowa. Liczba zaiste godna zastanowienia.

Następne cztery kategorie wynoszą **około 22.000 osób**. Zakładając, że każda z nich wywoziła po 300 zł., daje to kwotę **6.600.000 złotych**. Dalej – trudne do ujęcia kwoty, przekazane przez żydów polskich rodzinom w Palestynie, składki na różne organizacje żydowskie (przekazane centralom zagranicznym), fundusze nie objęte obliczeniem (*Keren Tel-Chaj, czyli fundusz partji Żabotyńskiego*), itp.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Są jeszcze sumy tzw., sumy szeklowe, tj., wpłacane organizacji sjonistycznej za wykupione legitymacje sjonistyczne, tj., tak zwane szekle sjonistyczne.

Omawiane sprawozdanie podaje na str. 106 tabelkę, z której wynika następujący podział procentowy udziału w nich państw poszczególnych:

Polska	15.020 fun. Szt.	Czyli	36,5 cał.
USA	6105 fun. Szt.		14,9 cał.
Palestyna	3473 fun. Szt.	Czyli	8,4 cał.
Czechosłowacja	2398 fun. Szt.		5,8 cał.
Anglia	1911 fun. Szt.	Czyli	4,6 cał

Wpłacają też żydzi z Polski na tzw., Karen Hajesod („Fundusz Rozbudowy”, budujący w Palestynie drogi, studnie itp.) jest również wybitny. Sprawozdanie na str. 146 podaje następujące dane za okres 2 i pół letni:

Polska-Kongresówka	18.303 fun., szter
Niemcy	35.141 fun., szter
Anglia	34.934 fun., szter
Czechosłowacja	15.450 fun., szter
Polska Małop. Zach.	9.063 fun., szter
Inne państwa	29.445 fun., szter

Dane z Kongresówki i Małopolski Zachodniej dają w sumie 27.366 funtów szterlignów.

Jeżeli założymy, że Małopolska Wschodnia, kryjąca się w pozycji „**inne państwa**” dała tylko to, co uboższa, od niej Zachodnia – otrzymamy cyfrę dla całej Polski – 36.360 funtów szterlignów – tradycyjne pierwsze miejsce w skali ratowania upadającego Izraela.

Fundusz Karen Kajemet Leizrael (fundusz zakupu ziemi w Palestynie) nie opublikował danych według państw. Znaleźć je można tylko ułamkowo w sprawozdaniach lokalnych. Do Polski odnosi się tylko pozycja dla Małopolski Zachodniej (str.218), z której wynika, iż wpłaciła ona:

W r. 1931/32	-	127.331 złotych
W r. 1932/33	-	134.676 złotych
W r. 1933/34	-	230.335 złotych

Daje to w sumie za okres trzyletni kwotę 493 tysiące – okrągło pół miliona złotych, wpłaconych przez województwa krakowskie i śląskie. Dla całej Polski suma ta będzie oczywiście wielokrotnie większa i niewątpliwie idzie w miliony.

O ile dla rozwoju życia gospodarczego w świecie nie przodujemy, o tyle w odbudowie Palestyny zajęliśmy pierwsze miejsce. A mianowicie, jak zacytowanego sprawozdania wynika, udział poszczególnych państw w proc., całości importowanego kapitału wyniósł za okres 2 i pół letni (**1933, 1934 i 1935 I półrocze**):

Polska	37,1%
Niemcy	34%
Stany Zjednocz.	10%
Anglia	0,8%
Inne państwa	18,1%

Polska zajmuje zatem pierwsze miejsce wśród narodów świata pod względem wywożonej do Palestyny gotówki.

Badając poszczególne lata, możemy zestawzić następującą tabelę dla „**największych dostawców**” Polski i Niemiec:

Polska	Niemcy
W r. 1933 – 25,5% całości	50% całości
W r. 1934 – 37% całości	34,7% całości
W r. 1935 – 48% całości	18,8% całości

Widzimy z niej, iż wywóz z Niemiec gwałtownie spada, udział zaś Polski równie gwałtownie wzrasta.

Jednym słowem w okresie 3 lat daliśmy na budowę Palestyny trzysta kilkadziesiąt milionów złotych, a w jednym tylko roku **1935 – 177.196.000 zł.**

Nie są to, rzecz prosta, cyfry ścisłe, brane są z daleko idącą ostrożnością i w rzeczywistości napewno są znacznie większe.

Cóż więc dziwnego, że nasz budżet deficytował, że bilans nasz płatniczy w r. 1935 spadł w porównaniu do 1934 o 103 miliony, coż dziwnego, że w Polsce nędza i bezrobocie.

Także na miejscu będzie przytoczyć tu zdanie Silberpenniga, który w r. 1934 pisał:

„Jak drzewo wsysa się korzeniami i korzonkami włoskowatymi w glebę, tak Palestyna związana jest tysiącami niewidzialnych nici z Polską”. (Nowy Dziennik nr. 66, z 7-go marca 1934r.).

Czas już najwyższy wyrwać te korzenie z gleby naszego życia, bowiem one wysysają soki życiodajne z naszego organizmu. Czemu to Sejm i Senat w debatach nad naszym stanem gospodarczym, nie zwróci uwagi na tę sprawę?

Zbyt mało jeszcze ogół społeczeństwa naszego zdaje sobie sprawę z tego, że to właściwie my budujemy tę Palestynę, bo za nasze pieniądze.

W RĘKACH ŻYDOWSKICH.

Widzimy już, co żydostwo zrobiło w Rosji, jak się tam rozpanoszyło. Rzecz prosta – Rosja nie jest ostatnim etapem, nie jest szczytem dążeń żydowskich. Wiemy o tem i żydzi nie ukrywają się w tem wcale.

Żydzi czasem, oślepieni nadmiarem nienawiści, stają się brutalnie szczyrzy i prawdomówni i wtedy pod wpływem rozbestwienia odsłaniają nieostrośnie swoje karty.

Oto, co między innymi pisał żyd, Markus Eli Revage, w nowojorskim czasopiśmie „Century Magazine” w r. 1928:

„... Jeśli wy istotnie poważnie myślicie z gadaniną o żydowskich sprzysiężeniach, czyż nie powinienem zwrócić uwagi na jedną rzecz, o której opłaciłoby się mówić? Co tu ma za cel tracić słowa nad mniemaną kontrolą waszej publicznej myśli, przez żydowskich finansistów, wydawców gazet i siły kinowe, kiedy wy możecie nas tak samo dobrze oskarżyć o udowodnioną kontrolę nad całą waszą cywilizacją przez żydowski myt”.

„Wyście nie zauważyli nawet w najdalszym stopniu miary naszej winy. My się wciskamy, jesteśmy burzycielami, wywrotowcami. Myśmy wasz świat cielesny wzięli w posiadanie, tak samo wasze ideały, wasz los. Myśmy byli ostatnią przyczyną nie tylko ostatniej wojny, ale prawie wszystkich waszych wojen. Myśmy byli sprawcami nie tylko rewolucji rosyjskiej, ale podżegaczami do każdej większej rewolucji w waszej historii. Myśmy wnieśli niezgodę i zamieszanie w wasze życie osobiste i publiczne. My to czynimy także i dzisiaj jeszcze. Nikt nie może powiedzieć, jak długo to jeszcze czynić będziemy”.

„... Myśmy was dostali w ręce i zburzyli piękną i wspaniałą budowlę, którąście stworzyli. My zmieniamy cały bieg historii waszej. Myśmy was tak zdobyli, jak nigdy żadna z waszych potęg nie zdobyła Afryki ani Azji.

„... Myśmy was uczynili roznosicielami naszej misji światowej, bez waszej woli, albo bez waszej świadomości. Wy niesiecie naszą misję do ras barbarzyńskich na ziemi, do niezliczonych, nie urodzonych jeszcze generacji.

„Wzięcie trzy główne rewolucje w nowych czasach, francuską, amerykańską i rosyjską. Czem one były innym, jak nie triumfem żydowskiej idei o sprawiedliwości socjalnej, politycznej i gospodarczej.

„Myśmy rozdzielili waszą duszę, zmienili wasze dążenia, niemożliwymi uczynili wasze życzenia”.

Ten sam żyd wkrótce rozpiisał się pod adresem gojów:

„Wy aryjczycy, gorzko się skarżycie na wpływ żydowski na wasze życie kulturalne. My jesteśmy, jak wy mówicie: - narodem internacjonalnym, jednolitą mniejszością w waszym środowisku, o tradycjach, zainteresowaniach, dążeniach i celach; które są od waszych różne. Wy oświadczacie, że ten stan oznacza niebezpieczeństwo dla waszego normalnego rozwoju, on zamąca wasze widoki i na przyszłość. Ja nie widzę w tem niezbędnie niebezpieczeństwa. Wasz świat był zawsze rządzony przez mniejszości, zdaje mi się, że jest to zupełnie obojętnem, skąd pochodzi klika rządząca i jaką ma wiarę.

Wpływ z drugiej strony jest pewny. On jednak jest znacznie większy i więcej podstępniejszy, niż, jak się zdaje, wy to pojmujecie.

„... Wy bierzecie pojedyncze fakty i mówicie wspaniale o żydowskich finansistach i żydowskich królach filmowych... Wtedy nasza obawa natychmiast przechodzi. Czynicie się śmiesznymi. Goj nie pozna nigdy istotnego zepsucia naszych przestępstw.

„Wy nazywacie nas wywrotowcami, agitatorami, podżegaczami do rewolucji. Zgadza się to zadziwiająco, nachylam się przed waszym odkryciem.

„...Bez wątpienia miesliśmy większy udział w reformacji Lutra. Ponadto jest to jasnym jak gwiazdy, że myśmy w pierwszej linii byli winnymi demokratycznych rewolucji ostatniego stulecia tak we Francji jak i w Ameryce.

„...A kiedy w mówicie o żydowskich sprzysiężeniach, nie mogą pojąć, dlaczego wy nie myślicie o zburzeniu Rzymu i o całym świecie kulturalnym...

„... Tu w Palestynie uknuto, jak nigdy, wielki wywrotowy ruch, rozszerzony przez żydowskich agitatorów, finansowany za żydowskie pieniądze, propagowany w żydowskich broszurach i pismach polemicznych. To działo się w czasie, kiedy żydostwo i Rzym stanęło do walki ze sobą na śmierć i życie. Skończyło się załamaniem wielkiego aryjskiego państwa światowego”.

„...I potem bajecie jeszcze dalej o żydowskich sprzysiężeniach i podajecie jako przykład wojnę światową i rewolucję rosyjską”.

„Możecie się wtedy dziwić, jeżeli my żydzi waszego antysemityzmu nie wzięliśmy pod uwagę, dopóki wy nie uciekliście się do gwałtu”.

Czyż trzeba lepiej odtworzyć pewność siebie i drwiny nawet z jaką żyd mówi o antysemityzmie, czyż nie powiada z ironią, że „goj nie pozna nigdy istotnego zepsucia naszych (żydowskich) przestępstw.

Dlatego powiadamy, że połową zwycięstwa, połową wygranej w walce z żydostwem będzie jeśli ich poznamy.

Trzeba ich poznać, jeśli chcemy wyrwać z ich rąk świat, bowiem sami przyznają, że go dostali w swe ręce.

POZNAJ ŻYDA

Niby to jest nieco uświadomienie w narodzie, ale jeszcze jest to w mierze zbyt niedostatecznej. Kiedy jednocześnie, już nawet robotnik rosyjski przegląda na oczy coraz więcej.

Dochodzi już do zrozumienia stosunków tam panujących. Już w roku 1929 na zjeździe działaczy miejskich, okręgu charkowskiego, jeden z delegatów, Jakowlew, powiedział:

„Widzicie te oto szkarłatne sztandary, którymi obwieszona jest sala naszego zjazdu. Za nimi, kryją się żydzi. Oni, żydzi, zadają nam robotnikom rosyjskim, wszelkiego rodzaju gwałty. Obecnie puścili oni nowe hasło: „bijcie Rosję, ratujcie żydów”.

A w Rostowie, w fabryce „Mikojon” robotnik rosyjski powiedział:

„Rewolucja bolszewicka dała żydom całkowitą władzę, natomiast nam Rosjanom przyniosła ona więzienie i ciężką pracę”.

A w 7 lat później tj., w końcu r.1936 robotnik rosyjski doszedł do takich rezultatów:

Żeby się robotnik polski zorientował, jak wielką nędzę cierpi najlepiej zarabiający robotnik rosyjski, podajemy tabelkę cen w złotych polskich w Polsce i w Rosji.

Czytając tę tabelkę, trzeba pamiętać, że przeciętny robotnik w Rosji zarabia 150-180 rubli miesięcznie, a najlepszy do 400 rubli czyli złotych polskich, bo rubel dzisiejszy równa się 1 złotemu polskiemu.

Nazwa produktu	cena w Sowietach	u nas
Chleb żytni – 1 kg	0.90 do 1,70	0.25
Chleb pytlowy 1 kg	2,50 do 3.00	0,32
Chleb pszenny 1 kg	6.00	0,60
Bułka 1	8.00	-
Kartofle 1 kg.	1.00	0,09
Kapusta kiszona 1kg	1.00	0,20
Kasza gryczana 1kg	4.00	0,60
Kasza manna 1 kg	4,30	1,20
Kasza perłowa 1kg	2.90	0,65
Makarony 1kg	4,80	1,60
Sól 1kg	0,42	0,24
Mąka pszenna 1kg	4,40	0,50
Groch 1kg	3.40	0,70
Fasola 1kg	3.60	0,60
Wieprzowina 1kg	8,00 do 10.00	2.00
Wołowina 1kg	7.00 do 9.00	1.80
Słonina 1kg	10.00 do 14.00	1.60
Wędzonka 1kg	18.00 do 20.00	2.00
Kiełbasa 1kg	16.00	2.20
Kiełbasa lepsza 1kg	27.33	3.50
Szynka 1kg	18.00	4.50
Masło śmiet. 1kg	17.00 do 25.00	3.50
Masło zwycz. 1kg	15.00	3.00
Jaja 10szt	5.00	1.30
Mleko 1 litr	1.40	0.30
Cukier 1kg	5.00 do 7.00	1.00
Obuwie gotowe 1par.	120.00 do 180.00	12.00 do 20.00
Na zamów.	400.00 do 500.00	do 35.00

Zelówki skórzane (na rynku nie ma, okazynie od żołnierza)	25.00 do 30.00	do 4.00
ubranie bawełniane	100.00 do 220.00	
ubranie na miarę	1.200.00 do 1.500.00	150.00 do 200.00
Jesionka	360.00 do 500.00	50.00 do 70.00

Jak widzimy z powyższej tabelki, przeciętny robotnik w Rosji sowieckiej za swój miesięczny zarobek może kupić **60 kg chleba** pytlowego, co na nasze ceny wyniesie około **20 złotych**.

Nie twierdzimy bynajmniej, że w Polsce robotnik ma wszystkiego po uszy, ale w każdym razie w porównaniu z robotnikiem rosyjskim, wynagradzany jest świetnie.

To też w rosyjskiej masie robotniczej takie pojęcia jak **śniadanie, obiad i kolacja zatraciły się zupełnie**. Żyje się chlebem, namiastką zupy i namiastką herbaty.

Ale żyje się nie tylko chlebem, może więc robotnik rosyjski ma lepiej od robotnika innych krajów pod względem moralnym. I to nie prawda.

Robotnik sowiecki jest beznadziejnie przykuty do miejsca, do warsztatu pracy, co przecież byłoby nie do pomyślenia nigdzie na Zachodzie. Nie może własnowolnie opuścić fabryki, w której pracuje, albowiem nie mając odpowiedniej adnotacji w paszporcie, nigdzie nie zostanie przyjęty do pracy. Nie może opuścić miasta, w którym mieszka i pracuje, gdyż nigdzie w innym mieście nie zameldują go i nie zezwolą na pobyt.

Rosja sowiecka jest prosto obozem koncentracyjnym dla ludzi pracy. Robotnikowi rosyjskiemu nie wolno strajkować, siedmiogodzinny dzień pracy obowiązuje na papierze, bowiem robotnik zmuszany jest do pracy nadgodzinowej.

Dodać należy, że system akordowo-premiowy, stosowany w fabrykach sowieckich, wychodzi z założenia pewnego minimum („normy”), które robotnik musi wykonać, choćby miał pracować **14 godzin zamiast 7-miu**.

Zjawisko przekraczania siedmio-godzinnego dnia pracy stało się powszechne, zwłaszcza obecnie, gdy forsowany ruch stachanowski, doprowadził do kolosalnego podwyższenia obowiązkowych norm dziennej produkcji i obniżenia stawek za opłaty od sztuki.

Pewna ilość sztuk musi być wykonana, a przeciętny robotnik sowiecki, aby zarobić swoje **150-180 rubli** miesięcznie, pracuje po 9, 10 i więcej godzin na dobę.

Reklamowane w pierwszych latach rewolucji komitety fabryczne od czasu rzucenia przez Stalina hasła „jedinaczalnia” (Kierownictwo fabryczne w fabrykach spoczywać winno w rękę jednego człowieka) nie mają nic do powiedzenia. O wszystkim decyduje dyrektor fabryki obdarzony tak dyktatorską władzą, że może zabronić wydawania robotnikowi po tańszych cenach produktów pochodzących z ogrodów fabrycznych. Jest to jeden ze sposobów zachęcania do intensywniejszej pracy.

Ci dyrektorzy zaś zarabiają po kilkanaście tysięcy rubli miesięcznie, a konduktor tramwajowy musi żyć za 60 rubli miesięcznie, posługacz szpitalny za 50 rubli itd.

Nie wiercie więc agitatorom komunistycznym, że robotnik rosyjski ma lepiej od was, bo to jest kłamstwo.

Rosja komunistyczno-żydowska dała robotnikowi **głód i niewolę**.

Tylko przeczysta i przepiękna idea Chrystusa, do rdzenia duszy ludzkiej wkorzeniona – może zniweczyć zło i brud duszy żydowskiej.

Tylko absolutne i całkowite zszeregowanie się całego świata chrześcijańskiego pod sztandarem Chrystusa!

Tylko przepojenie duszy ludzkiej pięknem i czystością chrześcijaństwa!

Siłę i moc zdolną przeciwstawić się skutecznie zarazie duszy żydowskiej – da jedynie czystość dusz naszych.

Nie osiągniemy jednak ideału czystości, póki będziemy cierpieć między sobą żydostwo, póki to ostatnie żarzać nas będzie wyciwem zgniłej duszy swojej.

Zadne ograniczenia praw żydów, żadne represje, czy uciśnienia stosowane przeciw żydom między nami mieszkającymi, żyjącymi, nie uchronią nas od niebezpieczeństwa zarazy żydowskiej.

Wszystko ta są półśrodki, nie zmniejszające ani na jotę ogromu zła, jakie ze sobą niesie do nas żydostwo.

Jedynym ratunkiem dla świata chrześcijańskiego jest wyodrębnić spośród siebie żydostwo. **Wyodrębnić trzeba całkowicie.** Niechaj sobie założą swoje państwo, z którym, w imię własnego dobra, żaden naród chrześcijański nie może podtrzymywać żadnych stosunków.

Jest to bowiem jakby naród trędowatych.

Kto się doń zbliży – ulega zarazie!

Dla Polski nie wystarczy już dziś zmniejszenie ilości żydów zamieszkających w Polsce. Żydzi muszą się stąd wynieść zupełnie, co do jednego i bezpowrotnie.

Dopiero po całkowitym usunięciu żydów z Polski można będzie myśleć o wyleczeniu zarazonej żydostwem duszy polskiej.

Niestety, zaraza żydostwa toczy organizm nasz.

Dowody tego widzimy na każdym kroku, w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i w życiu jednostek.

Nie osiągniemy jednak celu uwolnienia Polski od żydów, nie uwolnimy od nich świata chrześcijańskiego, nie wyodrębnimy ich z życia naszego, póki ich – **NIE**

POZNAMY!

Narody chrześcijańskie żydów nie znają. Poznały ich tylko nieliczne jednostki, jak np., ś.p. **Jeleński**, Niemojewski, jak z żyjących ks. **Trzeciak**, **Charaszewski** itd., ale działalność tych ludzi żydostwo potrafi unieszkodliwić, potrafi do źródła wiedzy nie dopuszczać najszerszych mas społeczeństwa.

A tymczasem żydów musi poznać cały naród, muszą ich poznać narody chrześcijańskie!

Dlatego też rzucamy hasło – **POZNAJ ŻYDA!**

Warunki obecne nie pozwalają na rozwinięcie planowej i stałej akcji uświadamiającej o niebezpieczeństwie żydostwem. W tym celu bowiem należałoby urzeczywistnić inicjatywę **Niemojewskiego – stworzyć Instytut Żydoznawczy, z siecią rozgałęzienia na całą Polskę, z zasięgiem na cały świat.**

Niestety, powtarzamy, w tej chwili gospodarze tej ziemi prawi jej dziedzice, Polacy, nie mogą rozwinąć odpowiedniej w tym kierunku akcji.

Ależ nam jeszcze nikt języków nie poucinał!

Niechaj więc każdy Polak, jako uświadomiony, poucza drugich, nieuświadomionych, niech szerzy wiedzę żydoznawczą pod hasłem: **POZNAJ ŻYDA.**

W tym przeciw celu rozwinięliśmy szeroko działalność, w tym celu rzucamy setki tysięcy broszur i miliony odezw, aby je rozpowszechniał i czytali drugim uświadomieni POLACY!

Niechaj przez całą Polskę, a do nas przez cały świat cały płynie hasło:

POZNAJ ŻYDA!!!

ZAKOŃCZENIE.

Staraliśmy się niniejszej broszurze dać możliwie najpełniejszy materiał, niejako **prześwietlający duszę żyda**, odsłaniający jego etykę, moralność, stosunek żydostwa do świata chrześcijańskiego i wreszcie odsłonić się staraliśmy ich cele światowładcze oraz rezultaty, do jakich dochodzą narody (**Rosja**) opanowane całkowicie przez żydów.

W zakończeniu zaś niniejszej pracy chcemy podkreślić zasadniczy dla nas, dla Polaków moment, a mianowicie, że Polska musi się najbardziej liczyć z niebezpieczeństwem żydostwem, że kraj nasz jest jednym z najgłośniejszych celów, w żydowskich dążeniach światowładczych.

Otóż żydzi planują podjęcie w Europie wielkiej ekspansji żydowskiej do wszystkich jej krajów. W tych planach żydowskich Polska ma odgrywać rolę bazy operacyjnej, gdyż właśnie w Polsce znajduje się główna masa żydowska. W Polsce tkwi zbiornik żydowskich sił biologicznych, bez którego żydzi nie byłiby w stanie wytworzyć tej subtelnej nadbudowy społecznej w postaci wpływowych kół światowego żydostwa, które eksploatują wszechstronnie wszelkie bogactwa tak kulturalne, jak i materialne tych narodów, wśród których zamieszkują.

A żaden z krajów na świecie nie nadaje się tak dobrze na bytowanie w nim mas żydowskich, jak właśnie Polska, przeto też Polskę żydostwo przeznaczyło na wylegarnię swoich sił biologicznych.

Jednak utrzymanie tu milionów pasożytniczego żydostwa w kraju rolniczym i tak mało uprzemysłowionym, jak Polska, natrafia na poważne trudności.

Trudności te żydzi starają się pokonać przez skierowanie swoich mas, żyjących dotychczas z drobnego handlu i spekulacji, do rzemiosła na rolę.

Ostatnimi czasy najwięcej wysiłków zwracają w kierunku skupywania ziemi polskiej i to nie tylko w celach spekulacyjnych.

Drogą właśnie skupienia jak najwięcej polskiej ziemi w swych rękach i zaludnianie jej żydowskimi kolonistami, pragną żydzi opanować większe terytorium polskiej ziemi, by na niej w przyszłości urządzić sobie samodzielne, niepodległe państwo żydowskie w Europie.

W planach żydowskich na przyszłe państwo żydowskie są wyznaczone nasze ziemie wschodnie z Polesiem na czele. Właśnie na naszych kresach wschodnich dziś żydzi najwięcej skupują ziemi; tam też najwięcej osiedla się żydów na roli, tam właśnie miasta i miasteczka są niemal w 100 procentach przez nich opanowane.

Dla tych samych celów, żydostwo wytwarza w Polsce swój niejako duchowy ośrodek, z którego chcą promieniować, oddziaływać na żydostwo całego świata.

A więc – jedyny uniwersytet religijny żydowski, tzw., **JESZYWAS CHACHAMEJ**, mieści się w Lublinie przy ul: Lubartowskiej 57

„Najwyższa szkoła rabinów znajduje się znowu w starym kresowym miasteczku polskim, **Mirze**.

W Wilnie mieści się odpowiednik naszej Akademii Umiejętności – „**Żydowski Instytut naukowy**”, połączony z centralą bibliograficzną, archiwum i muzeum teatrologicznym im. E.R.Kamińskiej.

Prócz tego mieści się w Wilnie wydawnictwo talmudyczne: talmudy bowiem dla całego świata żydowskiego drukuje się tylko w Wilnie. Drugiego wydawnictwa talmudycznego wogóle nie ma na świecie. Ten monopol wydawniczy talmudu zawdzięcza Wilno zapewne zaufaniu, jakim się cieszą polscy talmudyści, w pierwszym zaś rządzie wileńscy, wśród żydów całego świata i troską o jednolitość tekstu talmudycznego, który mógłby być przy różnych wydawnictwach narażony na dowolne zmiany.

W Warszawie mają żydzi dwie wyższe uczelnie o sławie międzynarodowej, mianowicie „**Instytut nauk judaistycznych**” i seminarium religijno-żydowskie „**Tachkmoni**” (wyższa uczelnia). Pierwsza z nich posiada dwa fakultety: fakultet rabinistyczny, dla kształcenia rabinów i nauczycieli religii możeszowej w szkołach średnich i fakultet nauk historyczno-społecznych, dla kształcenia nauczycieli historii żydowskiej i literatury w szkołach średnich oraz pracowników społecznych. Druga zaś – daje wykształcenie ogólne, rzecz można, przysposabiające do wstępu do akademii lubelskiej.

W Krakowie zaś mieści się siedziba tajnych, naczelnych władz żydowskich. Z Krakowa właśnie rozchodzą się teraz na cały świat tajne rozkazy „**nieznanych naczelników**” rządu żydowskiego. Rozkazom tym posłuszni są wszyscy żydzi. Posłuszne są także i międzynarodowe potęgi finansowe: nowojorska **Wall-Street** i londyńska **City**.

W Krakowie, blisko Wawelu, odbył się w ostatnich czasach szereg żydowskich zjazdów jawnych i tajnych, jak np.: „zjazd sjonistów, zjazd „**Betaru**”, zjazd rewizjonistów, zjazd rabinów, zjazd kierowników łóż masońskich „**Bnei-Brith**”, zjazd naczelnych władz „**Alliance Israelite Universelle**”, zjazdy tzw. „**Rady Siedmiu**”, czyli istotnego tajnego „**rządu żydowskiego**”, i wiele innych. Do Krakowa jeździł także w swoim czasie półoficjalny przedstawiciel rządu niemieckiego na ...konferencję z żydami!...

Z powyższego widzimy więc, że Polska przedewszystkim musi poznać żydów, musi zorganizować się, zjednoczyć dla wytworzenia odporu, w przeciwnym bowiem razie czeka nas bardzo smutna przyszłość.

Jeszcze więc raz wołamy: trzeba szerzyć żydoznawstwo, trzeba rozpowszechniać broszury, pisma i ulotki antyżydowskie!. Trzeba się skupiać, zjednoczyć, trzeba tworzyć akcję samoobronną, wynikiem której będzie unarodowienie życia naszego, odżydzenie POLSKI!.

PRZECZYTAJ I DAJ PRZECZYTAĆ **INNYM - POLAKOM**

Jasiek@octonline.com